Numer dzisiejszy zawiera 24 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Nr. 8218. Rok XXVIII.

Niedziela 11. listopada 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. - - - - - Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

W Święto Niepodległości

1918 — 11. XI. — 1928.

I. Naczelnik Państwa
MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI.

HEJNAŁ.

O, Polsko, orle biały,
Skrzydłem nas otul swem!
Odgłosem nowej chwały
Brzmi hejnał nad hejnały
Z serc polskich, polskich ziem.
U naszych dróg
Przewódcą Bóg.
Król-Duch przy naszym sterze
Świadom burz, świadom fal.
Wolności i równości my szermierze,
A dzierżaw ojczystych nam strzeże
Granit piersi, ramion stal

O, Polsko, orle biały,
Naród ku szczytom wiedź!
Moc daj nam kruszyć skały
I spraw, by nie kalały
Dusz polskich rdza, ni śnieć.
Lekarko ran,
O, praco, w tan!
W ruch sierpy, kielnie, młoty!
Czyny w ruch! Myśli w ruch!
Przelejmy radość życia w znój roboty,
Niech światu zabłyśnie wiek złoty,
Niech nie rządzi pięść, lecz duch!

Stanisław Rossowski.

I. Prezydent Rzplitej
Śp. GABRJEL NARUTOWICZ.

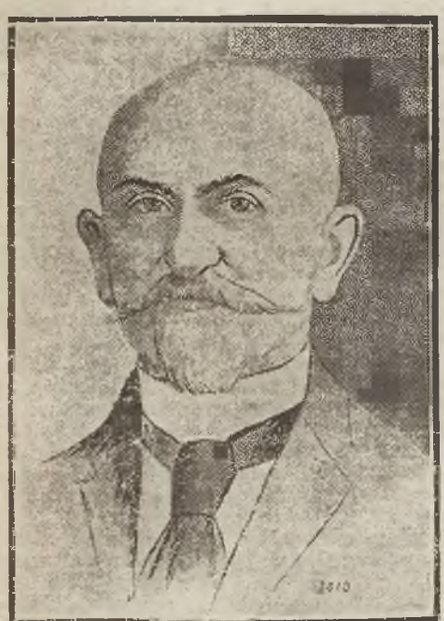

Były Prezydent Rzplitej
STANISŁAW WOJCIECHOWSKI.

Obecny Prezydent Rzplitej
IGNACY MOŚCICKI.

Tym, którzy pierwsi w bój poszli o wolną Polskę.

To wyście byli, wy, coście ruszyli
w przepaść, nie wiedząc, czy tam, na jej dnie
skała niewoli swe głazy odchyli,
czy też lodową śmiercią na was tchnie?...

Nie myśleliście wahać się z wyborem:
komu i kiedy? za co sprzedać nas?
Wybór był jeden: — albo paść z honorem,
albo niewoli strzaskać wreszcie głaz...

To wyście byli, wy, pierwsze Leguny,
iskra, co padła na dziejowy kurz
i wywołała, bez dymu i łuny,
pożar sumienia, w głębi polskich dusz...

Żar jego stapiał niewolnicze piętno,
które wiek cały rył szatański wróg,
i nowe życia zahuczało tętno,
runęło falą wśród dziejowych dróg.

Naród więc święci wasze wystąpienie
i święcić będzie w dal wiekowych lat,
na znak, że odtąd już jego sumienie
nie uśnie, póki nie skończy się świat.

T. Modrzejewski.

KONSTANTY SROKOWSKI.

Polska jako czynnik
polityki międzynarodowej w ciągu lat dziesięciu.

Wolna i zjednoczona Polska jest produktem wojny światowej, zwycięstwa trzech demokracji atlantyckich i rewolucji rosyjskiej.

Wojna światowa zburzyła system polityczny Europy, utworzony w głównych zarysach bezpośrednio po zakończeniu wojen Napoleońskich. System ten opierał się między innemi na uznaniu za fakt dokonany rozbioru Polski. Burząc dotychczasowy system polityczny, wojna światowa zmobilizowała z konieczności wszystkie kwestje, przez ten system nieuwzględnione i nierozwiązane, więc przedewszystkiem sprawę polską.

Już w sierpniu 1914 r. więc w kilka dni po rozpoczęciu działań wojennych kwestja polska stanęła w całej swej rozciągłości przedewszystkiem przed rządami mocarstw zaborczych, a w dalszym rzędzie przed rządami ich sojuszników. To też wszystkie rządy ujrzały się zmuszonemi zająć jakieś mniej lub więcej określone stanowisko w tej kwestji, której samo istnienie dotąd uparcie negowały.

Rząd austrjacki nie zdecydował się wprawdzie na wydanie zamierzonego pierwotnie wielkiego manifestu w sprawie polskiej, ale w dniu 16 sierpnia 1914 zgodził się na to, że przy jego armji utworzone zostały Legjony polskie, które otrzymawszy w dniu tym odpowiednik polityczny w postaci złożonego ze wszystkich stronnictw polskich w zaborze austrjackim Naczelnego Komitetu Narodowego, posiadły odrazu charakter polskiego wojska narodowego, walczącego o własne cele narodu.

W dwa dni potem rząd rosyjski przemówił w sprawie polskiej przez wydanie pamiętnej odezwy generalissimusa wojsk rosyjskich wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, w której obiecywał Polakom zjednoczenie pod berłem Romanowów w jedną autonomiczną czy też tylko samorządową całość.

Gabinet berliński wahał się wprawdzie z jakiemkolwiek wiążącem oficjalnem wystąpieniem w sprawie polskiej, ale nie mógł przeszkodzić temu, aby najpierw główne dowództwo armji niemieckich, wkraczających na terytorjum Królestwa Kongresowego, wydało manifest do Polaków, zresztą nic nie obiecujący, potem zaś aby poszczególne komendy wojsk niemieckich na własną rękę nie podejmowały różnych kroków politycznych w sprawie polskiej.

Francja i Anglja, jako sojuszniczki ówczesnej Rosji, były związane jej stanowiskiem wobec Polski, ale wiadomo, że przyczyniły się ze swej strony znacznie do wydania wspomnianego manifestu Mikołaja Mikołajewicza i zawarte w nim obietnice mniej lub więcej usilnie popierały.

* * *

W miarę przedłużania się wojny i komplikowania wytworzonych przez nią sytuacji sprawa polska nie tylko nie traciła swego znaczenia, lecz przeciwnie zyskiwała na niem coraz więcej. Pochodziło to przedewszystkiem stąd, że mocarstwa centralne, zająwszy w ciągu 1915 roku cały prawie obszar rosyjskiego zaboru, stanęły wobec zagadnienia, co z tym ogromnym obszarem zrobić, jak go wyzyskać dla celów dalszej wojny z jednej strony, w jakim zaś kierunku przesądzić jego losy po wojnie z drugiej strony.

Zarówno bezpośredni interes wojenny, jak wielkie plany powojenne mocarstw centralnych sprawiły, że postanowiły one odebrać Rosji jej zabór polski i stworzyć z niego osobne państwo polskie pod swoją hegemonją. Postanowienie to wyraziło się w akcie dwóch cesarzy z dnia 5 listopada 1916 r., zapowiadającym utworzenie Państwa Polskiego z dziedziczną monarchją i demokratyczną konstytucją.

Akt 5 listopada ożywił bardzo znacznie zainteresowanie sprawą polską po stronie koalicji, gdzie ono było znacznie osłabło pod wpływem rosyjskim. Obawiano się bowiem, że Polacy, porwani nęcącą zapowiedzią dwóch cesarzy, porzucą stanowisko wyczekiwania i bierności politycznej, jakie ogromna większość polska w zaborze rosyjskim dotąd zajmowała, i wystawią silną armję narodową przy boku Niemców, wzmacniając bardzo znacznie ich szanse ostatecznego zwycięstwa.

Zajęto się więc znowu bardzo żywo sprawą polską, przedewszystkiem zaś przynaglono rząd rosyjski do ponownej deklaracji w sprawie polskiej i do pobudzenia drzemiącej dotąd komisji dla sprawy polskiej przy rządzie petersbirskim do energiczniejszej jakkolwiek także bezowocnej działalności. Ale kiedy niebawem okazało się, że obawy mocarstw koalicji są płonne i że większość społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim nie dała się wytrącić przez akt 5 Listopada ze swojej pozycji nieufności wobec okupanta niemieckiego i wyczekiwania końca wojny, uspokojono się nie tylko, pozostawiając rozwój sprawy polskiej dalszemu biegowi wojny, lecz nawet decydując się na akt, który sprawę tę miał ponownie zdjąć z porządku dziennego wielkich kwestji międzynarodowych i uczynić ją znowu sprawą wewnętrzną wyłącznie rosyjską.

W styczniu r. 1917 rząd carski podpisał tajną konwencję z Francją w sprawie rozgraniczenia interesów obu państw po zakończeniu wojny. W konwencji tej Rosja dawała Francji wolną rękę w urządzeniu jej granicy wschodniej, natomiast Francja pozostawiała i gwarantowała Rosji taką samą swobodę w rozwiązaniu kwestji jej granicy zachodniej. Innemi słowy Rosja zgadzała się z góry na to, aby Francja zabrała sobie od Niemiec nad Renem tyle i w taki sposób, jak sama zechce, Francja zaś takie same prawo przyznawała Rosji w załatwieniu sprwy polskiej w stosunku do Niemiec i Austrji. Praktycznie zatem konwencja ta, którą rząd angielski przyjął bez protestu do wiadomości, oznaczała nie co innego, jak pozostawienie sprawy polskiej jako sprawy wewnętrznej rosyjskiej do wyłącznego załatwienia jej przez rząd carski.

* * *

Ale w kilka tygodni po podpisaniu tej tak nietwyslowienie dla dalszej przyszłości sprawy polskiej groźnej konwencji w Petersburgu wybuchła rewolucja, wskutek której rząd carski upadł, a miejsce jego zajął tymczasowy rząd rewolucyjny księcia Lwowa.

Rząd rewolucyjny znalazł się odrazu wobec szeregu kwestji narodowościowych, wśród których polska była oczywiście najważniejszą i najbardziej naglącą. To też dnia 30 marca minister spraw zagranicznych tego rządu Paweł Milukow ogłosił ma-

nifest, w którym rosyjski rząd rewolucyjny uznawał niepodległość Polski na jej obszarze ściśle etnograficznym z zastrzeżeniem autonomji narodowej przedewszystkiem dla żydów i z wyrażeniem nadziei, że przyszła wolna Polska wejdzie z demokratyczną Rosją w jakiś bliżej nieokreślony trwały stosunek sojuszu czy nawet unji wojskowej.

Manifest ten zamyka na razie szereg aktów, podjętych i ogłoszonych w sprawie polskiej przez rządy europejskich państw wojujących. Rewolucja rosyjska i jej skutki dla wyniku wojny stają się problemem dominującym nad wszystkimi innymi. Mocarstwa koalicyjne czynią rozpaczliwe wysiłki celem utrzymania Rosji po swojej stronie jako aljantki militarnej czynnej. Niemcy zaś po zawarciu pokoju z bolszewikami i wejściu na Ukrainę dostają szału przestrzeni, zajmują olbrzymie obszary aż po Batum i gubią się całkowicie w tym nadmiarze, przygotowując zresztą równocześnie decydujące swoje uderzenie na zachodzie w marcu 1918 r.

Ale gdy w sprawie polskiej zamilkła Europa, zabiera w niej głos tem silniejszy Ameryka. Dnia 8 stycznia 1918 roku prezydent Stanów Zjednoczonych określając warunki zawarcia pokoju z mocarstwami centralnemi, w trzynastym punkcie swego historycznego orędzia jako jeden z celów wojny wymienia odbudowanie Polski „z ziem niewątpliwie polskich" i z dostępem do morza.

To wystąpienie Wilsona zamyka szereg wielkich aktów międzynarodowych w sprawie Polski w czasie wojny i staje się podstawą dla postanowienia i załatwienia tej sprawy przez kongres pokojowy w Paryżu i Traktat Wersalski.

* * *

Jak z tego zestawienia nagich faktów widzimy, sprawę polską tak obiecująco poruszoną przez wybuch wojny europejskiej uratowała tylko rewolucja rosyjska przed ponownem jej zabagnieniem, skrzywieniem lub nawet zgnieceniem już to przez mocarstwa centralne, już to przez Rosję i koalicję.

Imperjalistyczny szał, który był ogarnął Niemcy, nie rokował nic dobrego Polsce. Ale również zwycięstwo Rosji przy pomocy koalicji nie stanowiło dla niej wróżby pomyślnej. A zaś wspomniana konwencja rosyjsko - francuska ze stycznie 1917 r., oddająca sprawę polską wyłącznie Rosji do własnowolnego rozstrzygnięcia, stanowiła dla sprawy polskiej niebezpieczeństwo wręcz śmiertelne.

Dopiero rewolucja rosyjska, przedewszystkiem zaś drugi jej perjod bolszewicki nie tylko stworzył wolną przestrzeń dla decyzji w sprawie polskiej zwycięskich aljanteów zachodnich, lecz wręcz zmusił ich do tych decyzji.

Rząd bolszewicki przez zawarcie odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi popełniły wiarołomstwo wobec aljantów, zwalniając ich tem samem z wszelkich zobowiązań zaciągniętych przez nich wobec Rosji. Aljanci otrzymywali więc całkowicie wolną rękę w dezydowaniu o losach Polski jak całego szeregu innych państw, powstających na gruzach imperjum rosyjskiego. Ponieważ zaś w interesie ich leżało odgrodzenie Europy od objętego rewolucją bolszewicką Rosji, przeto z wielką łatwością godzili się oni na wykrojenie z jej terytorjum wszystkiego, co tylko było można, dla utworzenia we wschodniej Europie nowych państw niebolszewickich.

Ponieważ zaś równocześnie Niemcom, skazanym przez zwycięzców na możliwie największe okrojenie i osłabienie, interes aljantów nakazywał odebrać na wschodzie jak najwięcej, przeto także i tutaj Polska miała konjunkturę wyjątkowo pomyślną, dzięki której zachodnią jej granicę kosztem Niemiec wytyczono na ogół zgodnie z granicą rozsiedlenia narodowego. Gdy wreszcie rozpad Austrji uczynił wszelkie kombinacje polsko - austrjackie nieaktualnemi, nie pozostawało zwycięskim aljantom inc innego, jak tylko zgodzić się na utworzenie Polski możliwie największej.

* * *

Ale i w tej możliwie najszczęśliwszej wręcz fantastycznej dla Polski sytuacji, która została wytworzona przez równoczesny program Niemiec, rozpad Austrji i chaos rewolucyjny w Rosji, aljanci niezapomnieli zostawiać sobie otwartych drzwi na wszelkie możliwości przyszłe. Więc nie zgodzili się na wcielenie Gdańska do Polski, udaremnili proste przyłączenie polskiej części Górnego Śląska do Polski, lecz zarządzili tam plebiscyt, przedewszystkiem zaś wstrzymali się w ogóle od oznaczenie granicy polskiej na wschodzie, nie chcąc przesądzać swojego stanowiska wobec nowej Rosji narodowej, która — wedle ówczesnych wierzeń — miała się lada chwila wyłonić z powrotem z odmętu rewolucji. Kiedy zaś absurdalność sytuacji, w jakiej znalazło się nowe państwo polskie, nie mające granic na wschodzie, stała się zbyt wielką, aljanci nie dekretowali już, ale doradzali Polsce przyjęcia t. zw. „linji Cursona" za granicę wschodnią. Linja ta zaś biegła ściśle po wschodniej polskiej granicy etnograficznej.

Potrzeba było dopiero zwycięskiej dla Polski wojny z Rosją bolszewicką, pokoju w Rydze i specjalnych nowych komplikacji międzynarodowych, wytworzonych przez okupację francuską obszaru Ruhry, aby rada ambasadorów zgodziła się w marcu 1924 roku przyjąć do wiadomości nie co innego, jak ustaloną przez traktat pokojowy polsko-rosyjski w Rydze granicę Rzeczypospolitej na wschodzie.

* * *

Po zakończeniu wojny Polska weszła na równi z Czechosłowacją do systemu polityki francuskiej jako najważniejsza jej partnerka na wschodzie. Zawarty został sojusz polityczny i wojskowy polsko - francuski, rozwinięty potem z jednej strony przez bardzo korzystny dla Francji traktat handlowy, z drugiej zaś przez szczegółową konwencję wojskową.

Dla Francji wszystkie te akty wynikały z założenia, że wojna jej z Niemcami „trwa dalej", jak to powiedział był Clemenceau, i żet Polska ma w tej wojnie do spełnienia rolę dawnej Rosji jako siła, oskrzydlająca Niemcy od wschodu.

Anglja była od początku tej kombinacji wrogą, ponieważ prowadziła ona do hegemonji francuskiej na kontynencie europejskim, na którą Anglja ani mogła ani chciała się zgodzić. Inni mniejsi aljanci albo nie objawiali zainteresowania czynnego w dalszym rozwoju sprawy polskiej, albo też, jak np. Włosi, szukali przy okazji różnych jego faz swoich własnych drobnych i doraźnych korzyści.

Ale tymczasem w samej Francji minął nastrój bojowy i upojenie zwycięstwem, szczególniej pod wpływem katastrofy walutowo - finansowej, która nastąpiła mimo zwycięstwa orężnego i politycznego. Na miejsce nacjonalistów u steru nawy państwowej francuskiej zjawiły się znowu partje demokratyczne i lewicowe, które zarówno ze względu na fatalny stan finansów francuskich, jak również w zgodzie ze swoimi programami politycznymi porzuciły myśl trwałej wojny politycznej z Niemcami, otwierając wolną drogę dla ewolucji stosunków politycznych w kierunku jakiegoś modus vivendi a nawet porozumienia z Niemcami.

Polityka angielska wyzyskała ten moment, doprowadzając do zawarcia historycznego paktu w Locarno, którym Niemcy zatwierdziły, tym razem już dobrowolnie a nie w drodze wymuszonego dyktatu, przynależność Alzacji i Lotaryngji do Francji, Anglja zaś przyjęła zobowiązanie cała swoją siłą stanąć przeciw każdej ze stron, któraby tę granicę francusko - niemiecką chciała naruszyć lub zmienić, więc nietylko przeciw Niemcom, gdyby zechciały odbierać utracone prowincji, ale także przeciw Francji, gdyby zechciała z jakichkolwiek powodów wetargnąć do Niemiec bez zaczepki z ich strony.

Polska, dopuszczona za sprawą Francji do udziału w pakcie Lokarneńskim na prawach współsygnatarjuszki, uzyskała dla siebie to tylko, że równocześnie Niemcy nie uznały wprawdzie granicy swojej z Polską za nietykalną i ostateczną, podobnie, jak uznały granicę swoją z Francją, ale zobowiązały się przynajmniej przy przyszłych staraniach o zmianę tej granicy nie uciekać się do środków gwałtu i wojny.

Pakty Lokarneńskie nie zmieniły zatem literalnych postanowień Traktatu Wersalskiego, ale zmieniły przesłanki, na których się on w znacznej mierze, przedewszystkiem w rozumieniu ówczesnej Francji, opierał. Odebrały mianowicie temu traktatowi charakter instrumentu do trwałego utrzymywania Niemiec w stanie zależności politycznej, militarnej i ekonomicznej.

W tym samym zakresie zmieniło się także międzynarodowe położenie Polski. Nie utraciła ona wprawdzie nic ze swego stanu posiadania, ale przesłanki jej dalszej polityki zmieniły się. Polska w znacznym stopniu przestała być tą polityczną i militarną stale czynną rezerwą Francji na wschodniej granicy Niemiec. Na tym wycinku została ona w znacznym stopniu zdana na swoje własne siły i na swój własny rozum polityczny.

* * *

Pozostaje dotąd otwartą kwestja rosyjska i wszystkich konsekwencji, jakie mogą wyniknąć dla Polski z takiego lub innego rozwiązania ostatecznego tej ogromnej kwestji.

Okres żywionych powszechnie złudzeń co do tego, że bolszewicy odbędą jakąś wewnętrzną ewolucję, która uczyni ich zdolnymi do trwałego współżycia pokojowego z państwami kapitalistycznemi, ma się obecnie właśnie ku końcowi po obu stronach, więc zarówno w Rosji, jak w szeregu wschodnich państw zachodnich ustępując miejsca coraz bardziej ustalającemu się przekonaniu, że musi tu nastąpić jakaś ostateczna rozgrywka nawet z zastosowanie siły zbrojnej. Innemi słowy ewolucja stosunków politycznych w Europie idzie coraz wyraźniej po linji utworzenia jakiejś koalicji dla wojny z Rosją lub naodwrót ataku Rosji na te państwa, które ona sama uważa za najważniejszych uczestników tej przyszłej koalicji.

W tej płaszczyźnie staje przed Polską problem całej jej przyszłości narodowej i państwowej w rozmiarach możliwie największych. Polska ma do wyboru albo sta-

Znikły nocne cienie
Gdy — Centra — jasne na świat
Rzuciła promienie.

Centra
baterje kieszonkowe
dają zawsze jasne i białe światło.

4577

Jak rozbrajano Niemców

w dniu 11. listopada 1918 r. w Warszawie.

Ilustracja powyższa przedstawia epizod z rozbrajania Niemców w dniu 11 listopada 1918 r. na ulicach Warszawy. Były to pełne niezapomnianego entuzjazmu chwile. Lud warszawski wyległ na ulice. Pycha krzyżacka która jeszcze wczoraj rozpierała się buńczucznie w starej stolicy Polski, skapitulowała. Dzieci, idące do szkół, rozbrajały „niezwyciężonych“ Prusaków. Z godziny na godzinę wyłaniały się jakby z pod ziemi, nowe — twórcze siły narodu, które rozkołysany entuzjazm wprzęgały w organizacyjną pracę państwową pod hasłem idei wolnej niepodległej Polski.

nąć na poprzek tej ewolucji antyrosyjskiej, albo poddać się jej i stać się jej czynnikiem politycznym i militarnym, z natury rzeczy najważniejszym. W pierwszym wypadku Polska ryzykuje nieobliczalne w skutkach zepsucie stosunków z mocarstwami zachodniemi, więc także popadnięcie w zależność od Rosji bolszewickiej ze wszystkiemi tego faktu konsekwencjami. W drugim zaś Polska wzięłaby na siebie straszliwe ryzyko zarówno wojny, jak jej takich czy innych skutków. Wojna bowiem przegrana zakończyłaby się zniszczeniem niepodległego państwa polskiego i wcieleniem etnograficznej i zbolszewizowanej Polski do związku sowieckiego. Wojna wygrana natomiast zaaktualizowałaby sprawę restauracji imperjum rosyjskiego, według wszelkiego prawdopodobieństwa także i monarchji rosyjskiej z jej wszystkiemi roszczeniami do odzyskania jeżeli już nie terytorjum z dnia 1 sierpnia 1914 r., to w każdym razie odebrania Polsce jej kresów wschodnich i w ogóle ziem o ludności mieszanej polsko - ukraińskiej lub polsko - białoruskiej. Jakby się wówczas wobec tych roszczeń zrestaurowanej monarchji rosyjskiej zachowywała Europa zachodnia, trudno przewidzieć. Zachowanie się jej jednak przed wojną i w czasie wojny, jak wreszcie sama logika wytworzonej wówczas sytuacji nie pozwalałyby Polsce liczyć na jakiekolwiek rzeczywiste poparcie zachodniej Europy w jej walce z ową nową odrestaurowaną Rosją.

Tak więc ten straszliwy problem przyszłości stosunków polsko - rosyjskich, wynikający zarówno z nieszczęśliwego położenia geograficznego Polski, jak z całej tych stosunków historji, stoi po dziesięciu latach istnienia odrodzonej Polski w całej pełni otworem, co więcej, z dniem każdym zyskuje na aktualności.

Nie potrzeba dodawać, że w tym punkcie musi skoncentrować się cały zbiorowy wysiłek rozumu politycznego, energji i poświęcenia narodu, aby problemowi polsko-rosyjskiemu nadać takie rozwiązanie, które nie stałoby się katastrofą lub chociażby

---

TADEUSZ HARTLEB.

Historja trzech dni.

Warszawa od 8. do 11. listopada 1918

Jak rozbrajano okupantów.

Pod jesień 1918 r. wśród rozprószonych po całym kraju legjonistów zapanował dziwny nastrój. Po wszystkich przesileniach, rozłamach orjentacyjnych, rozbiciach, zakończonych wsadzeniem przez okupantów za „druty“ obozów koncentracyjnych po kolei wszystkich brygad w „imponującej“ ilości trzech, po skoszarowaniu w obozach ćwiczebnych całego „Wehrmachtu“, liczącego też wszystkiego trzy bataljony, doszli wszyscy do przekonania, że już nareszcie dojść musi do jakiegoś rozstrzygnięcia, że nareszcie „ni z tego, ni z owego“ z całej męki „żołnierza bez państwa“ dojdzie do czegoś, co wymagać będzie tego by „leguny“ trzymały się razem. Z kilkudziesięciu tysięcy legjonistów i nieujawnionej i nieznanej ilości tysięcy POW-iaków znaczna część była daleko poza krajem. Od włoskiego frontu po Murmań i Syberję rozprószyło się bractwo legjonowe, nie licząc obozów internowanych. Jakaś dziwną zdolność „powielania się“ miały zawsze „łaziki“ legjonowe. Pod jesień zaczęły gromadzić się w czterech ośrodkach. We Lwowie i Krakowie, jako swych „macierzystych“ miejscowościach, w Lublinie, gdzie ze względu na dawne walki na Wołyniu jakoś zawsze „legunom“ dobrze się powodziło, no i... w Warszawie, przez którą normalnie każdy legjun jechał z okupacji austrjackiej do niemieckiej i odwrotnie. Za fałszywymi dokumentami podróży z autentyczną pieczęcią „General Gouvernement Warschau“, „Polnische Wehrmacht“ której oryginał znajduje się obecnie w „Ossolineum“ we Lwowie, a niemieckie władze długo nazywały „kopii“, jeździło legjonowe towarzystwo na obszarze zajmującym, prócz obecnej Polski też znaczną część d. Rosji i całą niemal nieboszczkę monarchję naddunajską. Jakimś historycznym węchem wiedzeni już od września gromadzili się legjoniści w wymienionych miastach i... czekali. Na co? Nie bardzo było wiadomo. Na „wybuch“ Polski! Jakiej? Mniejszej, czy większej, z „sprzymierzeńcami“, lub bez, z rewolucją, na taki, czy inny „manier“, ale czekali!

Nic też dziwnego, że w chwili rozpadnięcia się Austrji, w chwili paniki wśród Niemców na terenie b. Królestwa Polskiego następowało w różnych miejscach „obejmowanie władzy“ wedle tego samego wzoru. Obojętne, czy na miejscu znajdował się jeden, czy kilku legjonistów i POW-iaków, czy był jakiś „dowborczyk“, czy inny werbunkowiec lub „reluton“ zaczynało się wedle „przepisu“, że każdy miał o jeden wojskowy stopień bodaj więcej, niż w ostatnim rozkazie nominacyjnym. Przybierał tę nienagannie poprawną formę wojskową, jakiej nie mogli w czasie całej wojny dojrzeć w nim nieszczęśni komendanci placu, niezależnie od swej narodowości i przynależności państwowej. Wedle wszelkich reguł „odnośnego“ regulaminu wojskowego przejmował władzę od zgłupiałych Niemców lub Austrjaków wszelkiej narodowościowej maści i czekał na komendę swojej polskiej władzy.

Tak też było we wszystkich miejscowościach, które natychmiast po otrzymaniu wiadomości o klęsce Niemiec i rozpadaniu się Austrji żywiołowo wyzwalały się z pod obucha wojennej okupacji. „Czynniki wojskowe“ tj. owe legjonowe i peowiackie łaziki orjentowały się odrazu, „władze cywilne“ radziły dłużej i jak we Lwowie spóźniły się o cała dobę, co wyzyskali Ukraińcy do spółki z Austrjakami.

Do Warszawy wiadomości z Krakowa, który wyzwolił się już 31. października i z Lublina, mimo kordonów okupantów wiadomości nadchodziły szybko, podobnie, jak woziły je leguny z Warszawy na wszystkie strony, mimo najostrzejszych niemieckich środków zapobiegawczych. Dnia 8. listopada rano wiedziano w Warszawie o Manifeście Rządu Lubelskiego i nastrój wśród żywiołów niepodległościowych panował podniecony. Oczekiwano jakichś kroków decydujących od Rady Regencyjnej, ale... nadaremno! Decyzja przyszła z zewnątrz!

Dnia 8. listopada wieczór w Komendzie Placu Legjonowej, mieszczącej się na Krakowskim Przedmieściu w gmachu obecnego DOK. zjawił się reprezentant Rady Żołnierskiej Niemieckiej „Genosse“ Stöger i imieniem tej rady rozpoczął pertraktacje o oddanie władzy wojskowej w Warszawie, a to na polecenie „Haptausschussu“ Rady Żołnierskiej w Berlinie. Tego dnia też Rada Żołnierska obradująca w dawnym browarze Junga przy pl. Trzech Krzyży przyjęła władzę wojskową w Warszawie od oficerów i władz wojskowych gubernatorskich.

Siły wojskowe niemieckie rozlokowane w Warszawie i najbliższej okolicy wynosiły około 12.000 doskonale uzbrojonego żołnierza i kilkanaście tysięcy urzędników i „cywilów“. Szturmowa brygada gen. Massowa przedstawiała siłę, która — gdyby nie panika wśród żołnierzy, oficerów i urzędników niemieckich — mogła okupować Warszawę długo, jeden z pułków t. zw. „Jablonnaregiment“ składał się z młodych żołnierzy, przybył na dwa tygodnie przed omawianymi wypadkami na odpoczynek z zachodniego frontu i stacjonowany był w Cytadeli, prócz dwóch kompanji, z których jedna pełniła służbę w Ratuszu, a druga w gmachu Rady Żołnierskiej. Dwa bataljony pospolitego ruszenia „Donauschingen“ i „Didenhofen“ liczyły po 1000 ludzi były zupełnie niezdemoralizowane, gotowe do boju i nie myślały o oddaniu broni.

(C. d. n.).

Czy istnieje szczęście w grze?

Na powyższe pytanie należy wręcz twierdząco odpowiedzieć. Podobnie możnaby się zapytać, czy chory może wyzdrowieć; owszem, lecz tylko tylko wtedy, gdy podda się należytej kuracji i to u odpowiedniego lekarza. Wygrać zaś może tylko ten, kto gra i to w odpowiedni sposób.

Dziś znane jest tak zwane „prawo sesji", które postanawia, że zdarzenie, czy wypadek ma stale skłonność do powtarzania się w określonych warunkach.

Jest rzeczą stwierdzoną, że im wyższa kultura danego narodu, tembardziej rozwinięta jest u niego chęć gry i zakładu. Nigdzie więcej nie grają jak w Anglji. Dziwnem może się to wydać pozornie, ale przy bliższem rozpatrzeniu można znaleźć głębsze tego powody. Społeczeństwo bowiem oświecone potrafi zdobyć sobie jasny sąd o każdej sprawie i rozróżnić między jednym a drugim rodzajem gry.

Gra, o której mówić chcemy, ma tylko nazwę wspólną grom hazardowym, demoralizującym ludzi i niszczącym im nerwy. Przy tych grach można wiele stracić, podczas gdy szanse wygranej są małe i zawsze zupełnie przypadkowe. Natomiast przy zakładach, a w znacznej mierze i przy loterji klasowej jest pewne część szans wygranych w pewnych granicach, określona i niezmienna.

W ten sam sposób można obliczyć szanse większych i głównych wygranych. — W Państwowej Loterji Klasowej jest stosunek wkładki, względnie małej do wielu szans wygranych bardzo pomyślnie ułożony.

W tej Loterji lwia część wkładek jest dla gracza zabezpieczona, a tylko drobną ich część ryzykuje się na wielkie i główne wygrane. Człowiek uświadomiony łatwo to sobie wyliczy i zechce przeznaczeniu tą nieznaczną cenę dopomóc. Przeznaczeniu bowiem trzeba niekiedy dopomóc, tembardziej, że pomoc ta ogranicza się tylko do nieznacznego nakładu kosztów. Wiele osób co roku wygrywa przy każdej loterji pewną stałą i ściśle określoną liczbę głównych wygranych, dochodząc w ten sposób do pewnego stanu zamożności, inni z nich znowu dzięki temu przypadkowi potrafią wyratować się z nędzy, zawdzięczając temu urządzeniu może przez całe życie swój byt materjalny.

Wybrać należy kantor, mający ogólnie największą sumę wygranych. Kantorem takim, który jest największą i najszczęśliwszą kolekturą w kraju jest „Nadzieja" wo Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. 6, zwłaszcza, że w ostatnich loterjach sprzyja jej niebywałe szczęście, wynikające z wymienionego powyżej „prawa serji".

Nie od rzeczy będzie na tem miejscu wspomnieć, że w tabelkach zamieszczanych przez „Il. Kurjer Codzietnny" roiło się wprost od podawania przy większych wygranych nazwy F-y „Nadzieja", na dowód, że los ten został tamże zakupiony.

Możliwość wygrania zaś tam będzie oczywiście największa, gdzie najwięcej losów się znajduje. Główna wygrana nie idzie wprawdzie za danem miejscem, jednakoważ z czasem to miejsce będzie miało najwięcej szczęścia, które najwięcej losów posiada. To jest fakt: im więcej losów, tem więcej szans wygranych. Jest to statystyczny pewnik, każdemu doświadczonemu graczowi dostatecznie znany.

Polska Loterja Klasowa jest instytucją państwową i to jest rękojmią, że wyzyskiwanie publiczności jest tutaj wykluczone. Po omówieniu tych wszystkich spraw, możemy ze spokojnem sumieniem na tytułowe pytanie odpowiedzieć, że szczęście istnieje, a napewno wygra ten, kto stosuje się do powyżej wyłuszczonych wskazówek. 4790.

Jak się odbywa ciągnienie.

Zamieszczona powyżej ilustracja przedstawia salę ciągnień Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie, oraz oba „koła szczęścia". W jednem z nich znajdują się zwitki zawierające numery losów od 1 do 175.000. Do drugiego (miejszego) koła wsypuje się zwitki, zawierające wygrane i to w takiej ilości i wysokości, jak to plan gry dla danej klasy przewiduje. Jak na ilustracji widać, wyciąga jedna dziewczynka z większego koła zwitek z numerem losu, z mniejszego koła wyciąga się równocześnie zwitek z wygraną, jaka przypada na los wyciągnięty przez drugą sierotę. Wyciągnięte zwitki nawleka się na sznur, zaopatrzony w urzędową plombę, oraz wpisuje numery i wygrane do protokołu. Przez cały czas ciągnienia zasiadają w komisji kontrolującej również i dwaj zaproszeni obywatele m. Warszawy. 4789

OSTATNIE DNI
SPRZEDAŻY
Losów I. klasy
Państwowej Loterji Klasowej w największym i najszczęśliwszym Kantorze
„Nadzieja" Lwów, Sykstuska 6
Główna wygrana 750.000 złot.
Ciągnienie już 15. i 16. bm.
Co drugi los musi wygrać
CENY LOSÓW: 4791
1/4 zł. 10.- | 1/2 zł. 20.- | 1/1 zł. 40.-

---

tylko trwałem niebezpieczeństwem dla istnienią wolnego państwa polskiego w jego dzisiejszym kształcie.

Ciesząc się słusznie z rozlicznych i wielkich sukcesów, odniesionych dzięki szczęśliwemu układowi okoliczności, lecz nie mniej dzięki rozumowi naszych mężów stanu i męstwu naszych wojsk, nie powinniśmy jednak zapominać, że stan Europy współczesnej nie przestał jeszcze być płynnym mimo wszystko, co dla jego konsolidacji już zdołano zrobić, że przedewszystkiem kwestja rosyjska nie tylko nie została rozwiązana, ale przeciwnie aktualizuje się obecnie coraz szybciej i to w kierunku, w którym Polska stanie prędzej czy później wobec zagadnień równie trudnych, jak życiowo dla niej doniosłych.

Kraków.

Wł. STUDNICKI.

Rzut oka wstecz.

Przed wojną światową, w największej naszej dzielnicy, zaborze rosyjskim, byliśmy już w stanie rozkładu myśli i instynktów politycznych. Pięćdziesiąt lat oddzielały nas od ostatniego czynu narodowego. Tradycje państwowe niemal zanikły. Ideałem inteligencji polskiej przestała być niepodległość, lecz siedzenie w porach Rosji, jak Żydzi siedzą w porach społeczeństwa polskiego.

Rewolucja rosyjska 1905 r. będąca według trafnego wyrażenia Milukowa „walką nieudolnego rządu z nieudolną rewolucją", zaimponowała naszej lewicy .Ruch konstytucyjny rosyjski — naszym liberałom. Od 1904 r. do 1907 r. mówiono i pisano u nas o autonomji Królestwa. Nie było to wyrazem myśli państwowej polskiej, lecz rezygnacją z bytu państwowego. Była to ideologja stosunku naszego do Rosji. W imię prawa autonomicznego w przyszłości godzono się z państwowością rosyjską. Uprawiano u nas neoslawizm, który był dzwonem pogrzebowym sprawy polskiej. Wszystko to mściło się na nas podczas wojny światowej, wywoływało dezorjentację opinji Królestwa. Jedynym zaczątkiem nowego życia narodowego był bojkot szkoły rosyjskiej w 1905 r. Wywołało to nie tylko rozwój prywatnego polskiego szkolnictwa z językiem wykładowym polskim, lecz olbrzymi egzodus naszej młodzieży do Galicji dla studjów na uniwersytetach i politechnikach. Młodzież ta stała się podstawą naszego ruchu militarnego, naszego bojowego pogotowia, oddziałała ona też na młodzież galicyjską.

Tam, gdzie skończyła się wojna światowa.

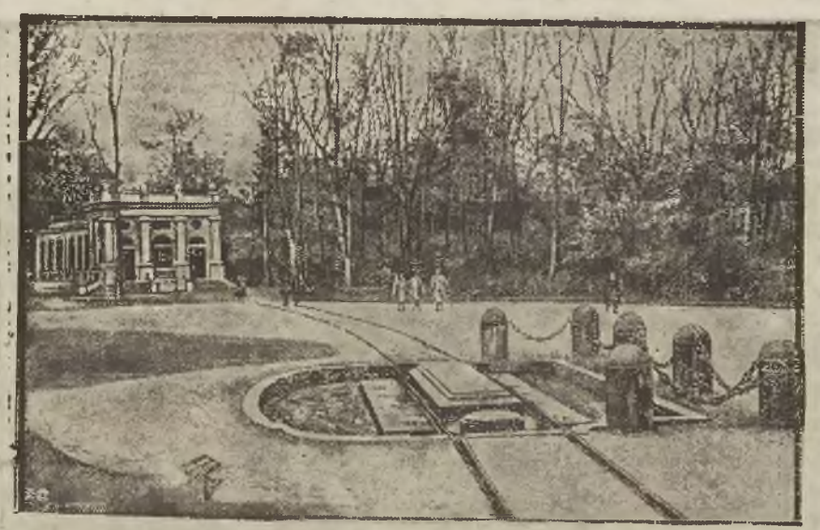

(xy) Dnia 11 listopada 1918 roku skończyła się w miejscowości francuskiej Compiegne straszna wojna światowa, która kosztowała tyle ofiar, przynosząc jednak Europie zupełne przekształcenie, a wielu uciśnionym narodom wolność i niepodległość. W tym to historycznym dniu delegacja niemiecka z sekretarzem stanu Erzbergerem na czele podpisała zawieszenie broni, w wagonie salonowym marszałka francuskiego Focha, stojącym w lasku w miejscowości Compiegne.

Rycina nasza przedstawia miejsce w lasku Compiegne, gdzie stał fóz salonowy Focha i gdzie odbyły się rokowania o zawieszenie broni między Ententą a Niemcami. W tym miejscu umieścili Francuzi w ziemi tablicę pamiątkową z napisem. W tyle widać halę, w której znajduje się wóz salonowy marszałka Focha i zebrane są inne pamiątki z owego historycznego dnia.

Ucisk w zaborze rosyjskim i swobody narodowe i polityczne w Galicji skoncentrowały tam naszą emigrację polityczną.

W niej przeważali przedstawiciele tak zwanej frakcji rewolucyjnej, frakcji niepodległościowej i PPS. Uświadamiali oni bankructwo akcji terrorystycznej i potrzebę bojowego pogotowia na wypadek wojny. Na czele ich stał Józef Piłsudski. Jego kapitałem moralnym był olbrzymi autorytet w P. P. S., wywierający pewien urok na partję socjalistyczną w Galicji. Jego wykształcenie militarne, zdobyte samouctwem, umożliwiły mu kierownictwo organizacji militarnej, powstałej wówczas z inicjatywy Sosnkowskiego, spotykającej na początku wiele oporu nawet wśród tych, którzy później wszystkiemi siłami ją wspierali. Tylko autorytet Piłsudskiego mógł przezwyciężyć stawiane trudności. Do rozproszenia tych trudności przyczyniła się w wysokim stopniu sytuacja polityczna i międzynarodowa: najpierw kryzys Bośniacki, potem wojna Bałkańska. Nasze organizacje militarne, wyhodowane w Galicji, zaważyły na szalach dziejów, przyczyniły się do powstania Polskiego Państwa. Warunkiem jednak jego powstania były porażki i klęska Rosji, jej wyrzucenie z Królestwa i znacznej części ziem wschodnich. Żelazna, opancerzona pięść niemiecka rozbiła Rosją. Gdyby ten fakt nie nastąpił przedtem jak padły państwa centralne, wycieńczone głodem jak oblężona forteca, Rosja panowałaby w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu. Lecz samopobicie Rosji i wyrzucenie jej z z Warszawy i Wilna nie zadecydowałoby o bycie politycznym Polski, gdybyśmy po spadku państw centralnych nie mieli kadr dla armji polskiej, nie mielibyśmy siły zbrojnej dla poskromienia prób rewolucji bolszewickiej w naszym kraju.

W listopadzie, gdy Niemcy opuszczali Warszawę, Nalewki zaczynały się burzyć, słychać było strzelaninę z broni tam nagromadzonej, lecz przyszły dwa pułki polskiej siły zbrojnej z Ostrowia i spokój zapanował w Warszawie. W grudniu 1918 r., gdy Niemcy opuszczali Wilno, usiłowano tam powołać

T. M. NITTMAN.

Jaś 10-lecie.

Jaś ma duże, niebieskie oczy i grzywkę rozwichrzoną, jasną jak len. Jest drobny, ale silny. Na dziecinnej buzi igra uśmiech szczęścia. Ma strasznie dobrą mamusię. Nazywa się ona „Kochańcia": Ma i tatusia. Ale tatuś zawsze zajęty. Ale tatuś ma na czole bruzdy. Jaś ma czasem ochotę te druzdy rozprosto-, ale — nie śmie!

Kuzynka Ewcia mówi, że tatuś ma w oczach cienie niewoli. Co to znaczy — tego Jaś nie wie. I jest szczęśliwy. Kuzynka jest duża, prawie całkiem dorosła. I wie bardzo dużo rzeczy, których Jaś pomieścić w swej głowinie nie może.

Jaś chętnie pakuje się Ewci na kolana i trącając nie zawsze czystym paluszkiem koniec jej noska, napiera się:

— Namyślij się i opowiadaj!

Mimo to, że Jaś jest jeszcze małym chłopcem, to jednak jest już bardzo stary. Ma prawie 10 lat!

Urodził się bowiem dziwnym zbiegiem przypadku w sam ów pamiętny dzień 11 listopada 1918 roku. Jest więc prawie chodzącem 10-leciem.

Pan nauczyciel robił niedawne spisy. Wywoływał i Jasia

— Data urodzenia?

Jaś wyrecytował, jak wyuczoną lekcję. Któryś z chłopców krzyknął: „Wiwat Jaś Dziesięciolecie!" Koledzy zaczęli się śmiać. Jaś rzucił się na nich z pięściami. Ale ich było więcej. Nabili więc Jasia.

Jaś czerwony, jak burak, z pomierzwioną czupryną wrócił do domu z płaczem. Ukojenie, jak zawsze, znalazł w gościnnych ramionach „Kochańci".

— Co się stało, chłopcze drogi, na miłość Boską?

Ale Jaś łkał jeszcze długo, zanim zdołał odpowiedzieć.

Wreszcie wybuchnął:

— Mamusiu, chłopcy mnie nabili.

— Dlaczego? Jak?

— Oni mnie przezywali i ja zacząłem się z niemi bić, ale Felek chuknął mnie w kark i inni też.

— Jak cię przezywali?

— Przezywali mnie: „Jaś dziesięciolecie"! Rozległ się śmiech ojca i matki, Jaś bowiem ani spostrzegł jak wszedł ojciec cichutko i stanął w drzwiach i słuchał.

Gdy spojrzał Jaś na tatusia zobaczył, że się śmieje inaczej niż mamusia.

Kuzynka Ewcia nazywała to „uśmiech przez łzy".

Mamusia posadziła Jasia na kolanach i zaczęła go obsypywać pocałunkami. Tatuś głaskał go po głowie, dziwnie miękko, dziwnie serdecznie.

Wreszcie rzekł:

— Opowiedz to dokładnie jak to było?

— Na dużej pauzie pan profesor przyszedł do nas i pytał, kto kiedy się urodził. Więc ja powiedziałem. Więc ktoś krzyknął: „Jaś dziesięciolecie"! Więc wszyscy zaczęli się śmiać. Więc się rzuciłem na nich, więc oni na mnie, Dopiero pan profesor nas rozdzielił, wziął za ucho i postawił na katedrze. I znowu mnie obraził

— Obraził cię?

— Powiedział, że jestem półwarjatem!

— Masz rację synku, masz rację — rzekł tatuś uśmiechając się. — Ty jesteś cały warjat.

Tatuś i mamusia znów zaczęli się śmiać.

Jaś patrzył na nich z wyrzutem i pomyślał: „Czemu ci „dorośli" są tacy niemądrzy?" — Nadasał się i zawołał:

— Eee! Wy się też ze mnie śmiejecie!

— Ależ nie Jasiu kochany, nie bądź taki obraźnicki pocieszała go Kochańcia.

Przygodę Jasia znał niebawem cały dom. I gruba kucharka Marysia i syn dozorcy Wojtek i starszy brat Tadzik.

Ale Tadek rzucił mu tylko pogardliwie przez zęby:

— Głupi malec!

Z Tadkiem Jaś nie lubiał gadać. Tadek był już w gimnazjum i strasznie się tam puszył.

Za to gdy popołudniu przyszła kuzynka Ewcia, skoczył Jaś ku niej radośnie.

Obsypała pieszczotami ulubieńca i zasiadła z nim na kanapie.

— Powiedz, Ewciu, dlaczego pan profesor powiedział:

„Ach, ty półwarjacie, powinieneś być dumny z tego".

Z czego ja mam być dumny?

— Tak, Jasiu, możesz być dumny! Jesteś żywą datą historyczną. W tym dniu bowiem Ojczyzna nasza odzyskała wolność.

— Wolność? — Co to takiego!

— Nie rozumiesz tego, boś nigdy nie żył w niewoli. Ale ja, twój tatuś, twoja mamusia, nawet twój brat Tadzio pamiętamy jeszcze wszyscy te okropne dni, gdy po ulicach Warszawy snuły się złowieszcze postacie strażników naszej niewoli! Przecież czytałeś historję Polski?

— Tak czytałem i teraz przypominam sobie, że Polskę źli sąsiedzi na 3 rozdarli części! A potem — potem dążyli Polacy ciągle do tej wolności i — dlatego robili powstania! — dorzucił z dumą.

— Widzisz, jeździłeś zeszłego roku z mamusią do Krakowa. Pamiętasz?

— Tak!

— A dawniej — to tam była granica. To znaczy, że zaraz za Krakowem kończyło się jedno państwo wroga, a zaczynało drugie. Aby przejść tę granicę, trzeba było iść do moskiewskiego cyrkułu i prosić o paszport.

Teraz i Kraków i Lwów i Poznań i Wilno — to wszystko jedna, zjednoczona, niepodległa Polska!

Jaś słuchał zamyślony. Jego niebieskie oczy napełniły się zadumą. Szepnął tylko:

— Droga, kochana Ewciu, opowiadaj dalej. I co?

— Na 4 lata przed twoim urodzeniem wybuchła wojna! Tem straszniejsza, że z obu stron walczyli Polacy. Brat mordował brata. Moskale uciekli z Warszawy, zajął ich miejsce drugi wróg naszego narodu — Prusacy!

— Czyli Szwaby. Tak?

— Tak, Jasiu. I było w Polsce źle i strasznie aż do...

— Dokąd? krzyknął Jaś.

— Do 11. listopada...

— Aż ja się urodziłem? Czy tak — Ewciu!

— Tak moje dziecko, — ze śmiechem odparła kuzynka.

do życia polskie oddziały, któreby stawiły czoło najściu bolszewickiemu. Oddziały te okazały się jednak za słabe i nie uratowały Wilna. W kwietniu 1919 r. Wilno zostało wyzwolone przez wojska, które Piłsudski z Królestwa poprowadził na Wilno. Gdyby jednak nie było armji w Królestwie, powstałej na kadrach legjonowych, Warszawa padłaby przy inwazji bolszewickiej na początku 1919 roku, jak w końcu grudnia 1918 r. padło Wilno. Warszawa wyzwoliła Wilno, gdyby padła Warszawa, któżby ją wyzwolił? Koalicja. Ależ ona wolała stawiać na Kołczaka, Denikina, Wrangla niż na Polskę. Pomimo znacznego wysiłku materjalnego dla walki z Rosją bolszewicką, Koalicja wobec niej skapitulowała. Czyżby walczyła o Polskę? Już Polska przeistniała jako Państwo półtora roku, gdy znalazła się wk rytcznej pozycji latem 1920 roku. W Spaa mocarstwa koalicyjne skorzystały tylko z tego, by wymusić na przedstawicielu polskim, ówczesnym premjerze Grabskim, rezygnację z ziem wschodnich, uznania tak zwanej linji Curzona. Oświadczono wówczas, że gdy Rosja przekroczy ową granicę, Polska uzyska pomoc. Wiemy, że pomoc Anglji redukowała się do minimum, że robotnicy angielscy nie chcieli ładować amunicji idącej do Polski. Wiemy, że Czesi usiłowali nie przepuścić drobnej amunicji do Polski. Otrzymaliśmy nieco broni i pewna ilość oficerów z Francji. Pomoc ta okazała się wystarczającą tylko dzięki temu, iż wyłoniliśmy sami znaczną ilość sił. Polska zdobyła swą niepodległość w wojnie 1920 r. Dzięki tej wojnie nie przyszła ona jej jak dar z łaski choćby z losu.

Gdyby opinja zaboru rosyjskiego w okresie wojny była zdrowszą, dążności niepodległościowe upowszechnione, wykorzystalibyśmy okres wojny światowej dla stworzenia mocnej parusettysięcznej dobrze zorganizowanej armji polskiej. Wówczas Lwów nie krwawiłby się w 1918—1919 r. Czesi nie pozbawiliby nas znacznej części Śląska Cieszyńskiego z jego patrjotyczną polską ludnością, z jego znakomitym węglem karwińskim. Kordytarz czeski nie oddzielałby nas od Węgier i Polska miałaby plecy od południa, zmagające jej bezpieczeństwo polityczne i przez bezpośrednią granicę z Węgrami miałaby ujście towarowe do Węgier i Bałkanów korzystając z portów węgierskich na Dunaju. Gdybyśmy mieli liczną armję stworzoną i wyszkoloną w okresie wojny światowej, nie utracilibyśmy tyle z naszego dziedzictwa historycznego na wschodzie.

Mamy straty, z których wiele jest już nie do odrobienia, lecz w każdym razie jesteśmy państwem, które pod o obszaru i ludności zajmuje 6 miejsce w Europie.

Słyszymy nieraz. „Nie o takiem państwie marzyliśmy“. tak. ale daleko łatwiej wymarzyć jest państwo, któreby było potężną dźwignią narodową i gospodarczą, niż takie państwo stworzyć.

Rzucając okiem wstecz musimy uznać, że daliśmy dowody naszej żywotności. Przejawem tej żywotności było między innemi i to, że gdy rozkładała się armja rosyjska, jakieś naturalne narodowe ciążenie skupiło Polaków w oddziały, które zostały armją, niestety, z powodu nieudolności politycznej zmarnowaną. Dowodem naszej żywotności politycznej jest i ten fakt. że mając bardzo nieprzystosowaną do naszych potrzeb organizację państwową, mając w ciągu lat ośmiu co pół roku zmianę gabinetu, nie upadliśmy politycznie, ale pomimo wszystkich błędów zrobiliśmy znaczny postęp kulturalny i gospodarczy. Żadne przedsiębiorstwo nie wytrzymałoby tak częstej zmiany zarządu, jak Polska częstych zmian rządu.

Wiele jeszcze trudności piętrzy się przed Polską. Potrzeba reformy ustroju; potrzeba wytworzenia systematu politycznego, zabezpieczającego nasz byt, mamy bowiem sprzymierzeńców niepewnych, a antagonistów pewnych, lecz największe trudności przebyliśmy, przebywszy pierwsze 10-lecie, a nawet pierwsze dwa lata naszego bytu państwowego.

Z drugiego pokoju wypadł Tadek cały wzburzony.

— Ależ to nie dlatego, idjoto jeden! — 11. listopada na ulicach Warszawy „nasi“ rozbrajali Niemców i wypędzili z Polski. Sam na to z okna patrzyłem. Mamusia nie pozwoliła mi wychodzić na ulicę. Ale tatuś — dorzucił z dumą — tatuś był tam! I wieczorem przyszedł do nas, przyszedł otwarcie, nie ukrywając się i od drzwi już zawołał:

— Wolność!

I wszyscyśmy płakali. Bo tatuś był — legjonistą i Niemcy go szukali, bo uciekł z więzienia. I Moskale go też trzymali w więzieniu a potem — — —

Ewa dorzuciła:

— Posłali daleko stąd, daleko — na Syberję, gdzie wieczna zima. Lecz przeszedł to wszystko i dożył tej wielkiej chwili oswobodzenia. Dożył tej chwili, aż wrócił On — — —

— Jaki on, — spytał Jaś.

Tadek wyprostował się i z pewną miną wyrzucił z siebie.

— Więzień z Magdeburga! Józef Piłsudski.

Zapanowało milczenie: Po chwili Ewcia gładząc czuprynkę Jasia dodała cichym głosem:

— Ale ci, co te ciężkie dni niewoli przeszli — nie znali dzieciństwa tak szczęśliwego jak twoje. Od pierwszej chwili w wolnej Polsce. Skąd te zmarszczki na czole tatusia.

— To 11 listopada będą moje urodziny, prawda Emciu?

— Twoje i Polski Odrodzonej!

— Więc ten chłopak, co mnie przezwał...

— Zrobił ci zaszczyt! Możesz być dumnym!

Dzień ten — to wielkie święto dla całego Narodu. Dzień 10-lecia wyzwolenia z pod mocy wrogów.

Jaś zarzucił Ewci ramiona na szyję. A potem spojrzał z triumfem na Tadka.

— Widzisz, ja jestem Jaś Dziesięciolecie, a nie idjota! A ty?

Ewcia odrzekła obejmując ramieniem starszego kuzynka:

— On? — on urodził się jeszcze w niewoli! Lecz odtąd takich dzieci już nie będzie!

Rudolf Valentino w swej ostatniej przedśmiertnej kreacji p. t. **SYN SZEIKA**

obecnie w Kinoteatrze „GRAŻYNA“. 42625

Przed dziesięciu laty.

(xy.) Dnia 7 listopada 1918, o godzinie 12 w południe odjechała z Spa niemiecka komicja zawieszenia broni, aby udać się samochodami na linję bojową francuską i rozpocząć rokowania z marszałkiem Fochem w jego wozie salonowym w Compiegne. W skład komisji niemieckiej wchodzili: Matthias Erzberger, sekretarz stanu bez teki, poseł hr. Oberndorff, generał Winterfeldt i kapitan marynarki Vanselow. Prócz tego do komisji należał sztab przyboczny i pomocnicy.

Na pierwszych konferencjach, które odbyły się pod przewodnictwem marszałka Focha, przy współudziale francuskich oficerów piechoty i angielskich oficerów marynarki, Foch zażądał natychmiastowego wstrzymania akcji wojennej przez Niemców na wszystkich frontach. Do żadnej zwłoki w rokowaniach nie chciał dopuścić, jak również nie zgodził się na tymczasowe zawieszenie broni. Główne warunki zawieszenia broni były następujące: 1) zawieszenie broni wchodzi w życie w 6 godzin po podpisaniu go, 2) Niemcy opróżniają Belgję, Francję, Alzację i Lotaryngję w przeciągu 14 dni. Pozostałe po terminie tym wojska i materjały wojenne zostają zajęte i internowane. 3) Niemcy oddadzą 5.000 armat, 30.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy min, 2.000 samolotów, opróżnią lewy brzeg Renu, który zostanie zajęty przez nieprzyjaciela, wydadzą następnie 5.000 lokomotyw, 10.000 wozów kolejowych, 10.000 samochodów ciężarowych. 4) Zrezygnują z traktatów pokojowych w Brześciu litewskim i w Bukareszcie. 5) Oddadzą kolonje w Afryce wschodniej. 6) Oddadzą 100 łodzi podwodnych, 6 pancerników, 8 krążowników. 7) Blokada trwa nadal. 8) Trwanie stanu zawieszenia broni 30 dni.

Niemcy zdołali w ciągu rokowań złagodzić nieco ostre warunki zawieszenia broni, postawione im przez Ententę. Dnia 10 listopada Niemcy przyjęli postawione im warunki, zwłaszcza, że wewnątrz państwa niemieckiego wybuchły rozruchy i niepokoje. Dnia 11 listopada 1918, o godzinie 11 minut 55 nastąpiło zawieszenie broni na froncie niemiecko - francuskim.

Rycina nasza przedstawia niemiecką komisję zawieszenia broni, w chwili przybycia jej do wozu salonowego marszałka Focha w Compiegne. Na przedzie idzie niemiecki sekretarz stanu Erzberger, przewodniczący komisji, za nim kroczą kapitan niemiecki Vanselow i hr. Oberndorff.

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

TOBIE OJCZYZNO!

Myśmy widzieli, jak rwałaś kajdany,
jako śmiertelne odrzucałaś giezła,
jak Cię do życia wskrzeszał Pan nad Pany,
jako się wolną stawałaś Ojczyzno
i błogosławił każdy z nas te chwile,
gdy Cię moc Boża. wyrwała mogile.

Przesiąkła ziemia Twoja, krwią ofiarną,
gdy Twój mogilny odwalano kamień,
buchnęła miłość w sercach łuną żarną
i krwi Ci Twoje nie szczędziły dzieci,
najmłodsi nawet do broni się rwali,
starce, kobiety. krew za Ciebie lali.

Orlęta Twoje!
Dumnaś o Macierzy.
gdy spojrzysz w przeszłość, na groby Twych synów,
masz je u Twoich najdalszych rubieży,
orlęta Twoje! Co życia ofiarą,
dźwigały Cię z grobu, byś ich życiem żyła,
byś wolna, wielka i szczęśliwa była.

I jesteś wolna! W moc rośniesz i chwale
i z dniem Ci każdym nowych sił przybywa
a Twoim synom śnią się loty śmiałe
a radość mieszka wśród nas. o Macierzy!
Śmieją się usta. co śmiechu nie znały,
miłują serca, co nienawiść siały.

Zawsze Ty byłaś Polakowi święta
i ponad wszystko droższa miłowania
i pozostaniesz nam droższą nad życie!
Więc w dniu Twojego Matko Zmartwychwstania,
wszystkie się serca połączą w błaganiu
by Cię Bóg chronił, utwierdzał w władaniu.
Żywiec, 8 września 1928.

Dr. MICHAŁ JANIK.

Pod znakiem niepodległości.

(Z pamiętników irredentysty).

Nawet w okresie pozytywizmu i pracy organicznej nie wygasło w naszym narodzie dążenie do niepodległości, nie ustała tradycja powstańcza. Pospolici zjadacze chleba niewiele o tem myśleli, ale byli także inni. Najgorętsza część młodzieży nie przestała wierzyć w spiski i powstania. Nie było bodaj większego środowiska, gdzieby jakiś były powstaniec lub nawet sybirak nie spełniali roli apostolskiej samem swojem istnieniem. Bywali też wszędzie ludzie gorących uczuć patrjotycznych; ci przypominali drugim niespełniony obowiązek narodowy.

Gdy zdarzyła się dogodna chwila, serca uderzały zbiorowa. propaganda rosła, dążenie stawało się żywsze kierowało się ku organizowaniu Skarbu i Wojska, jak to mawiano w Polsce już od czasów Kościuszkowskich. Pamiętam taką chwilę w r. 1898. Była to uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie. Pracowałem wtedy jako nauczyciel gimnazjum polskiego w Cieszynie, skąd wysłano mnie na uroczystość w charakterze delegata od Śląska cieszyńskiego wespół z śp. J. Kreislerem, wówczas redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej“. Zjazd patrjotów był liczny. Odbyło się wiele tajnych zebrań i konferencyj, wszystkie pod znakiem dążenia do niepodległości. Jakże wzruszające były te zebrania u doktorostwa Sawickich i Radziwiłłowiczów, gdzie snuliśmy dalekie plany z śp. poetą J. Kasprowiczem i z wróconym niedawno ze Syberji W Sieroszewskim. Zakończyliśmy zebrania wyniesieniem wszystkich niemal kwiatów z domu — a była to noc zimowa — pod pomnik Wieszcza

Do najpamiętniejszych może należało zebranie u „Stępka“. Za potrójnemi biletami w trzech kolorach — dla większej ostrożności — wchodziło się na sale. Znalazło się tam wszystko, co Warszawa miała najlepszego w życiu umysłowem i obywatelskiem. Był Piotr Chmielowski, Aleksander Świętochowski, Marja Górecka — i liczne dziesiątki innych. Przy bankiecie potoczyły się przemówienia poważne, podniosłe, uroczyste. Poprosiłem o głos, bo wydawało mi się, że nie dotknęto sprawy najważniejszej. Mówiłem krótko mniej więcej w następujących słowach: „Przemawiam jako delegat od Śląska cieszyńskiego. Przez usta moje Śląsk łączy się dzisiaj z całą Polską i godzi się na wszystko, co polskie. Na jedno tylko nie godzi się. Na niewolę polską! Protest przeciw niewoli — oto słowo od Śląska do Polski w dniu Mickiewiczowskim...“. Na sali zapanował entuzjazm. Śmiałość wyrażeń w dalszych przemówieniach stała się wprost rewolucyjna. Doktór Polak mówił. że powinniśmy nauczyć się sypiać z karabinem przy poduszkach.

Dzień Mickiewiczowski w Warszawie wzmocnił w wielu duszach polskich myśl powstańczą, uprzytomnił wielom konieczność organizowania opinji w kierunku Skarbu i Wojska. Już w r. 1903 miałem na ten temat publiczny wykład w Przemyślu w związku z ogłoszoną w tym przedmiocie broszurą T. T. Jeża Miłkowskiego). Pomocną w organizowaniu odczytu była mecenasowa Tarnawska, ówczesna działaczka narodowo-demokratyczna w Przemyślu.

Na dobre zaczęła się robota w czasie wojny rosyjsko - japońskiej. Przegrana Rosji stała się nowym bodźcem dla polskiej irredenty. Społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim i austrjackim (Poznańskie spało jeszcze głęboko) rozbiło się na dwa obozy: rewolucyjną lewicę i ugodową prawicę. Pierwsza wysunęła postępowy program społeczny i radykalny narodowy. Druga uprawiała ugodę z zaborcami i odżegnywała się od wszelkiego postępu społecznego, od wszelkiej rzetelnej demokracji. Antagonizm obu obozów objawiał się bardzo silnie w publicystyce i w życiu publicznem. Taki stan rzeczy trwał aż do wojny światowej, a i wtedy jeszcze nie ustał. Pod zmienionemi formami niejedno z tego trwa zresztą do dnia dzisiejszego.

Byłem już wtedy we Lwowie, bezpośrednio po krótkim pobycie w Ameryce dla odwiedzenia kolonij polskich, gdzie w Chicago spotkałem się w domu Sokoła polskiego z p. Romanem Dmowskim, który wracał właśnie z wyprawy do Japonji, uzbrojony we wszystkie dziwaczności ideologiczne przedwojennej narodowej demokracji. We Lwowie wszedłem niezadługo w koło osób. grupujące się pod sztandarem niepodległości i demokracji. Grono nasze przez deputację, do której i ja należałem, weszło w r. 1907 w bliski kontakt z ugrupowaniami warszawskiemi o podobnych poglądach. Organem naszym na gruncie lwowskim był przez pewien czas „Kurjer Lwowski“ do chwili, gdy trwał przy starej organizacji Polskiego Stronnictwa Ludowego. Później i aż do wojny dziennikiem naszym był „Wiek Nowy“. Grono nasze przybrało w tym czasie nazwę Polskiego Stronnictwa Postępowego i odegrało pierwszorzędną rolę w organizowaniu ruchu niepodległościowego nietylko w Galicji. Należeli do niego z najruchliwszych: śp. Aleksander Lisiewicz, śp. Bronisław Pawlewski, Hipolit Sliwiński, Bronisław Laskownicki, Michał Lityński, Michał Janik, Władysław Sikorski, Stanisław Downarowicz, Ludwik Kulczycki. Najbliższym nam sympatykiem był śp. Tadeusz Rutowski. Wśród działaczy warszawskich, z którymi utrzymywaliśmy stosunki i zjeżdżaliśmy się od czasu do czasu w Warszawie, Katowicach i Zakopanem, znajdowali się: H. Łypacewicz, W. Rzymowski, J. Jabłoński, Iza Moszczeńska, K. Życki, Aleksander Lednicki, Maksymiljan Malinowski, Irena Kosmowska, Tomasz Nocznicki i kilku innych, których nazwiska wypadły mi chwilowo z pamięci.

Lwów był zawsze gorąco patrjotyczny i miał skłonność do tajnej propagandy narodowej. Irredenta polska i demokracja miały

tu w każdem pokoleniu wybitnych przedstawicieli. Wiśniowski, Kapuściński, Fr. Smolka, A. Giller, S Goszczyński, K. Ujejski żyli zawsze w pamięci młodzieży szkolnej i rękodzielniczej. T. Romanowicz. H. Rewakowicz, M. Wysłouchowa podtrzymywali ich tradycje. Rada miasta między b. powstańcami i nieposzlakowanymi patrjotami szukała swoich prezydentów. W sali radzieckiej Polonja J. Styki przypominała ciągle obowiązek. Trzeba też było widzieć, jak gorzały oczy i prężyły się ramiona panów rajców, gdy przy uroczystych okolicznościach śp. Tadeusz Rutowski nawoływał, że miasto musi zawsze baczyć, by nie przestało być przed murzem i tarczą Rzeczypospolitej. Osobiście zauważyłem ten wysoki nastrój patrjotyczny, gdy z upełnomocnienia Rady przemawiałem na jej uroczystych akademjach w 100-ną rocznicę urodzin J. Słowackiego i w 500- lecie Grunwaldu.

Wypadki ówczesne pobudzały często uczucie patrjotyczne, a grono nasze pracowało usilnie, ażeby ten patrjotyzm był należycie rozumiany i nie stał się pastwą niepłodnego frazesu. Pamiętam, jak śp. A. Lisiewicz wrócił z Kongresu polskiego w Waszyngtonie w roku 1910 zdecydowanym głosicielem przygotowania wojskowego i walki czynnej. Rada Naczelna naszego stronnictwa wprowadziła to dążenie jako punkt pierwszy i naczelny w swój program, a śp. Gustaw Daniłowski, bezwzględny zwolennik bojówki („Trzeba wybijać Moskali w Polsce jawnie i skrycie. choćby policjantów, ażeby się im stało gorąco pod nogami i ażeby się z Polski wynieśli“), uważał dzień, w którym to nastąpiło, za datę historyczną w rozwoju idei niepodległościowej. Jako propagatorzy Skarbu i Wojska wzięliśmy udział w odsłonięciu pomnika W. Jagiełły w Krakowie w roku 1910. Pamiętam, jak wskutek naszego zdecydowanego stanowiska przyszło wtedy do wymiany zdań z jednej strony między przedstawicielem kadetów rosyjskich Rodziczewem a W. Sieroszewskim, z drugiej strony między nami a R. Dmowskim. Ostatnia rozmowa odbyła się w kawiarni w obecności — o ile pamiętam — T. Rutowskiego, H. Śliwińskiego, B. Laskownickiego, M. Lityńskiego. Ern. Adama, B. Wysłoucha, R. Bataglji i mojej i miała charakter swobodnego uzasadnienia, że narodowa demokracja nie ma nic wspólnego z istotnemi potrzebami narodu polskiego w obecnej dobie.

Już nieco wcześniej, ale zwłaszcza od tego czasu coraz popularniejszem stawało się we Lwowie nazwisko Józefa Piłsudskiego (Ziuka), coraz wyraźniej rysowała się jego robota nad przysposobieniem wojskowem. Stronnictwo nasze stanęło całkowicie przy Piłsudskim i udzieliło mu pełnego poparcia materjalnego i moralnego. Hipolit Śliwiński łożył sporo pieniędzy na potrzeby Strzelca. Sam Komendant i stali jego towarzysze: Sosnkowski i Sławek, z bliskich Jur Gorzechowski i inni mieliby tu chyba niemało do powiedzenia. Władysław Sikorski był w ramach naszego stronnictwa i poza niem najtęższym bodaj organizatorem Związków Strzeleckich. Około organizowania Skarbu krzątał się gorliwie i owocnie Stanisław Downarowicz i inż. Litwinowicz. Propagandą idei niepodległościowej w prasie zajmowali się bardzo gorliwie i skutecznie Bronisław Laskownicki i Michał Janik (pod własnem nazwiskiem lub pod pseudonimami: Kordyan, dr. Judym i in.). Redagowaliśmy obok „Wieku Nowego“ tygodnik „Życie“, a przed samą wojną miesięcznik „Sprawę Polską“. Wiele artykułów niepodległościowych do „Wieku Nowego“ pisywał także Władysław Studnicki, jeden z inicjatorów hasła wyodrębnienia Galicji. Stroną wojskową w naszej prasie opiekował się gorliwie Marjan Kukiel, związany z nami wspólną ideą, choć nie był członkiem naszego stronnictwa. Bez ofiarnej pracy i propagandy tych ludzi i kilku innych, jak śp. Witold Jodko. Leon Wasilewski i Michał Sokolnicki, usiłowania Piłsudskiego nie byłyby nabrały potrzebnej siły i rozmachu, napotykając na bierny opór u nieuświadomionych lub na bezwzględne potępienie u narodowych demokratów. Współudział ten naszego stronnictwa i grona wspomnianych osób, oddanych propagandzie publicystycznej, zasługuje na pełne podkreślenie, zwłaszcza, że nawet socjaliści, partyjni towarzysze Piłsudskiego, podzieleni na „fraków“ i lewicę, tylko w pierwszym odłamie udzielali mu poparcia, a i to nie tak bezwzględnego, jak Polskie Stronnictwo Postępowe, które przyjąwszy ideologję powstańczą poparło Piłsudskiego najofiarniej i bez zastrzeżeń.

Ludzie naszego stronnictwa dostali się do parlamentu wiedeńskiego i sejmu galicyjskiego (Hipolit Śliwiński i Aleksander Lisiewicz), mieliśmy także poważny zastęp naszych w lwowskiej Radzie Miejskiej. Przez to wzrosły nasze wpływy polityczne. Mieliśmy nawet sposobność zająć stanowisko polityczne wobec postanowionego przez Rosję wyodrębnienia Chełmszczyzny. Wnieśliśmy wtedy interpelację w parlamencie wiedeńskim. Autorem interpelacji był Michał Janik, przejrzał ją podobno śp. Leon Biliński, wniósł interpelację Hipolit Śliwiński. Niestety w ostatniej chwili wycofano interpelację, gdyż do Wiednia zjechał sekretarz Koła Polskiego w Dumie petersburskiej i zaklinał na wszystko, ażeby jej nie wnosić ze względu na interesy zaboru rosyjskiego. Ulegliśmy w tym wypadku parciu narodowej demokracji...

Gdy wybuchła wojna bałkańska, program nasz był ugruntowany i wypróbowany, robota organizacyjna w stronnictwie i w organizowaniu Związków Strzeleckich szła pełną parą. Dla przykładu młodszym nawet my starsi ćwiczyliśmy się w mustrze i władaniu karabinem. Przewidywaliśmy bowiem że wybuch wojny światowej może być niedaleki. Dlatego także wybitny nasz przyjaciel śp. Tadeusz Rutowski sprosił do siebie kilka razy szereg osób politycznych z różnych obozów na t. zw. konferencje orjentacyjne. Z naszych bywali na nich M. Janik, Br. Laskownicki i H. Śliwiński; z innych pamiętam W. Czartoryskiego, J. Hudeca, J. Kąsprowicza, T. Ciesielskiego, T. Smarzewskiego, St. Grabskiego; bywali jeszcze inni, których dokładnie nie pamiętam. Chodziło o to, za kim się oświadczyć na wypadek wojny europejskiej. Nasz front był zdecydowanie antyrosyjski, a ostrożny wobec Niemiec, jako ewentualnego mimowolnego sojusznika. Tylko Władysław Studnicki przy bezwzględności antyrosyjskiej nie miał pełnych uprzedeń w stosunku do Niemców. Konferencje wyjaśniły niejedno, ale nie przyniosły rezultatu. Żadna ze stron nie przekonała drugiej. Przypominam sobie, że T. Smarzewski wyraził się raz, że nie dziwi się, iż jako demokraci idziemy przeciw Rosji, że my wzajem nie powinniśmy się dziwić, iż sfery zachowawcze w zaborze rosyjskim nie zachwycają się dążeniami społecznemi i orjentacją polityczną demokracji. Powiedziałem mu na to, że szczerość jego zasługuje na pełny szacunek, niemniej stanowisko współpracy z rządem carskim jest potępienia godne ze względów narodowych.

Wypadki na terenie światowym szły coraz szybciej w kierunku konflagracji europejskiej. Pod tym względem przewidywaliśmy bieg rzeczy lepiej, aniżeli nasi przeciwnicy, którzy, usiłując szkodzić w opinji rosnącym wpływom naszego obozu, przezywali nas żydami, masonami i t. p. Niezrażeni ni.

Za duszę członka Związku Oficerów W. P. w st. sp.

Ś. p. TADEUSZA ROZWADOWSKIEGO

generała broni, obrońcy Lwowa, szefa sztabu Naczelnego Dowództwa W. P. w wojnie z bolszewią, chlubę Narodu Polskiego i ukochanego Wodza

odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 listopada 1928 o godz. 11 przedpoł. w bazylice archikatedralnej lwowskiej rzym. kat. **Żałobne Nabożeństwo,** na które zaprasza wszystkich Polaków

42443 **ZWIĄZEK OFICERÓW W. P. W STANIE SPOCZ. WE LWOWIE.**

Pierwszy i obecny premjer Niepodległej Polski.

Po przelaniu przez tzw. Radę Regencyjną w dniu 14 listopada 1918 r. całkowitej władzy na Józefa Piłsudskiego, który początkowo od 11 listopada piastował przy Radzie Regencyjnej stanowisko Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, Komendant Piłsudski mianował pierwszy Rząd niepodległej Polski i oddał ster jego w ręce Jędrzeja Moraczewskiego jako prezydenta ministrów. Podając podobiznę jego (u góry), zamieszczamy jednocześnie podobiznę dzisiejszego prezydenta ministrów prof. Kazimerza Bartla (u dołu), piastującego swój urząd przy boku Marszałka Piłsudskiego..

KINO COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości Pasaż Hermanów) — **KINO**

Dziś w sobotę wielka inauguracyjna premiera. Potężne arcydzieło największej wytw. amer. „Paramount“

„LUDZIE PODZIEMI“

42632

W gł. roli George Bancroft zw. amerykańskim JANNINGSEM. Wspaniała wystawa. Niesłychane sensacyjne ceny. Życie amerykańskich miljonerów. Uzupełnia bardzo wesoła komedja z cyklu „Mała Banda“ pt. „STRACHY NA LACHY“. Ilustruje doborowy zespół symfoniczny. — Cały gmach teatru grunt. odnowiony i wspaniale udekorowany. Ceny miejsc od 50 gr. do 1·50. Począt. seans. o g. 3-ciej

czem rozszerzaliśmy sfere naszych wpływów na zabór rosyjski, usiłowaliśmy nawet, ale bez skutku, dotrzeć do zaboru pruskiego. W kraju łączyliśmy ideowo zbliżone grupy i stronnictwa, aż w pewnej chwili uznaliśmy za konieczne zjednoczenie całego obozu niepodległościowego. Stało się to na ważnym zjeździe w Zakopanem w miesiącach wakacyjnych na dwa lata przed wojną światową. Została wtedy utworzona Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych obesłana także przez grupy niepodległościowe zaboru rosyjskiego. Józef Piłsudski był przewidziany przez Komisję na przyszłego dowódcę oddziałów polskich w razie wybuchu wojny z Rosją. Organem propagandowym Komisji stała się redagowana wówczas przezemnie „Sprawa Polska“. Po wydaniu piątego jej numeru zaczęły się zapasy światowe. Organizowane przez obóz niepodległościowy oddziały wzięły w nich czynny udział, ruszywszy 6 sierpnia 1914 roku pod wodzą Piłsudskiego z Oleandrów w Krakowie ku rogatkom zaboru rosyjskiego. Ostatecznym wynikiem tego czynu polskiego była niepodległość narodu. Święcąc dziesięciolecie tej niepodległości możemy z radością powiedzieć, że nie była ona dla nas tylko darowizną. Świadomie bowiem walczyli o nią legjoniści polscy z ostatniego powstania narodowego. Świadomie dążyli do niej i przygotowywali odpowiednio serca i umysły politycy i publicyści polscy i wszyscy prawi patrjoci.

FRANCISZEK RAWITA-GAWROŃSKI.

Po wielu latach...

Po ciężkich chwilach długiej niewoli, doczekaliśmy się odbudowy utraconej Ojczyzny. Dla każdego wykształconego człowieka obcej narodowości jestto tylko akt sprawiedliwości historycznej, akt przebudowy Europy, krok naprzód, nie ku wzmocnieniu dynastji lub jawnej brutalnej polityki zaborczej, lecz skierowany do powołania narodów, w miarę ich zasług cywilizacyjnych i wartości kulturalnej, do współżycia i współpracy w wielkiej rodzinie państw i narodów Europy.

Dla nas, Polaków, przypomnienie chwili odbudowy Polski jest aktem głęboko wzruszającym. To, co cudzoziemiec z trudem odtwarzać sobie może, ta półtorawiekowa przeszłość nasza, otoczona dla niego siecią intryg, obłudy, oszustwa, hojnie opłacanych przez zaborców, staje przed nami w aureoli męczeńskich wspomnień, krwawych walk i ofiar materjalnych, składanych przez każde pokolenie w sprawie odbudowy własnej Ojczyzny. Mało znajdzie się śród wykształconego społeczeństwa polskiego ludzi, ażeby w ich rodzinie nie było nikogo, ktoby w walce o wyzwolenie Ojczyzny nie tracił majątku, nie wędrował na Sybir lub w ciasnych i brudnych moskiewskich celach więziennych nie marnował młodego życia. Walczyliśmy nietylko o własną wolność, ale pod sztandarem każdego państwa, które miało na nim wypisane dwa słowa: wolność i niepodległość, w nadziei, że wspólnemi siłami i wolność Polski wywalczoną będzie. Długi korowód walk, nieszczęść i upokorzeń ciągnął się za smutnym losem Polski od pól Maciejowickich, od piramid egipskich, od Możajska, Borodino po Lipsk, Waterloo, Wawer, Ostrołękę, przez stepy, puszczy i lasy hojnie polską krwią skropione, aż zajaśniał na obcej, ale tak nam drogiej, ziemi francuskiej — nad Marną...

Doprawdy, ostatnie może w życiu łzy radości cisną się do oczu na te wspomnienia, jak widma krwawe, ozdobione zielonym wieńcem zwycięstwa i nadziei.

Dziadowie nasi modlili się o wojnę powszechną, bo wierzyli głęboko, że tylko upadek zaborców przyniesć nam może utraconą niezależność i złączyć w całość rozerwane członki ciała polskiego. Nie krwi zaborców pragnęliśmy, ale sprawiedliwości i oto doczekaliśmy, gdy tej sprawiedliwości stało się zadość.

Gdy piszę te słowa, zdaje mi się, że za plecami słyszę chichot szatana, który śmieje się z sprawiedliwości i charczącym ze złości głosem rzuca groźne wyzwanie całej Europie: co raz było mojem, musi w moich szponach pozostać. Wiszą tedy nad Polską odbudowaną z jednej strony miecz krzyżacki, z drugiej tasak moskiewski, ale rękojeść tej broni nie spoczywa juz w ręku ani dyplomatów w Berlinie ani drapieżnej moskiewskiej prawicy. Polska była potrzebną Europie, a wielkie państwa, uznając tę potrzebę, odbudowały zrujnowane przez chciwych zaborców państwo polskie, tak, jak rozsądek i bezpieczeństwo nakazują budować tamę, aby powstrzymywać dzikie fale oceanu od wdzierania się w głąb lądu.

Rozpaczliwą walkę narodu polskiego z zaborcami, którzy podzielili naród, i jego dorobek historyczny między siebie, wrogowie nasi przedstawiali zawsze jako następstwa naszego ducha niespokojnego, niechcącego się pogodzić z szczęśliwym losem, jakim nas wrzekomo obdarzyli! Wołania nasze o pomoc nazywano przesadą, porywanie się do walki orężnej — chęcią powrotu garstki szlachty polskiej do panowania nad resztą ludności. Zacierano starannie w Europie imię narodu polskiego, robiono z nas pruskich, austrjackich lub moskiewskich Polaków. Dzięki usiłowaniom wrogów, ignorancja w historycznych, kulturalnych narodowych sprawach polskich była tak wielka, że gdy ku końcowi wojny powstała myśl odbudowania państwa polskiego, jeden z mężów stanu najpotężniejszego państwa w Europie szukał z całą naiwnością Polski na współczesnej mapie — i nie znajdował, i nie mógł zrozumieć, co może mieć wspólnego z Polską Śląsk - Silesia, — którego szukał w północnej Afryce. Tak starannie zacierano etnograficzne granice Polski i jej stare miedze historyczne i polityczne.

W chwili wypowiedzenia wojny naród polski znalazł się w rozterce, gdy dwaj zaborcy, Austrja i Prusy, znaleźli się w walce z trzecim. Stan rzeczy układał się w sposób tajemniczy, a niepodobna było przewidzieć, jak się rozwiąże wielka zagadka europejska, nazywana „kwestją polską“. Zdawało się nieraz, że wojna toczy się nie o hegemonję Niemiec, lecz o Polskę. Zaborcy wyprzedzali się w obietnicach: Moskwa obiecywała połączenie wszystkich ziem polskich, Austrja, jak zawsze, wahająca się, zdawała się mówić: walczmy razem, a potem zobaczymy, a Prusy, chytre krzyżacką chytrością ogłosiły niepodległą Polskę w nadziei, że na sam tytuł łapać będą łatwowiernych i lekkomyślnych. Było to łowienie ryby przed niewodem.

Odbudowę Polski obiecywała także koalicja, która, od chwili zwycięstwa nad Marną i powstrzymania nawały pruskiej pod Verdun, przechylała coraz bardziej na swoją stronę szalę zwycięstwa, a od chwili rozpoczęcia wojny miała za sobą serca polskie.

W tej rozterce naszej nie szukajmy win — win nie było. Ci, którzy walczyli po stronie austrjackiej, tak samo z dobrą wiarą walczyli o Polskę, jak ci, którzy walczyli we Francji, a jeśli mamy sprawiedliwe słowo o Austrji powiedzieć i zasługach tych, którzy przy pomocy Austro - Węgier stworzyli zawiązek przyszłej armji polskiej, to zasługi tej Piłsudskiemu żaden historyk odmówić nie może. Rozwój tej idei przechodził różne fazy, a nieustalony w bycie swoim naród polski narażony był z tego powodu na ciężkie wstrząśnienia. Omyłki a może i błędy nie w stanie są zatrzeć najważniejszej rzeczy: armja Piłsudskiego była w kraju, ipso facto zatem stała się ośrodkiem dla skupiania się rozproszonych sił polskich. Jak akcji dyplomatycznej, prowadzonej przez Dmowskiego przy pomocy komitetu Paryskiego, niepodobna odmówić zasług i pracy dyplomatycznej przy odbudowie Polski, tak Piłsudskiego przy odbudowie Polski.

Uroczystość w Korpusie Kadetów we Lwowie.

(—) Dziś odbyła się w Korpusie Kadetów nr. 1 we Lwowie uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, dzieła artystki rzeźbiarki Janiny Reichertówny ze Lwowa. Popiersie to, wykonane narazie w gipsie, pociągniętym patyną, odlane zostanie w spiżu i umieszczone na cokole z szarego marmuru śląskiego na białem tle, specjalnie na ten cel przygotowanego wnęku westibulu głównego gmachu Korpusu Kadetów.

Rycina nasza przedstawia fotograficzne zdjęcie tego popiersia.

sudskiemu niepodobna odmówić inicjatywy w tworzeniu armji polskiej. Jeśli błędy tu i tam popełniono nieraz pod przymusem konieczności, to wobec najważniejszej sprawy — tworzenia się i budowania państwa, posiadały one tylko znaczenie drugorzędne. Najszkodliwszą, bo najbardziej bałamutną była grupa aktywistów, stojąca poza wojskiem i poza dyplomacją polską, na szczęście bardzo nieliczna, bijąca czołem przed koszarową kulturą pruską.

Traktat Wersalski ustalił nasze granice zachodnie, ale wschodnie były otwarte. Kto je miał oznaczyć? Rosja z powodu rozstroju wewnętrznego i nieudolności wycofała się z grona aljantów, w traktacie pokojowym głosu nie zabierała, mieliśmy zatem na wschodniej granicy polskiej białoruskie, wołyńskie i podolskie obszary sporne. Tylko miecz mógł ten spór rozstrzygnąć. Sytuacja wydawała się pomyślna do rozprawy orężnej. Polska miała przed sobą dwa zadania: albo korzystać z wyczerpania Niemiec i na osłabioną Rosję uderzyć, aby zmusić ją do wytyczenia granic polsko - rosyjskich, albo czekać wzmocnienia własnych sił. Piłsudski zdecydował się na wojnę. Wojnę Moskwa przegrała, a Traktat, w Rydze zawarty, granice nasze na Wschodzie ustalił. Był to najniedołężniejszy akt dyplomatyczny najnowszych czasów, bo nie uwzględnił ani warunków strategicznych, ani historycznych, ani narodowych, gdyż kilka powiatów podolskich z ludnością polską pozostało przy Moskwie. Wojna z Rosją odkryła przed nami dwa niebezpieczeństwa na wypadek przyszłej wojny: granica od Bałtyku i od Karpat zamknięta przed dowozem amunicji. Tylko interwencja aljantów zdołała osłabić przyjacielską pomoc bolszewickiej Moskwie.

Tak więc usmierzono hajdamackie wybryki w Małopolsce, wypędzono najazd moskiewski z kraju, odebrano Wilno i w ten sposób zwarła się Polska już w ściśle określonych granicach do nowego życia.

Dziś obchodzimy pierwsze dziesięciolecie naszej odzyskanej niepodległości. W ten dzień uroczysty skłońmy głowę przed tymi wszystkimi, którzy przez kilka pokoleń pracą swego ducha i wielką jego siłą krzepili nadzieją w każdem pokoleniu, walczącem o Polskę; uchylmy czoła przed dalekiemi zapomnianemi mogiłami tych, których kości spoczęły na obczyźnie w oczekiwaniu wolnej Polski i tych, których mogiły wróg z ziemią zrównał, aby ślad zbrodni zatrzeć za sobą. Wnukowie ich, prawnukowie niech pamiętają, że wojną o Polskę nieskończona, że do nich należy utrwalić byt odbudowanej Ojczyzny, stać na straży jej niepodległości i całości.

Święto 26 pułku piechoty.

(c) W dniu dzisiejszym obchodzi 26-ty pułk piechoty uroczyście 10-lecie swego istnienia. Narodziny jego przypadły na owe dni przełomu dziejowego, kiedy to rozpadała się już w gruzy potęga mocarstwowa Austrji i Niemiec, a z ich formacji wojskowych, rozmieszczonych na ziemiach polskich, wyłaniały się jedne za drugim oddziały wojskowe polskie.

Pułk ten powstał mianowicie z załóg wojskowych austrjackich, rozlokowanych w Piotrkowie i w powiecie piotrkowskim, oraz w Radomiu i okolicy, a z początkiem grudnia wysłał 500 żołnierzy swoich z 9-ma oficerami na odsiecz Lwowa. Była to pierwsza pomoc, dana bohaterskiemu miastu przez pułk ten, który w dniu 10 grudnia otrzymał miano 26 pułku piechoty.

Odtąd bataljony tego pułku biorą udział w walkach z wojskami ukraińskiemi, zdobywając laur chwały w krwawych bojach pod Uhnowem, Żółkwią, Krasiczynem, Batiatyczami, Milatynem, Bełzcem, Brodami. Wszędzie tam III-ci bataljon walczył nieustraszenie i odznaczył się tem, że nigdzie nie był pobity, nigdy nie pozwolił sobie wydrzeć zwycięstwa.

Potem przyszły walki z bolszewikami. Pod Zwiahlem 26 pułk pobił całą 58-ą dywizję bolszewicką i zdobył na niej bogaty łup. Ale największą chwałą okrył się w zwycięskich walkach z armją Budiennego, odnosząc pierwsze zwycięstwo polskiej piechoty w spotkaniu z niezwyciężonymi dotąd kozakami Budiennego.

Po pamiętnem zwycięstwie nad Wisłą bohaterski pułk parł przed sobą cofającego się wroga, staczając z nim krwawe boje, szczególnie pod Włodawą, następnie pod Kowlem, gdzie odniósł jedno z największych zwycięstw w tej wojnie.

Po ukończeniu wojny 26 pułk piechoty, wcielony do lwowskiej dywizji stanął załogą we Lwowie i oddał się pracy. Zajęwszy koszary przy ulicy Kleparowskiej, zrujnowane przez Ukraińców doprowadził je do porządku i rozwinął. W bieżącym roku przystąpił pułk do budowy stadjonu sportowego. Zorganizowano kasyno oficerskie, urządzono świetlicę żołnierską; wyposażono ją w radjoodbiornik, wzniesiono na cześć poległych 26 pp. pomnik, aby świadczył o dniach chwały i sławy pułku.

W samym pułku rozwinęło się przedewszystkiem strzelectwo, tak, że pułk zdobył wędrowne nagrody lwowskiej dywizji, a mianowicie cztery na ogólną liczbę pięciu. Świadczy to o poziomie wyszkolenia pułku i jego sprawności bojowej.

Dziś w dziesiątą rocznicę swoich narodzin, stoi pułk z bronią u nogi, mocny i zwarty jak w czas znojnych bojów, gdy gromy i nawałnice biły w Polskę z wszech stron, by każdej chwili stanąć w potrzebie do ponownego ofiarnego wyścigu krwi.

Pomnik w koszarach 26 pp. we Lwowie.

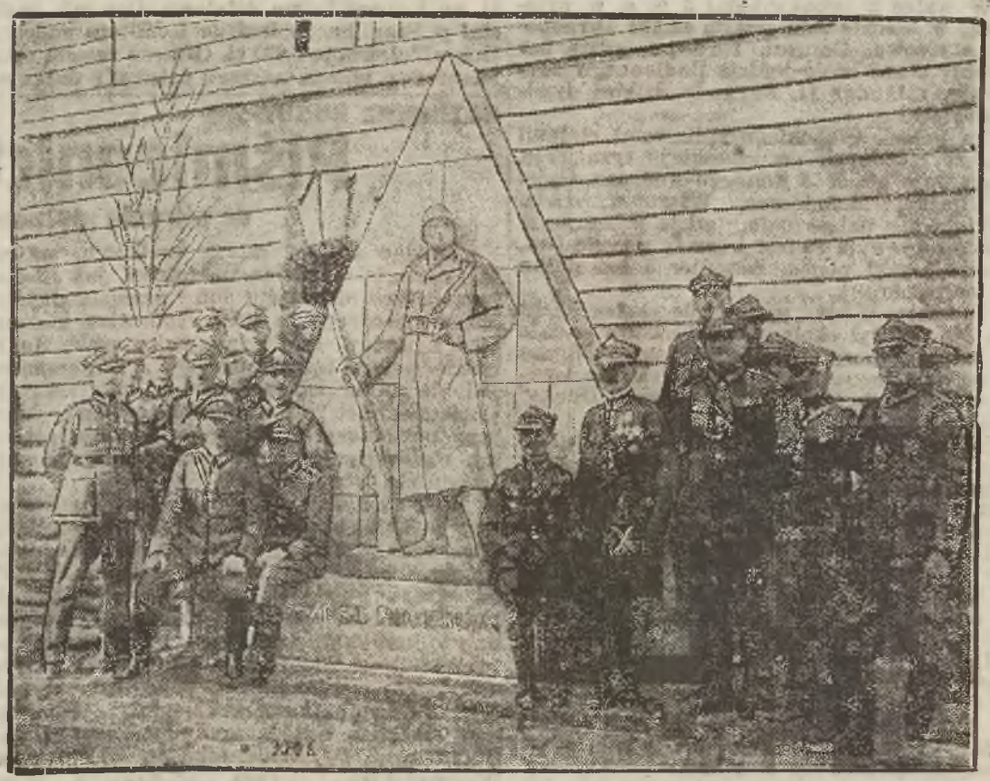

(d.) Na powyższem zdjęciu fotograficznem widzimy wykuty z kamienia pomnik ku czci poległych oficerów i szeregowych 26 pp., ustawiony na skwerze w Koszarach przy ul. Kleparowskiej. Jest to dzieło kapitana inżyniera Sanojcy i kapitana St. Myczkowskiego. Dokoła pomnika, dziś rano odsłoniętego, widzimy dowódcę pułku ppułk. Bolesława Pytla (x) i po lewej jego ręce adjutanta kapt. Henryka Kotowskiego na czele grona oficerskiego tego pułku. (Fotogr. red. Daniluk).

10-cio lecie 5. lwowskiego pułku artylerji polowej.

W ponury dzień listopadowy, wrze krwawy bój w mieście, obijając się po przez opustoszałe ulice głośnem echem terkotu maszynek i grzechotu karabinów ręcznych. Tu i ówdzie odezwie się głuchy grzmot granatu ręcznego, a taki nieśmiały i dziwnie anemiczny, bo gdzież basy potężnych armat, których tak braknie w symfonji walki.

Brak ich było niestety. — Nic więc dziwnego, że dzielny bohaterski piechur mimo zapału i gorącej chęci walki tak tęsknie wyczekiwał harmonijnego akompaniamentu dźwięcznej artylerji, która jak wierna kochanka towarzyszy mu zwykle w najcięższych momentach walki.

Ziściły się marzenia wyznawców Bema i wiernych ich towarzyszy piechurów. Oto 7. listopada 1918 roku wstrząsnął murami okaleczałych wskutek walki kamienic pierwszy huk naszego działa, głosząc wrażym siłom groźne „memento“.

Zwycięski duch wstąpił w serca obrońców, dodając sił wątłym dłoniom dzieci bohaterów.

Oto por. Królikiewicz Stanisław wtacza do miasta trzy działa w drodze tajemniczej rekwizycji — czterej bracia Fiipowicze, wyciągają pod gradem kul nieprzyjacielskich wśród płonących magazynów w Sokolnikach, 7 armat rosyjskich, i tak z każdem dniem wyrastają jakby z pod ziemi baterje, pochodzące bądźto ze zdobyczy na Ukraińcach, bądź bądź innym sposobem znanym tylko interesowanym spryciarzom.

I tak organizuje się artylerja lwowska pod kierownictwem śp. płk. Śniadowskiego Marcelego, któremu dzielnie sekunduje w tej pracy były kapitan a obecnie płk. Łoziński Tadeusz, późniejszy dowódca 5 pułku artylerji polowej.

Zwycięska ofenzywa majowa 1919 roku

w Małopolsce, wpłata nie jeden liść wawrzynu w spory wieniec bohaterskich czynów 5 pułku artylerji polowej.

W walce z bolszewikami 5 p. a. p. przemierza w trudzie żołnierskim szlaki Tarnopola, Latyczewa, Derazni, Hajsyna, gdzie bez piechoty stawi czoło jeździe Budiennego, zdobywając sztandar II. Brygady dzikiej dywizji sowieckiej.

Na polach Głębokiego spiżowemi ciałami dział rozrzuconych w szerokiej tyraljerze, wstrzymuje napór 3 konnego korpusu Gaja.

Wilejka, Mołodeczno, Wiszniew, Lida, Małkinia oto dalsze pola, gdzie w znojnym trudzie bitewnym święci triumfy zwycięstwa, a także klęski ponosi kanonier 5 lw. pułku artylerji polowej.

Naczelny Wódz w nagrodę zasług jaki pułk ten położył około obrony Lwowa nadaje mu zaszczytne miano „lwowskiego"; drogą mu też jest ta nazwa za którą synowie Lwowa co w dewizie swojej mieli „semper fidelis" krwią własną zapłacili.

Prócz tego najcenniejszego daru dla żołnierza — bo uznanie wodza, otrzymuje pułk drugie odznaczenie co napawa go dumą i chwałą — srebrna trąbka pułkowa, którą ofiarują mu pułki 5 dywizji piechoty w dzień święta pułkowego 1923 r. za współpracę i pomoc w boju.

Odznaczenie to uważa pułk za najpiękniej sze uznanie dla artylerzysty, bo uznanie właSnej piechoty.

Dziś 5 lwowski pułk artylerji polowej święci 10-cio lecie istnienia pułku — dziś gościć będzie w murach swoich towarzyszy broni, którzy ze wszech stron Rzeczpospolitej zjadą, by uczcić tych, co cisi i samotni w ciemnych spoczywaia mogiłach.

Im też przyrzekamy, że wierni zawsze ich idei staniemy przy Wodzu w zwartym szyku, gdy nadejdzie chwila.

Udział wojska w Święcie Niepodległości.

W dniu 11-go listopada br.:

O godz. 7-mej pobudka orkiestr 19 pp., 40 pp. 25 pp. i 14 p uł.; o godz. 9-tej udział delegacyj wojskowych w dziękczynnych nabożeństwach: w cerkwi św. Jura, w katedrze ormiańskiej, w cerkwi prawosławnej, w kościele ewangelickim i w gminnej synagodze postępowej; o godz. 10 udział reprezentacji wojsk. w dziękczynnem nabożeństwie w katedrze łac., przed katedrą odda honory wojskowe kompanja 25 baonu KOP. i dwie kompanje 40 pp. z orkiestrą 40 pp., w katedrze wewnątrz szpaler 2 kompanij Korpusu Kadetów Nr. 1; podczas nabożeństwa oddane będą wystrzały armatnie z Cytadeli i z polanki pod kopcem Unji Lubelskiej, a po nabożeństwie odbędzie się defilada wojska, policji państwowej i przysposobienia wojsk. pod pomnikiem Mickiewicza. W defiladzie wezmą udział: 14 p. ułanów swadron pionierów, 13 dak., szwadron samochodów pancernych, Kor. Kadetów, baon 25 Korpusu Ochrony P., 19 pp., 26 pp., 40 pp. 5 lw. pap. i 6 pac., po defiladzie odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych oficerów i szeregowych 5 lw. pap. w koszarach generała Bema, przy ul. Gródeckiej, oraz nadanie 5 lw. pap. Krzyża Obrony Lwowa; popołudniu odbedą się w oddziałach zabawy żołnierskie, festyny i przedstawienia w garnizonowym teatrze świetlnym.

Od godziny 11 koncertować będzie orkiestra 14 pp. ułanów Jazłowieckich na balkonie teatru wielkiego. Podczas koncertu będzie wygłoszona molo deklamacja, na tle orkiestry, utworu śp. legjonisty Mączki pod tyt.: „Fanfary I. Brygady".

Wszystkie oddziały wojskowe dokładają — od dłuższego czasu — usilnych starań, ażeby to wielkie w całej Rzplitej Polskiej święto uczcić i podniośle i jak najradośniej.

Dom Żołnierza.

Sypią się hojnie ofiary na żywy pomnik uczczenia we Lwowie Święta Niepodległości, tj. na budowę Domu Żołnierza. Ostatnio nadesłał p. Stan. hr. Badeni do Komitetu budowy Domu Żoł. kwotę 5.000 zł. Ofiarne zawsze społeczeństwo miasta naszego śpieszy z datkami na ten tak wzniosły cel. Ufać należy, że pośpieszą wszyscy z ofiarami, w miarę możności, by stworzyć dzieło godne uczczenia święta 10-cio lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego i godne bohaterskiego grodu naszego, grodu — kawalera „Virtuti Militari" Ofiary przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności.

KAZIMIERZ BUKOWSKI.

Piśmiennictwo Polskie

w okresie ostatniego dziesięciolecia.

Trudno ująć w ramy krótkiego szkicu tak rozległą dziedzinę twórczości, jak literatura całych dziesięciu lat, przedstawiająca obraz zmiennego i ruchliwego wiru kierunków i prądów, idej i indywidualności. Spojrzenie wstecz zatrzymuje się z konieczności jedynie na najbardziej charakterystycznych i znamiennych jej objawach, tworzących etapy powolnego jej rozwoju, idącego różnemi, rozbieżnemi, nieraz dziwacznie krzyżującemi się drogami.

Rok 1918 stanowi w tym rozwoju literatury polskiej okres przełomowy. Wojna światowa była murem granicznym, który oddzielił okres bujnego rozkwitu „Młodej Polski" od okresu Polski odrodzonej. Pozostawiła „Młoda Polska" po sobie szereg wybitnych indywidualności twórczych i świetnych utworów literackich, które stały się trwałym nabytkiem piśmiennictwa polskiego. Wśród tych indywidualności rozjaśniały wspaniałym blaskiem nazwiska: Jana Kasprowicza, Stanisława Przybyszewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Stefana Żeromskiego, Władysława Reymonta, Sieroszewskiego, Tetmajera, Struga. Weysenhoffa i innych. Ale już w pełni rozkwitu „Młodej Polski" zaczęła się przeciw niej reakcja. Prądy i kierunki przeżywały się i wyczerpywały i tylko wielkie talenty żyły nadal siłą swego rozmachu i swojej żywotności. Rozpoczął się powoli ruch, zmierzający do wniesienia świeżych, nowszych prądów, do zapłodnienia zakostniałej literatury nowemi sokami ożywczemi.

Przyspieszyła ten proces wojna, może zbyt gwałtownie, ale gruntownie i radykalnie. Między literaturą przedwojenną, a literaturą Polski odrodzonej, kształtującą swoje oblicze na rumowisku idej i przestarzałych form, otwarła się otchłań nieprzebyta. Na arenę literacką wstąpili młodzi i rozpoczęli zaciekłą i bezwzględną walkę o nowe hasła, burząc, nieraz zbyt brutalnie i pochopnie, wszystko, co było dotąd uświęconą tradycją i ustalonym kanonem.

Bój ten rozpoczęła pierwsza poezja. Posypały się programy, torujące nowe drogi, szukające nowej formy i nowej treści, idące przebojem do zdobycia sobie przewagi. Zabłysnął najpierw jak rakieta futuryzm, przyniesiony jeszcze w czasie wojny z Włoch, oparty na rewolucyjnych zasadach estetycznych Marinettiego. Słabszym blaskiem zabłysnęły potem dwa inne krańcowe kierunki: formizm i ekspresjonizm, również przeszczepione na polski grunt z zagranicy, pierwszy z Francji, drugi z Niemiec, jeden dążący do stworzenia nowego stylu, drugi, głoszący się dalszym ciągiem romantyzmu. Kierunki te przyniosły kilka młodych talentów i nazwisk, jak St. Młodożeńca, Brunona Jasieńskiego, Chwistka, Tytusa Czyżewskiego, Józefa Wittlina, Jerzego i Witołda Hulewiczów, Emila Zegadłowicza, wzbogaciły literaturę o kilka oryginalnych i mocnych pierwiastków, ale nie dokonały trwałej przemiany i nie zaznaczyła się płodną i bujną twórczością. I jakkolwiek przez pewien jeszcze czas programowe pisma literackie, jak „Nowa sztuka" i „Zwrotnica" usiłowały doprowadzić do ewolucji tych haseł, wszystkie wysiłki i próby spełzły na niczem i prócz zasługi ożywienia ruchu literackiego i zapłodnienia go zdobyczami zagranicy, kierunki te nie przyniosły żadnych trwałych zdobyczy literackich. Były formami czysto przejściowemi.

Silniej i bujniej rozwinęła się poezja „Skamandra", głosząca neoklasycyzm formy i urbanizm w treści (poezja dnia dzisiejszego). Wyszedłszy z mniej ściśle i gruntownie opracowanego programu, zdołali jednak poeci „Skamandra" osiągnąć wysokie rezultaty artystyczne i dać szereg utalentowanych indywidualności, jak Jan Lechoń, Juljan Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Jarosław Iwaszkiewicz i Antoni Słonimski, którzy w szeregu utworów poetyckich o doskonałej czystości formy i bardzo bogatym liryźmie nawiązali przerwaną łączność z poezją „Młodej Polski", a szczególniej z jej najwybitniejszym stylistą, Leopoldem Staffem.

Obok tych rewolucyjnych i skrajnych grup tworzyły się mniejsze, bardziej umiarkowane kierunki poetyckie, jak grupa „Ponowy", dążąca do powrotu do źródeł ludowych i grupa „Czartaka", a prócz tego rozwijały się indywidualnie jednostki, oscylujące między różnemi grupami, niezwiązane jednak zasadniczo z żadną. Wśród jednostek tych wartościowy i obfity plon poetycki przynieśli: Edward Kozikowski, Marja Pawlikowska, Podhorski - Okołów i inni.

Rozmach poezji był duży i przyniósł z sobą wartościowy plon, jakkolwiek nie sięgnął wyżyn, do jakich dotarła poezja „Młodej Polski". Rozwinęła się wspaniale forma, dochodzącą do kunsztu cyzelowania, pogłębiło się znacznie żywe słowo, używane z wielkim umiarem, ale treść nie wyszła poza ciasny i skąpy krąg przelotnych wrażeń, nie podążyła w kierunku rozwiązywania ważkich problemów duszy ludzkiej, cechującego zawsze wielką poezję.

Mniej rewolucyjny rozwój przeszła w tym okresie powieść polska, która u progu Polski odrodzonej dotarła do szczytów w twórczości Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta. Mimo olbrzymiej ilości nowych zagadnień, jakie nasuwał sam fakt odrodzenia Polski i związane z niem objawy odmiennych warunków życia, powieść polska zareagowała słabo na wzmożone tętno nowoczesności. Uległa wprawdzie mniej prądom i wpływom zagranicznym, ale z bogatego materjału, jaki dostarczało jej współczesne życie polityczne, społeczne i obyczajowe, korzystała tylko w niewielkiej mierze. Największy rozpęd okazali starzy pisarze z Stefanem Żeromskim na czele, którego „Przedwiośnie" sięgnęło głęboko w zagadnienie bytu nowej Polski. Dużą żywotność objawili również tacy pisarze, jak Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, Włodzimierz Perzyński, Juljan Kaden Bandrowski. Ale to stara gwardja. Z młodych zapowiadał się pięknie swoim „Koniem na wzgórzu" Eugeniusz Małaczewski, któremu śmierć przerwała drogę do sławy. Falanga młodych jest liczna, ale tylko niektórzy zdradzili szczery talent i rozmach powieściopisarski. Skamandryci zawiedli pod tym względem zupełnie. Słonimski i Iwaszkiewicz nie wyszli dotąd poza pierwsze próby. Na czoło najmłodszych wybił się Ferdynand Goetel, rasowy talent powieściopisarski, w dziedzinie kroniki beletrystycznej pięknie zaznaczył swoją drogę rozwojową Stanisław Wasylewski, zabłysnął na chwilę oryginalnością Ign. St. Witkiewicz. Prócz nich szereg nowych i młodych talentów obja-

wił szczere zapowiedzi, ale powieść polska, straciwszy Żeromskiego i Reymonta, nie znalazła dotąd żadnego poważnego ich następcy. Jaką drogą pójdzie powieść polska w dalszym swoim rozwoju, trudno określić, wobec zupełnego braku wyraźnych tendencyj i wybitnych indywidualności. Ostatnie wysiłki świadczą o dużej pracy, skierowanej ku zdobyciu nowej formy powieściowej, ale dążność ta nie zaznaczyła się dotąd żadnem dziełem wybitnem.

Słabem tętnem bije również twórczość dramatyczna. Przewodzą dotychczas starzy z Krzywoszewskim, Perzyńskim i Kiedrzyńskim na czele. Pewną ruchliwość objawiają jedynie komedjopisarze, bo w dziedzinie dramatu panuje zatrważająca pustka. Z młodych zapowiadających szczery talent, wypowiedzieli się śmiało jedynie Bogdan Katerwa i Szaniawski, oryginalne próby robił Ign. St. Witkiewicz, piękny talent okazali Stanisław Miłaszewski i Antoni Słonimski. Ale indywidualności twórczych brak zupełnie. Stąd teatr polski, łaknący ciągle nowej strawy, karmi się z konieczności obcą twórczością dramatyczną.

W krytyce przewodzą przeważnie starzy, jak Ostap Ortwin, Karol Irzykowski i Boy-Żeleński, świetny tłómacz i krytyk dramatyczny, jakkolwiek ostatnie lata przyniosły szereg młodych talentów, które zarówno oryginalnością koncepcji, jak śmiałością swoich poglądów zdobywają powoli pozycje, bronione zaciekle przez starych. Należą do nich w pierwszym rzędzie Jan Nepomucyn Miller, Emil Breiter i Leon Pomirowski. Ale krytyka najmłodsza jest dopiero w okresie pączkowania i udziałem jej będzie odrobienie całego szeregu zagadnień literackich, które w ciągu dziesięciu lat zaniedbano.

Twórczość literacka ostatniego dziesięciolecia objawia więc małą żywotność i płodność w porównaniu z bujnym okresem poprzednim. Złożyło się na to wiele czynników, wpływających ujemnie na jej rozwój, jak nieuregulowane życie państwowe, trudne warunki polityczne i społeczne, hamujące w wysokim stopniu swobodę i rozmach twórczości, ale przedewszystkiem brak wybitnych indywidualności, które mogłyby posunąć ją potężnym rzutem naprzód. Okres ten, mimo pewnych pięknych wyników w dziedzinie poezji należy uważać za przygotowawczy. Wraz z rozwojem gospodarczym państwa, z uregulowaniem się jego spraw społecznych i politycznych, z podniesieniem się bogactwa i oświaty w Polsce, z przygotowanego ciężką walką gruntu wykwitnie nowa twórczość, która rozwinie w całej pełni i wspaniałości to, co w przeciągu dziesięciu lat Polski odrodzonej, zmagającej się z zmorami wewnętrznych i zewnętrznych trosk i kłopotów, drzemało z konieczności w zalążku, czekając na lepsze dni.

Lwów, w listopadzie 1928.

A. KALLAS.

Kobieta w odrodzonej Polsce.

Wysokie wieże oglądać trzeba z daleka. By ocenić należycie jakąś epokę wraz z ludźmi, którzy w tej epoce wybitną odegrali rolę, na to potrzeba dopiero pewnej perspektywy dziejowej.

Minąć jeszcze musi parę dziesiątków lat, zanim — jak to trzeba — pisać się będzie o kobietach z epoki budowania nowej, niepodległej Polski. O ich bohaterstwie, o ich samozaparciu; o tem, jak liczne były te zastępy, które widziano przy budowie.

I o krzywdzie pisać będą, jaka stała się kobietom w pierwszych latach państwowości polskiej.

Bo jakże znnikomą jest liczba kobiet w polskim sejmie, w zarządach polskich miast i na innych posterunkach, rządowych i komunalnych.

Kobieta w Polsce odrodzonej ciągle jeszcze bywa niedoceniana. Ciągle jeszcze odnoszą się do niej z uprzedzeniem, jeśli kompetuje o równorzędne z mężczyzną stanowisko i równorzędną z mężczyzną zapłatą za pracę, jaką daje.

Zapewne, że dzieje się to również gdzieindziej także; lecz dziać się tak nie powinno w Polsce odrodzonej, bo kobiety polskie równorzędnie z mężczyznami walczyły na froncie i poza linją frontu o niepodległość ojczyzny. Ich świadczenia bywały w sumie wysiłków tak wielkie, jak świadczenia mężczyzn, a często przewyższały je o wiele.

Ale już podrosło w odrodzonej Polsce nowe pokolenie kobiet, które potrafią energicznie upomnieć się o swoje prawa.

Podczas gdy ich babki, matki i starsze siostry umiały tylko cierpieć i umierać za ojczyznę, one uczą się dla ojczyzny żyć.

Widzę to: Jest w tem pokoleniu kobiet dużo woli, by iść naprzód i zdobywać.

Zdobywają wyższe stopnie nauki i dyplomy. Zdobywają odznaczenia i nagrody. Coraz ich więcej pracuje w dziedzinie nauki, literatury i sztuki. Po męsku, stanowczo i bezwzględnie umieją chcieć. I wiedzą czego chcą.

Do nich należy przyszłość. One dopiero zdobędą to wszystko, o co walczyły w trudzie i znoju tamte ciche, wielkie bohaterki, o których dziś pisać jeszcze zawcześnie, bo za blisko na nie patrzymy.

Fiasko narad w Królewcu.

Bez rozumowań. — Trzy problemy. — Waldemaras przyparty do muru
Koniec komedji.

Zakończenie konferencji królewieckiej zerwaniem rokowań **nie jest dla nikogo, kto zna dokładnie taktykę litewską i politykę litewską — niespodzienką.** Pomimo tego wyniku, nasuwa sam przebieg konferencji sporo refleksyj zarówno co do meritum sprawy, jak i co do taktyki. Pod tym ostatnim względem Litwini zostali pokonani bardzo dotkliwie. Przedewszystkiem tedy w szalone zakłopotanie wprawił ich minister Zaleski, oświadczając zaraz na początku gotowość podpisania konwencji o t. zw. małym ruchu granicznym.

Waldemaras odmówił, bojąc się. Wobec tego minister Zaleski zaproponował odbycie konferencyj prywatnych. Waldemaras nie mógł odrzucać wszystkich propozycyj polskich, więc musiał się na te narady zgodzić. **Waldemaras był tak zakłopotany, iż propozycję ministra Zaleskiego co do zwołania podkomisyj z udziałem obu szefów zrozumiał** jako zwołanie podkomisyj z udziałem przewodniczących komisyj, co oczywiście postać rzeczy zmienia. Ale się połapał i **musiał przystać na propozycję polską.**

Trzy były, jak wiadomo, problemy obrad, narzucone przez zlecenie Ligi Narodów, t. zw. mały ruch graniczny, komunikacja bezpośrednia i bezpieczeństwo. Otóż co do punktu pierwszego najwcześniej osiągnięto porozumienie. Jest to aczkolwiek skromny, niemniej jednak **pozytywny wynik konferencji,** sankcjonujący wprawdzie istniejący już stan rzeczy. Drugi problem, niezmiernie ważny, to **bezpieczeństwo.** Problem ten, jak zaznaczył minister Zaleski, zaprzestał właściwie istnieć z chwilą podpisania przez Polskę paktu **Kelloga.** Ten punkt widzenia podziela oczywiście i Waldemaras.

Pozostaje więc **problem komunikacji!** Byłoby błędem twierdzić, że jest to zagadnienie polsko - litewskie. Komunikacja bezpośrednia jest koniecznością, wypływającą z całokształtu stosunków ekonomicznych całej Europy. Na to się Litwa nie zgodziła. Dlaczego? Z obawy przesądzenia w ten sposób spraw innych. Ale jakich? Minister Zaleski z całym naciskiem podniósł, że cała prasa światowa rzec można „roztrąbiła“, że do umowy **komunikacyjnej można wcielić klauzulę, stwierdzającą, że na umowy w sprawie komunikacji żadną ze stron nie może się powoływać w jakichkolwiek innych sprawach,** poza temi, dla których umowa została zawarta, innemi słowy, że chociażby jakikolwiek akt został podpisany pomiędzy Polską a Litwą w dziedzinie stosunków praktycznych i komunikacyjnych, nie będzie dotyczył spraw, co do których oba rządy mają odmienne punkty widzenia (czytaj: sprawy wileńskiej!) W ten sposób **w sprawie komunikacji został wyrwany Waldemarasowi jedyny atut z rąk.** Wysunięta przez niego koncepcja **neutralizacji ruchu kolejowego na terenie wileńskim,** musiała być oczywiście odrzucona stanowczo przez Polskę.

Przypierany zręczną taktyką przez ministra Zaleskiego Waldemaras **nie zdobył się na danie jakiejś konkretnej i pozytywnej odpowiedzi,** maskując ustawicznie dobrą wolę i demonstracyjnie **obnosząc swój optymizm „pro fore externo“.** Ale pokazało się, że to była czcza komedja. Waldemaras wysunął koncepcję wymiany towarów **dla zamydlenia oczu opinji świata, że niby coś robi.** Ale ta wymiana towarów niema nic wspólnego z zaleconymi przez Ligę problemami.

Ligi musi teraz ingerować i zmusić Waldemarasa do **skończenia tej komedji,** którą zdaje się gra pod presją pewnej części opinji publicznej, której wyrazem był strzegący go jako **ekspozytury kliki wojskowej** min. Daukantas.

Dalsze szczegóły katastrofy kolejowej
pod Stanisławowem.

Stanisławów, (j. — telef.) W uzupełnieniu wczorajszej krótkiej wiadomości telefonicznej o wielkiej katastrofie kolejowej pod Stanisławowem, podajemy bliższe szczegóły tej katastrofy. Zdarzyła się ona w piątek o godz. 1.26 w nocy. Przybywający o tej porze do Stanisławowa z Czortkowa pociąg osobowy Nr. 1312, uległ opóźnieniu i został skutkiem tego zatrzymany przy wjeździe na stację w Stanisławowie przy semaforze. Wkrótce potem nadjechał pociąg idący z Kołomyi do Lwowa, Nr. 322, a urzędnik ruchu, przeoczywszy widocznie, że na torze stoi już pociąg czortkowski, wpuścił nowo przybyły pociąg na stację.

Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego uległy zdruzgotaniu dwa wagony pociągu czortkowskiego, a trzy wagony się wykoleiły. Parowóz uległ częściowemu zniszczeniu. Katastrofa pociągnęła za sobą liczne ofiary w pasażerach i obsłudze kolejowej. Pierwsze doniesienia, jakoby w katastrofie poniosły śmierć dwie osoby, na szczęście nie sprawdziły się.

Natomiast jest bardzo wiele osób rannych, bo bilsko 40, w tej liczbie także 6 konduktorów. Wśród rannych znajdują się 4 osoby ze Lwowa, a mianowicie: Stanisław Buczkowski, Adolf Fett, Jan Gruszczyński, Jonas Misner i Józef Spielman. Ten ostatni jest ciężko ranny i został odwieziony do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

Ciężko ranni są także: Józef Bal z Zubkowic (pow. Zaleszczyki), Michał Peszak z Kopów (pow. Przemyśl) i Zofja Rogowska z Michobrza (pow. Rzeszów). Inne osoby odniosły cięższe i lżejsze kontuzje, a najwięcej jest wypadków wstrząsu nerwowego. Władze kolejowe wdrożyły śledztwo.

Kino **Uciecha** Pasaż Mikolascha ul. Sienkiewicza 6 **KU UCZCZENIU DZIESIĘCIOL. NIEPODL. POLSKI**

WYSWIETLA CZOŁOWE ARCYDZIEŁO FILMOWE p. t. 42566

„Mogiła nieznanego żołnierza“

W głów. rolach **MARJA MALICKA**, J. MARR, K. JUSTJAN, J. LESZCZYŃSKI. — Film ten ilustruje fazy wskrzeszenia niepodległości Polski, oraz grozy rządów bolszewickich.

W niedzielę o godzinie 11-30 WIELKI PORANEK po cenach zniżonych.

Manifestacja żydowskiej młodzieży w stolicy.

Warszawa, 9 listopada. (Pat.) W dniu dzisiejszym młodzież żydowska uczciła rocznicę dziesięciolecia niepodległości Państwa Polskiego wielkim pochodem, który przeszedł ulicami miasta.

Tysiączne zastępy młodzieży płci obojga szkół średnich, powszechnych i seminarjów nauczycielskich wraz z zarządem i Radą gminy żydowskiej i ruszyły z placu Żelaznej Bramy, kierując się na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego delegacja żydowska złożyła srebrny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie pochód ruszył na plac Zamkowy, gdzie kierownictwo pochodu udało się na Zamek, by złożyć hołd P. Prezydentowi Rzplitej. Z kolei Krakowskiem Przedmieściem i Nowym Światem udano się do Belwederu dla wyrażenia hołdu marszałkowi Piłsudskiemu.

Wybuch Etny.

Catanja, 9 listopada. (Pat.). Obecny wybuch Etny jest najsilniejszym ze wszystkich od roku 1900.

Katastrofa zagraża niezmiernie żyznym okolicom.

Władze zarządziły ewakuację Nunciato.

Miejscowość Carumba wydaje się być nieodwołalnie skazana na zagładę.

Los miejscowości Ciarre i Riposto, ważnych ośrodków handlowych, wzbudza poważne obawy.

Akcja ratunkowa usiłuje skierować potok lawy do morza.

ŚP. LUDWIK HR. KOZIEBRODZKI.

Onegdaj zmarł we Lwowie prezes tutejszego oddziału Czerwonego Krzyża, Ludwik hr. Koziebrodzki wielce zasłużony około rozwoju tej humanitarnej placówki. Zwłoki Zmarłego odwieziono do majątku rodzinnego Czelów, gdzie odbędzie się w sobotę pogrzeb.

Bestjalstwo bandytów.

Warszawa, 9 listopada. (AW.) „ABC.“ donosi z Krakowa: Wczoraj w osadzie Janiszowiki wkroczyli do mieszkania kierownika miejscowej poczty Chromika, czterej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci. Kierownik poczty Chromik był nieobecny w domu. Bandyci rzucili się na żonę Chromika, Marję, przydusili ją poduszkami, żądając pieniędzy. Duszona Chromikowa wydała 4500 złotych posagowych pieniędzy. Podczas szamotania się z Chromikową, bandyci zauważyli na jej palcu pierścionek z brylantami. Ponieważ nie mogli go zdjąć, odcięli nieszczęśliwej kobiecie palec i zabrali go wraz z pierścionkiem. Prócz tego bestjalscy bandyci wyrwali złote zęby matce Chromikowej.

Potworny mord w Dobromilu.

(m.) W piątek 9 bm. rano rozeszła się lotem błyskawicy po Dobromilu wieść o potwornej zbrodni, którą popełnił pięćdziesięcioletni cieśla Jan Szymański.

Szymański zamordował swą żonę w czasie kiedy ta była pogrążona w głębokim śnie. Zbrodni tej dopuścił się Szymański nad ranem.

Stwierdzonem zostało, że czuwał on całą noc, nie mając odwagi popełnić zbrodni, której plan już dawno dojrzał. — Szymański został uwięziony.

10-lecie niepodległości.

Zarząd Związku Oficerów rezerwy Koło Lwów, wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w niedzielę, dnia 11 bm. w uroczystem Nabożeństwie dziękczynnem w Bazylice Archikatedralnej o godz. 10-tej rano z powodu obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Wszyscy uczestnicy z odznakami zbiorą się w niedzielę, 11 bm. o godzinie 9-tej rano w lokalu własnym (Hotel Europejski) skąd udadzą się na nabożeństwo, po którem wezmą udział w pochodzie Stow. i Organizacyj społecznych.

* * *

Zarząd lwowskiego Odziału Ligi Morskiej i rzecznej i lwowskiego Koła Komitetu Floty Narodowej wzywa wszystkich Członków do gremjalnego wziecia udziału w uroczystościach uczczenia 10-lecia odzyskania Niepodległości. Członkowie zgromadzą się w dniu 11 bm. o godzinie 10.15 w Rynku obok studni od strony wylotu ul. Halickiej.

* * *

Małopolska Straż Obywatelska wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystości Święta Niepodległości w niedzielę dnia 11-go listopada br. Uczestnicy zbiorą się o godzinie 9— rano w podwórzu realności przy ulicy Kopernika 20.

* * *

Inwalidzi, baczność! Związek Inwalidów wojennych Rzplitej wzywa wszystkich członków, by w niedzielę o godzinie 9-tej rano jawili się w lokalu Koła, celem wzięcia udziału w obchodzie Święta Niepodległości.

* * *

Wydział Stow. „Gwiazda“ we Lwowie wzywa wszystkich członków do wzięcia gremjalnego udziału w niedzielę, 11 bm. w uroczystem nabożeństwie dziękczynnem w Bazylice katedralnej o godz. 10 rano. Zbiórka z odznakami Stow. w niedzielę, 11 bm. o godz. 9 rano w Stowarzyszeniu przy ulicy Franciszkańskiej 7.

* * *

Ku uczczeniu 10-letniej roczn. Niepodległości Państwa Polskiego urządza „Zjednoczenie“ Chrześc. Związków Zaw. w niedzielę dnia 11 bm. o g. 11'30 w sali teatru Małego Uroczystą Akademję. Wstęp wolny.

* * *

Członkowie żydowskich zrzeszeń gospodarczych zechcą celem ustawienia się w wspólnej grupie zebrać się w niedzielę po nabożeństwie w Templum na Starym Rynku. Stamtąd grupa uda się ustawiona we czwórki na ul. Halicką celem przyłaczenia się do pochodu.

* * *

Prezydjum Kongregacji Kupieckiej zwraca się do swoich członków z gorącym apelem gremjalnego uczestniczenia w uroczystości, która odbędzie sie w niedzielę 11 bm. Punkt zborny w lokalu Kongregacji Kup. przy ul. Halickiej 19, w niedzielę o g. 10-ej rano.

* * *

Związek Obrońców Lwowa z listop. 1918 roku wzywa swych członków i obrońców Lwowa **niestowarzyszonych** do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach 10-lecia Niepodległości Państwa. Zbiórka w niedziele o g. 9'30 w lokalu Związku, przy ul. Rutowskiego 11.

* * *

Centrala Drobnych Kupców i Handlarzy W Polsce, oddział we Lwowie wzywa członków do wzięcia udziału w uroczystym pochodzie w niedzielę 11 bm. Punkt zborny o g. 10 na Starym Rynku od strony Wysokiego Zamku, skąd, ustawieni we czworki jako jedna wspólna grupa pod nazwą „Zyd. Zrzesz. Gospodarczego“, przyłączą się do ogólnego pochodu.

* * *

Zarząd Koła Lwow. ZOKZ postanowił wziąć gremjalny udział w zbiórce niedzielnej na Dom Żołnierza Polskiego i wzywa wszystkich członków Koła, mieszkających we Lwowie, do zgłaszania się po puszki zbiórkowe w sobotę 10 listopada między g. 16—18 u wydelegowanych członków Zarzadu, którzy urzędować będą w tym czasie w hali Miejskiej K. Oszcz. przy ul. Wałowej 9.

OBCHÓD 10-LECIA W „BORELÓWCE“. Staraniem Zarz. IX Koła T. S. L. im. Borelowskiego we Lwowie zostanie urządzony Obchód 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym Ossolińskich 10 II. p. — Program połączony z koncertem przy współudziale p. Jadwigi Niewczykównej.

* * *

Uroczystość w dziesiątą rocznicę Niepodległości Państwa Polskiego urządzoną staraniem **Wychowanków Internatu im. G. Piramowicza** dla uczniów Seminarjum naucz. w sali przy ul. 29 Listopada 6 w niedzielę 11 listopada 1928.

* * *

Członkowie Mieszczańskiego Twa Strzeleckiego z odznakami zbiorą się w niedzielę, dnia 11 listopada b. r. o godz. 9 rano na dziedzińcu w ratuszu, skąd udadzą się na uroczyste nabożeństwo do Katedry.

* * *

Zbiórka uliczna w dniu 11 listopada b. r. Sekcja Finansowa Obywatelskiego Komitetu Uczczenia 10-lecia Wskrzeszenia Państwa Polskiego prosi o zgłaszanie się po odznaki i puszki dla zbiórki ulicznej, która odbędzie się w dniu 11 listopada b. r.

Puszki i odznaki upoważniające do zbiórki wydaje się dziś, tj. w sobotę 10 listopada b. r. między godziną 16-tą a 18-tą w Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Kościuszki i w Miejskiej Kasie Oszczędności przy ul. Wałowej l. 9.

Puszki z zbiórki ulicznej będzie się oddawać tylko w Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Kościuszki, w niedzielę dnia 11 listopada b. r., gdzie urzędować będzie Prezydjum Podsekcji Zbiórkowej Komitetu.

* * *

Defilada w dniu 11 listopada b. r. Kawiarnia „De la Paix“, przy ul. Kopernika l. 2 oddała do dyspozycji Komitetu Zbiórki w dniu 11 listopada b. r. — cały swój balkon.

Osoby, które pragnęłyby ujrzeć defiladę, mogą złożyć 2 zł. za krzesełko na balkonie na cele żywego pomnika Święta Niepodległości. Bilety będą do nabycia — na miejscu — w kawiarni u delegatki Komitetu.

Popatrz! jak tanio kupiłam Garsonkę, Pullover i Kamizelkę na **KOPERNIKA 17.** 4729

Kronika bieżąca.

11 LISTOPADA — **NIEDZIELA**

rz. kat.: 24 po Św.;
gr. kat.: 23 po S. H.

Temperatura w dniu 10. listopada o godzinie 8-mej rano: + 11° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO

Sobota 10 listopada o godz. 3'30 „Damy i huzary“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 10 listopada o godz. 7.30 „Lakme" gość. wyst. Ewy Turskiej-Bandrowskiej.
Niedziela 11. listopada o godz. 12-tej w południe „Damy i Huzary".
Niedziela 11. listopada o godz. 3.30 „Straszny dwór".
Niedziela 11. listopada o godz. 7 „Fanfary" na balkonie front. Teatru Wielkiego.
Niedziela 11. listopada o godz. 8 „Uroczysta Akademja".
Niedziela 11. listopada o godz. 7 „Damy i Huzary" w sali gminnej w Zamarstynowie.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota 10. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Występ Malickiej i Węgierko.

POLONJĘ I NAJNOWSZE TAŃCE wyucza w miejscu i na wyjazd **„Dancing Club", Rynek 40, I. p.** 42603

PROF. EGON PETRI rozpoczął lekcje w Szkole Muzycznej S. KASPAREK — (Lwów, ul. Kochanowskiego 4). 42633

KINOTEATRY.

APOLLO: Bezimienni bohaterowie.
AVENUE: Czerwony młyn.
CASINO: Wachlarz lady Windermere.
CHIMERA: Dziewczę z huśtawki.
FATAMORGANA: Zew zmysłów.
GRAŻYNA: Syn szejka.
KOPERNIK: Pan Tadeusz.
LUNA: Iwonka.
MARYSIENKA: Pan Tadeusz.
OAZA: Titanic.
PALACE: Anioł ulicy.
PASAŻ: Tajemnica naszyjnika.
UCIECHA: Białe noce.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Wtorek 13 listopada: Leopold MUENZER, I. Popularny recital fortepianowy.
Piątek 16 Listopada: Drezdeński Kwartet smyczkowy. 4769

GARSONKI-PULOVERY
SWETERY DLA PAŃ I PANÓW
najświeższe nowości sezonu — ceny bezkonkurencyjne 3665
JÓZEF NOWAK Lwów, — PLAC MARJACKI 6 —

Tani tydzień krawatów
JAN RIEDL, Akademicka l. 2. 4756

TEATR WIELKI. Dziś w sobotę, drugi występ gościnny Ewy Turskiej-Bandrowskiej, ulubienicy lwowskiej publiczności, witanej gorąco w onegdajszem przedstawieniu „Cyrulika". P. Turska-Bandrowska wystąpi dziś w operze L. Delibesa „Lakme" w partji tytułowej, którą zalicza do najwybitniejszych swoich sukcesów artystyczno-wokalnych. Inne główne partje odtworzą pp. Hinglerówna, Okońska, Popowiczówna, Pankiewiczówna, Bedlewicz, Bender, Cyganik i Łowczyński. Orkiestra pod doświadczonem kierownictwem dyr. Lehera.

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ daje Teatr Wielki dziś popoł. o g. 15'30, po cenach najniższych komedję Al. hr. Fredry „Damy i Huzary". Przedstawienie poprzedzi przemówienie posłanki Marji Jaworskiej.

W JUTRZEJSZYM WIELKIM DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, daje Teatr Wielki trzy uroczyste przedstawienia, na które złoża się o g. 12-ej jako przedstawienie popularne po cenach zniżonych „Damy i Huzary", o g. 15'30 po cenach również zniżonych, opera St. Moniuszki: Straszny Dwór, w zmienionej reprezentacji artystycznej, z ulubieńcami lwowskiej publiczności pp. Benderem (Zbigniew) i Płońskim (Miecznik), których pierwsze występy w tych partjach budzą ogólne zainteresowanie, oraz o g. 20-ej: Uroczysta Akademja z udziałem wybitnych artystów dramatu i opery, Tow. śpiew. „Bard", oraz orkiestry operowej. Akademję zakończy specjalnie na te uroczystości napisany wierszem obraz sceniczny Leona Żypowskiego pt.: **Spełnione ojców sny,** w wykonaniu pp. Rasińskiej, Siemaszkowej, Bieleckiego, Kustowskiego, Pelińskiego, Przystawskiego, Strzeleckiego i Zabielskiego. Reżyserja Jerzego Szyndlera.

NA BALKONIE TEATRU WIELKIEGO o g. 19-ej wygłoszą artyści dramatu pod reżyserją Janusza Strachockiego utwór poetycki Józefa Mączki pt.: **Fanfary** z towarzyszeniem orkiestry 41 p. ul., która nadto odegra szereg utworów muzycznych.

WCZORAJSZA PREMJERA „Sybiryjskiego wesela" w Domu Narodnym wypadła imponująco. Doskonała aktorka Betty Benig wraz z dobrze dostrojonym zespołem zyskała z miejsca sympatję publiczności i huczny aplauz. Dziś w sobotę dwa przedstawienia o g. 15'30 i 20'15. Powtórzona zostanie świetna operetka „Sybiryjskie wesele" w premjerowej obsadzie.

TEATR MAŁY. Niebywały sukces osiągła nowo wystawiona świetna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu", koncertowo grana przez zespół teatru Małego z niepoównaną parą artystów warszawskich M. Malicką i A. Węgierko, oraz dyr. L. Czarnowskim w rolach czołowych.

PROMOCJA. Dnia 3 bm. odbyła się w tut. Uniw. J. K. promocja p. Aleksandra Chylaka z Mierzwicy, na doktora praw.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKN. we Lwowie, (gmach Muzeum przemysł., wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) oznajmia, że wobec wzmożonej frekwencji zwiedzających, zmuszone było obecną Wystawę Jesienną przedłużyć do dnia 14 bm. włącznie. Wystawa otwarta jest codziennie od g. 10—15.

ZARZĄD ZW. OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. przypomina swym członkom, że wstęp na walne zgromadzenie Związku będą mieli tylko ci członkowie, którzy posiadają nowe legitymacje członkowskie, zaopatrzone w fotografje. Równocześnie podaje się do wiadomości, że są do nabycia miniaturowe krzyże Obrony Lwowa.

KU UCZCZENIU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO odegra „Scena Gwiazdy" w niedzielę 11 listopada br. wspaniały dramat Lucjana Rydla „Na zawsze". W ten sposób święci „Scena „Gwiazdy" również 10-tą rocznicę śmierci poety L. Rydla, która przypada na ten rok. Uroczyste to przedstawienie uświetnione zostanie odegraniem przez orkiestrę symf. „Gwiazdy" Poloneza „Wiarusy" oraz innych utworów koncertowych pod dyr. prof. K. Abratowskiego. Przedstawienie reżyseruje Marjan Lech, a biorą w niem udział wybitne siły artystyczne. Bilety wcześniej: Cukiernia Pitołaja, Łyczakowska 11. Początek o g. 7-mej wieczór.

TOW. IM. TAD. KOŚCIUSZKI urządza jutro, w niedzielę 11 b. m. w lokalu własnym (Wronowska 4, I. p.) Uroczysty Poranek dla uczczenia 10-tej rocznicy Niepodległości Polski. — Początek punktualnie o godzinie 11-tej. Wstęp wolny.

PIERWSZY RECITAL FORTEPIANOWY zapowiedzianego cyklu popularnego w wykonaniu Leopolda Muenzera odbędzie się we wtorek 13 b. m. Program obejmuje dzieła Beethovena i Schuberta.

(!!) **WALNE ZEBRANIE KONSTYTUUJĄCE CECHMISTRZÓW RZEŹNICKICH MIASTA LWOWA.** Przy udziale 125 członków odbyło się onegdaj w sali Izby Rękodzielniczej zebranie konstytuujące cechmistrzów rzeźnicki m. Lwowa.

Dokonane wybory dały następujący wynik: starszym cechu został jednogłośnie wybrany p. Leopold Jarka, podstarszymi jednogłośnie zostali wybrani pp. Józef Katz i Żytny Franciszek. Do wydziału weszli: pp. Rucki Karol, Charatan Józef, Oleksów Marcin, Fühl Józef, Oleksów Jan, Weissmann Eisig, Kostruba Józef, Maimann Herman, Opryszko Władysław, Meisner Berl, Bienenwald Emanuel (znany Hütt) i Winter Abraham. — Zastępcami wydziałowych zostali wybrani pp. Rubinstein Mojżesz, Deiler Zalel, Stepler Aron, Oppen Emanuel, Pieper Ludwik i Freund Hermann. — Sąd polubowny tworzą pp. Żytny Franciszek i Schweizer Abraham oraz dwaj wydelegowani czeladnicy.

KOMPLET TANECZNY urządza jutro w niedzielę dnia 11 listopada b. r. Tow. im. Tad. Kościuszki (Wronowska 4 ,I. p.) Wstęp wyłącznie za legitymacjami.

MASKI PRZECIWGAZOWE! Komitet woj. LOPP. we Lwowie, gmach województwa I. p. przyjmuje zamówienia na maski przeciwgazowe. Cena dla członków LOPP 25'00 zł., dla innych osób 35 zł. Członkowie wykazać się muszą legitymacją członkowską oraz zapłaceniem wkładki za ostatni miesiąc.

(d.) **TRZY TYSIĄCE ZŁOTYCH!** Hersch Zimmerman, zamieszkały w Radomiu przy ul. Słowackiego l. 14, przyjechał wczoraj do Lwowa. Gdy przechodził ulicą nieznany sprawca skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 3.000 złotych.

(d.) **WYRODNA MATKA.** W bramie realności przy ul. Kaźmierzowskiej l. 35 znaleziono porzucone małe dziecko. Matkę podrzutka aresztowano. Jest to Anna Kloc, licząca 20 lat, bez miejsca zamieszkania.

(d.) **KRADZIEŻ TAKSOMETRA.** Z autodorożki Markusa Schapiry, stojącej w garażu przy ul. Pod Debem l. 20, skradziono taksameter, wartości 500 zł. Jako podejrzanych o tę kradzież policja aresztowała: Maksa Halbera i Michała Trusia.

4515 **ZEGAREK**

ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI

Składki.

Dla starego ślepca: MM. 5'50; Alfred Müller 5 zł.

MIŁOŚĆ i ŁZY SZOPENA
(WALC POŻEGNANIA) DRAMAT WIELKIEJ MIŁOŚCI GENJUSZA.
Wiosenna miłość do Marji Wodzińskiej... Jesienna namiętność do George Sand...
42630 **Już wkrótce „APOLLO" — „LEW".**

W Wielką Uroczystość 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego
KINO „LEW“ (prócz lóż) zniża ceny wstępu na Zł. 1.— i Zł. 1.50
wyświetlany będzie w sobotę i w niedzielę poraz ostatni jeden z NAJPIĘKNIEJSZYCH FILMÓW POLSKICH p. t.: 42631
„DZIKUSKA“ W gł. rolach Marja Malicka i Zbyszko Sawan.

Dla gruźliczo chorego: A. B. 4 zł.
Dla biednej staruszki: Fr. Spiczyńska 5 zł. P. G. 5 zł.
Dla Domu Sierot NPM.: Z. U. 16 zł.

Dziesięciolecie kolejnictwa

Obchód dziesięciolecia w kolejnictwie odbędzie się, jak wiadomo, w przeddzień uroczystości głównych, t. j. w sobotę dn. 10 b. m. W dniu tym urządzone będą na terenie całego państwa równocześnie o godz. 3-ej popoł. akademje kolejowe.

Przemówienie ministra komunikacji, inż. A. Kühna na akademji w Warszawie transmitowane będzie przez radjo i wysłuchane przez wszystkich uczestników akademji kolejowych w całym kraju. Na Śląsku odbędzie się 9 akademij kolejowych w różnych punktach, przyczem w lokalach, w których odbywać się będą akademje, oddział katowicki „Philipsa“ zainstalował bezinteresownie radjoodbiorniki.

Uroczystość na Łyczakowie

Budowa nowego kościoła.

(d.) Jak wiadomo już naszym Czytelnikom, na górnym Łyczakowie naprzeciw pomnika Bartosza Głowackiego stanie nowy kościół, brak którego już od dawna dawał się odczuwać w tej części miasta. Do pracy nad urzeczywistnieniem tego wielkiego dzieła ks. arcyb. Twardowski pod swoim protektoratem powołał komitet, którego przewodnictwo objął komisarz rządowy prof. dr. Otto Nadolski, mając swoich zastępców w osobach dyr. Emila Kwiatkowskiego i radcy Klaudjusza Mazurkiewicza, obok których sekretarjat prowadzą dr. Bruno Pokorny i Franciszek Wójcicki.

Miejsce pod budowę tego kościoła ofiarowała gmina miasta Lwowa jeszcze za urzędowania rozwiązanej Rady miejskiej, zaś akt darowizny podpisał dopiero obecnie pan komisarz prof. dr. Nadolski. Poświecenie tego miejsca odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 13 w południe. Aktu tego dokona ks. biskup Lisowski, w zastępstwie ks. arcybiskupa, bawiącego w Rzymie. Śpiewać będzie „Chór Drukarzy“, a utwory muzyczne wykona orkiestra bursy im. św. St. Kostki.

Zaćmienie słońca.

W poniedziałek, dnia 12 listopada b. r. przed południem ,nastąpi w Europie częściowe zaćmienie słońca. We Lwowie początek zaćmienia nastąpi o godz. 8 min. 39 zrana, faza największa — o godz. 9 min. 53, zaś koniec —o godz. 11 min. 11. W chwili fazy maksymalnej księżyc zakryje 0.42 średnicy słońca.

O ile pogoda dopisze, zostaną wykonane we Lwowie przez Instytut Geofizyczny Uniwersytetu J. K. specjalne spostrzeżenia nad przebiegiem promieniowania oraz nad zmianami magnetyzmu ziemskiego podczas zaćmienia.

Z SALI SĄDOWEJ.

Poznał go po zębach.

(K. D.) Emeryt kolejowy Mikołaj Barczyniec przyjechał w dniu 10 października r. b. z pod Brodów pod Lwowa, by kupić sobie antinikotynową fajeczkę, którą ćmić mu pozwolił lekarz w miejsce papierosów, które mu zakazał palić.

Poszedł na krakowskie, gdzie za 1·80 zł. taką fajkę kupił. — Gdy mu kupiec wydawał resztę, zauważył Barczyniec, że otarli się o niego dwaj jacyś osobnicy, którzy po chwili zniknęli w tłumie. Barczyniec złapał za swą kieszeń i stwierdził brak portfelu, zawierającego 60 zł.

Udał się na policję, gdzie w albumie kieszonkowców rozpoznał Edwarda Steila, który karany 17 razy, niedawno 6 miesięcy za usiłowaną kradzież na szkodę wywiadowcy Bandrowskiego, oberwał.

Wczoraj stanął Steil przed sędzią r. Szulisławskim. Barczyniec oświadczył, że z całą stanowczością rozpoznaje sprawcę po zębach. Sędzia skazał Steila na 1 miesiąc ciężkiego więzienia.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych skrofułach, rachityźmie, powiększeniu gruczołu tarczykowatego i wolach, naturalna woda gorżka Franciszka Józefa stanowi istotny środek pomocniczy. Nasławniejsi klinicyści w tej dziedzinie stwierdzają, iż wytwarzające się u suchotników na początku ich choroby zaparcie, przez stosowanie wody **Franciszka Józefa** zmniejszają się, nie powodując jako następstwa, mogącego dać obawy rozwolnienia. 3882.

Jeździec i dziewczyna.

(K. D.) Na wiosnę ub. r. wracał konno do Stryja kapitan W. Po drodze napotkał dziewczynę, wiejską krasawicę Matyldę. Zeskoczył z konia i żądał od niej legitymacji, której nie miała. — Pójdziesz ze mną na posterunek — powiedział. Porwał dziewczynę i wsadził na drugiego konia, którego prowadził luzem. Pojechali. Po czterech godzinach puścił ją. Ona obwiniła przed sądem kapitana o to, że w czasie jazdy chwycił ją w pół i na swego konia posadził, poczem dziewictwa pozbawił.

Sąd wojskowy opierając się na zeznaniach poszkodowanej, skazał jeźdźca na 6 miesięcy więzienia. Zasądzony nie przyjął wyroku. — Odwołał się do Najwyż. Sądu, który polecił tut. Sądowi przeprowadzić nową rozprawę. Odbyła się ona wczoraj. Znawcy lekarze orzekli, że wykluczoną jest rzeczą, by w czasie jazdy konnej, obwiniony mógł zdobyć się na zarzucony mu wybryk, raczej poszkodowana postradać mogła cnotę przy wsadzaniu na konia.

Wobec takiego orzeczenia Sąd kapitana W. od zarzutu zbrodni zgwałcenia uwolnił, uznając go jedynie winnym ograniczenia wolności osobistej dziewczyny, za co wymierzył mu karę 4-ro miesięcznej twierdzy, z umorzeniem połowy na podstawie amnestji.

Rozprawę prowadził pułk. Prorok. — Oskarżał kpt. dr. Biedkowski, bronił adw. dr. Aleksandrowicz.

Niebezpieczny donżuan wiejski.

(K. D.) Wczorajsza podana już przez nas rozprawa przed przysięgłymi o zbrodnię usiłowanego zgwałcenia przeciw Semkowi Żyle, została odroczona dla poddania oskarżonego badaniom psychjatrów.

Oskarżał prokurator Bizub, bronił adw. dr. Heilpern.

NADESŁANE.

ŚNIEGOWCE
SZWEDZKIE
TRETORN
NADESZŁY.
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
Lwów, PLAC MARJACKI 11.
4576

Dr. A. BLUMENFELD
Choroby skóry, włosów. — Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. — Lwów, ul. Kiem. Tańskiej 1 (obok Hotelu George'a). 15

Blednicę Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieocenionym środek dla rekonwalescentów.
Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Cena za fl. 4·25 zł., pół 2·40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. Laboratorjum chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 4313

Uroczysty wieczór

w Związku Legjonistów we Lwowie

(d.) Ubiegłego czwartku „Związek Legjonistów Polskich“ urządził u siebie wieczór ku uczczeniu dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego. W pięknej sali Związku przy ulicy Gródeckiej l. 69, odświętnie udekorowanej, tłumnie zebrali się Legjoniści z rodzinami ze swoim prezesem kpt. Schmalem na czele. Nadto przybyli tam: wojewoda hr. Gołuchowski z sekretarzem Kirchnerem, dowódca korpusu gen. Popowicz, zastępca komisarza rządowego dr. Frankowski, starosta grodzki dr. Reinlender, prezes Izby handlowej T. Höflinger, prezes Izby skarbowej dr. Polak, starosta lwowski Eckhardt, prezes Zw. Obrońców Lwowa dr. Przygodzki i wiceprezes pułk. Baczyński, delegat powstańców 1863 roku Süss, oraz pułkownicy Zulauf i Englisch na czele delegacji oficerskiej. Rolę gospodarza spełniał prezes Schmal, witając przybyły gości.

Po odegraniu marsza przez kapelę wojskową, gdy przebrzmiały tony potężnej pieśni „My pierwsza Brygada“, zabrał głos dr. Olgierd Górka, który w dłuższem przemówieniu skreślił momenty, jak to Polska powstała z trudu i znoju garstki ludzi, którzy w dniu

→

6 sierpnia 1914, stworzyli zaczątek armji polskiej i wytrwali do końca pod rozkazami swego Wodza. Dr. Górka, scharakteryzowawszy ówczesną dyplomację, przemówienie swoje zakończył tem, że Polskę nikt nam z łaski nie dał. Dzieła tego dokonał tupet legunów, dokonała wiara żołnierzy w swego Wodza i we własne siły. wiara w zwycięstwo!

Następnie w części koncertowej brali udział. śpiewak operowy p. Morena, deklamatorka p Petrykiewiczówna. śpiewaczka p Pastówna. oraz chór kolejarzy „Syrena“, który na początku uroczystości odśpiewał „Gaude Mater‘. a na zakończenie kantatę: „Niech żyje Dziadek‘. którą obecni wysłuchali przy powstaniu z miejsc.

Uroczystość tę zakończyło towarzyskie zebranie z zabawą taneczną, która przeciągnęła się do późnej nocy.

JEDNODNIÓWKA

KU UCZCZENIU 10 ROCZNICY OBRONY LWOWA

do nabycia w kioskach, trafikach, oraz w administracji Jednodniówki (Lwów,-Zimorowicza 15).

CENA 50 GROSZY.

Każdy powinien o tem wiedzieć.

Wobec zawieszenia na niektórych domach chorągwi o barwach narodowych. w których wadliwie umieszczono kolor biały, zarząd miasta zwraca uwagę, że chorągwie o barwach narodowych mają mieć u góry kolor biały a u dołu kolor czerwony. Przy tej sposobności zarząd miasta przypomina, że w komisarjatach dzielnicowych można nabyć jeszcze resztę przepisowych chorągwi państwowych wykonanych we własnym zarządzie, a sprzedawanych po własnych cenach..

Z obławy policyjnej w Przemyślu.

Strzał przodownika w własnej obronie.

(d.) Ubiegłej nocy Powiatowa komenda policji państwowej w Przemyślu na peryferjach miasta przeprowadzała obławę, poszukując różnych przestępców. W czasie tejże przedownik służby śledczej, Władysław Martyniak, przytrzymał dwóch podejrzanych osobników. Jak później stwierdzono, byli to dwaj bracia, Józef i Franciszek Świrk, którzy w Przemyślu mieszkają przy ulicy Grunwaldzkiej l. 115.

Przytrzymany Józef Świrk targnął się czynnie na Martyniaka, chcąc go przebić nożem. Wówczas Martyniak w własnej obronie strzelił z rewolweru, raniąc lekka Józefa Świrka w szyję.

Obu Świrków oddano do aresztów.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.) Włamywacze, dostawszy się do mieszkania Marjana Malczyńskiego przy ulicy Grochowskiej l. 12, zabrali biżuterję i większą ilość bielizny.

Nieznany sprawca włamał się do mieszkania S. Schreiba przy ulicy Słonecznej l. 33. Tam z szafy skradł on 165 dolarów i 40 złot. Jako padejrzaną o tę kradzież aresztowano Rosię Buchsbaum, zamieszkałą w tej samej realności.

Marja Noworeńcznkowa, kasjerka filji Małopolskiego Związku mleczarskiego przy ulicy Piekarskiej l. 15. zawiadomiła policję, że w nocy złodzieje dostali się do sklepu, z którego zabrali: 32 kg. masła, 5 kg. miodu, z paczki konserw i 13 m. płótna perkalowego.

Ze strychu realności przy ulicy Krasickich l. 16 na szkodę Bernarda Nachutyńskiego skradziono bieliznę, wartości 250 zł.

Z zamkniętej szopy przy ulicy Króla Leszczyńskiego l. 42 na szkodę inż. Bronisława Kuźniewicza skradziono trzy przybornik do rysowania marki Richtera, pudełko farb i dwa tuziny ołówków.

Wreszcie wczoraj aresztowany został Filij Mech. zamieszkały przy ulicy Leona Sapiehy l. 68, który ulicą Gródecką niósł ośm flaszek „bongout“, pochodzących z kradzieży.

Sport.

NIEDZIELNY KALENDARZYK SPORT.

(m) Sobota 10 listopada, godz. 11'15 rano boisko Rekordu:

KS. Zenit — ŻKS. Rekord.

Niedziela, 11 listopada, godz. 10'30 rano, boisko 40 pp. Pohulanka

POGOŃ — LECHJA.

Po raz pierwszy w bież. roku zmierzy się Lechja należąca do A klasy okręgu lwowskiego z Ligową drużyną Pogoni. Lechja obecnie odmłodzona, posiada w swym składzie kilka wybitnych jednostek. Pogoń doznawszy ostatnio dwie porażki, wystąpi do tych zawodów w zupełnie zmienionym składzie, takim. w jakim na przyszły rok rozpocznie mistrzowską kampanję Ligową. — Przedsprzedaż biletów odbywa się w firmie Maraton przy ul. Akademickiej l. 22 i w aptece dr. Stenzla. pl. Marjacki 8.

Godzina 2'15 popołudniu boisko Czarnych

Warta-Czarni.

Jedne z końcowych zawodów o mistrzostwo Ligi, które wzbudziły we Lwowie olbrzymie zainteresowanie. Poznańczycy grają jutro we Lwowie o najcenniejsze punkty, jakie mają do zdobycia. gdyż ewentualne zwycięstwo Warty zaważyć może na mistrzowskiej szali.

Obliczmy szanse obydwu drużyn:

Bramka: Krasicki i Fontowicz, ten ostatni ma więcej reklamy, choć na nią zasługuje, bo jest odważniejszy. Krasicki, o ile opanuje swe nerwy, jest naprawdę niezawodny.

Obrona: Chmielowski, Olejniczak; Flieger i Śmigiak. Mimo tego, że para poznańska gra już ze sobą bardzo długo, nie zabłysła jeszcze ani razu naprawdę. Obrońcy Czarnych to doskonała para, jeśli ma swój dzień, przewyższy obronę Warty.

Pomoc: Kosiński, Witkowski. Ozajst; — Przykucki, Wojciechowski i Sjojda. W tej linji Warta zaczyna nieco górować nad Czarnymi, skoro jednak lwowska trójka włoży trochę serca. a przedewszystkiem opamiętania się w grze i nie będzie ani jednej piłki bić ślepo w przód. jesteśmy spokojni o jej zadanie defenzywne. Pomoc Czarnych musi zrozumieć, że napad otrzymuje piłki jedynie od pomocy, i jej zadaniem jest zasilać atak możliwymi piłkami. **Nie rozkwać — nie pokazywać sztuk,** lecz posiadaną piłkę oddać precyzyjnie w przód najbliższemu napastnikowi — oto zadanie pomocy. które będzie i efektowne i owocne.

Napad: Harasymowicz., Sawka, Nastula, Winnicki, Ostrowski; w Warcie: Radojewski, Przybysz, Szerfke. Staliński. Rochowicz. — Prawdę mówiąc. w Warcie widzimy więcej sławnych nazwisk. tacy piłkarze. jak Przybysz, Szerfke i Staliński. są zawsze postrachem bramkarzy. ufamy jednak i lwowskiej piątce. że nie będzie się plątała po boisku. lecz najbliższa droga zmierzać będzie do pozycji strzałowej, stanowiącej jedyną drogę do zwycięstwa.

Jeśli przed tą sama piątką Czarnych uległa obrona i pomoc Cracovii, to napewno skapituluje i Warty, by to jednak osiągnąć, trzeba grać szybko. ofiarnie, z pewną myślą **i bez cienia egoizmu,** a w decydującym momencie strzelać, uprzedzając przeciwnika przed zastosowaniem obrony.

Czarnym nie wolno się deprymować przeciwnikiem, ani zgóry liczyć na zwycięstwo, lecz grać z zapałem od pierwszego do ostatniego gwizdka, a rezultat nie da na siebie czekać.

„BIAŁY ORZEŁ — „HAKOACH“.

Rozgrywka mistrzowska między powyższemi drużynami odbędzie się w dniu 11 listopada br. o godzinie 11-tej na boisku 19 pp. „Cytadela“.

Sport w dniu 10-lecia Ojczyzny.

W całym kraju uroczyście obchodzona rocznica 10-lecia niepodległości Państwa polskiego, jest **zarazem rocznicą 10-letniego istnienia i rozwoju polskiego sportu.**

W czasach niewoli drobne poczynania sportowe społeczeństwa polskiego tłumione wrogiemi siłami, mogły zaledwie z trudem wegetować. Dopiero odzyskanie niepodległości wyznaczyło właściwe drogi idei odrodzenia fizycznego. Hasło utrzymania zdobytej niepodległości skierowało uwagę społeczeństwa na konieczność kształcenia młodych pokoleń w warunkach. zapewniających im hart fizyczny i moralny.

Kamienie węgielne pod wspaniały już dziś gmach idei sportowej w Polsce stawiały jednostki. Mocnym, niezachwianym wysiłkiem, torowały drogę w sprawie wychowania fizycznego młodzieży. pomimo obojętności, a nieraz wbrew i naprzekór istniejącym w społeczeństwie przesądom i uprzedzeniom. Jednostki wskazywały, że sport kształci kardynalne cnoty żołnierskie: **karność, odwagę, męstwo, wole zdobycia, zdrową ambicje czynów.**

Dziś, kiedy ruch odrodzenia fizycznego przybrał w Polsce realne kształty życia. kiedy na dalekich stadjonach świata nieraz wybłyska ostra klinga polskiego zwycięstwa, kiedy dziesiątki, a nawet setki tysięcy młodzieży zaprawiają się na zielonych boiskach do przyszłej dzielnej postawy w życiu, do odważnej obrony praw i bytu Państwa Polskiego — sport polski w rocznicę 10-lecia swego istnienia w Wolnej Ojczyźnie składa wyrazy najwyższego uznania i hołdu tym wszystkim szarym, **bezimiennym pracownikom idei,** którzy niezmordowanym swym wysiłkiem kładli fundamenty i stawiali zręby wielkiego gmachu sportu. Pracowali bowiem oni nie dla sławy swego imienia i nie dla zdobycia głośnego oklasku pochwał — lecz dla dobra idei, której sztandar śmiało i wytrwale dzierżyli.

Na polach bitwy, któremi ostatnie wojny gęsto obdarowały ziemie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, leżą w ciszy tysiące tych, którym żywi zazdroszczą śmierci. Zdołali oni zerwać niedoścignioną dla tylu pokoleń taśmę mety, własną krwią obficie zroszoną.

W wielkim wyścigu narodu polskiego o zdobycie niepodległości w najdłuższym ze znanych w historji Maratonie krwawych wysiłków o zwiastowanie narodowi dobrej nowiny, oni to byli i są dla nas nieśmiertelnymi maratończykami, zwycięzcami w najpiękniejszej brawurowej szarży, którzy, wydają ostatnie śmiertelne tchnienie, zwiastowali nam **wolność i życie.**

[illegible] pragnie zaszczepić i utrwalić w młodzieży te cnoty żołnierskie, tę dumną ambicję zdobywania zwycięstw, które przekazali nam nasi żołnierze Maratończycy z ostatniej wojny.

Sport polski chce dać społeczeństwu młodzież zdrową, silną, zahartowaną, odporną, twardą w walce, zdolną do zdobywania zwycięstw kosztem nawet najwyższego wysiłku.

Tylko taka bowiem młodzież będzie w stanie utrzymać i poprowadzić w przyszłości na dobrej drodze rozwój tych wielkich zdobyczy, które śmiercią swą **dali nam polegli za Ojczyznę.**

Kącik kobiecy.

MATKA I CÓRKA.

„Staram się dotrzymać córce kroku i być młodą, by widziała we mnie swoją przyjaciółkę, a nie ów autorytet, przed którym czuje się lęk“ — powiada „młoda“ matka dorosłej córki.

Stosunek tych dwu kobiet jest trochę farsowy. Córka poważniejsza jest od matki i często ją strofuje z powodu jej lekomyślności i niestosownego stroju. Matka się śmieje i przyrzeka poprawę, nie myśląc o dotrzymaniu słowa.

Córka mówi matce po imieniu; matka ma eto przekonanie, że widzi w niej swoją przyjaciółkę. Lecz córka nie zwierza się jej tak szczerze, jakby to uczyniła, posiadając przyjaciółkę, której może zaufać.

I często zdarza się, że marzy się jej właśnie: jakby to było dobrze, gdyby mogła wiedzieć w swej matce ów autorytet, któremu zaufać można w zupełności. Tymczasem dzieje się w wielu wypadkach, że to ona jest autorytetem dla matki.

Jak tu poradzić? Jak rozbudować zaufanie córki do tej „młodej“ matki?

Chyba poradzić matce, by zrezygnowała w dalszym ciągu z konkurencji niewłaściwej. Gdy córka się przekona, że ta „młoda“ matka niema zamiaru współzawodniczyć z temi kobietami, które szukają przygód i wielbicieli, lecz młodemi pozostać chcą dla swych dzieci, by móc się radować serdecznie ich radościami, współczuć ich troskom, ich zabiegom i ambicjom — wówczas dopiero córka zbliży się do matki serdeczna, ufna i kochająca.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„ABONENTKA“. Szkarlety, które lotem rosły w skrzynce na balkonie, można przechować przez zimę w piwnicy, o ile nie może ich pani przesadzić w doniczki i umieścić na deszczułce przy oknie, w mało opalanym pokoju. Oleandrowi również będzie lepiej w piwnicy, niż w ciepłem mieszkaniu.

HELA. Nacierania naskórka głowy rumem, w którym moczyć trzeba korę chinową przez dni 10 do 10. Zabieg powtarzać przez 10 wieczorów. (Przed spaniem). Rum musi być z kory odcedzony starannie. Za każdym razem odlać trochę rumu na talerzyk, umaczać w rumie trochę waty i nacierać naskórek.

HALINA. Adresu zakładów kosmetycznych podawać nie możemy.

Słota i mróz

nie przeszkodzą uprawianiu sportów i przebyciu na powietrzu, gdy do pielęgnowanie twarzy i rąk będziesz używał

KREMU NIVEA

Cera Twa zachowa wówczas miękkość i gładkość aksamitu, a zdrowy młodzieńczy Twój wygląd podziwiać będą wszędzie, gdziekolwiek się pokażesz.

Krem Nivea w pudełkach po Zł. 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60 / w tubkach po Zł. 1.35 i 2.25

RADY KULINARNE.

KARTOFLE ZE ŚLEDZIEM na 3 do 4 osób. 1 klg. kartofli ugotować w łupinach, potem, gdy jeszcze ciepłe, obrać z łupiny i pokrajać w cieńkie talarki. Osobno w rynce przysmożyć drobno pokrajaną 1 cebulę w 4 dkg. masła, dodać potem 4 dkg. mąki pszennej, wymieszać, podlać gorącą wodą o tyle, by utworzył się gęsty sos, który należy posolić, popieprzyć, dodając octu i cukru o tyle, by smak był słodko - kwaskowaty. Sos ten wymieszać z drobno posiekanemi dwoma śledziami (oczywiście że śledzie powinny być wymoczone i oczyszczone ze skóry i ości). Do tego śledziowego sosu wsypać kartofle, rozgrzać na piecu w rynce, lub w głębokiej fajansowej misce, potem nasypać trochę drobno pokrajanej szynki i wszystko to dać do formy, wysmarowanej grubo masłem i obsypanej tartą bułką. Po wierzchu obsypać tartą bułką i tartym serem, dodając jeszcze masła trochę na wierzch. Wypiekać w rurze przez 20 minut.

KAPUSTA WŁOSKA Z MIĘSEM. 1 drobno pokrajaną cebulę usmażyć w maśle i przyrumienić; do tego dodać trzy w talarki pokrajane pomidory, które należy udystować z cebulą w większej już rynce, zanim doda się jeszcze 40 dkg. w małe kostki pokrajanego mięsa wołowego. Podlać to trzema łyżkami wody letniej, posolić, popieprzyć i gotować mięso tak, by je można było potem dogotować. Podczas tego należy udynstować z masłem (w osobnej rynce) 75 dkg. oczyszczonej kapusty włoskiej pokrajanej drobno. Gdy już udynstowana, dosypać to do mięsa, dodać jeszcze 75 dkg. pokrajanych w talarki kartofli, zrobić do tego lekką zaprażkę, dla smaku dosolić i dodać jakiegoś korzenia (imbieru) gwoździków, lub muszkatelowej gałki, co kto woli), zaczem wszystko razem dogotować i podać następnie na gorąco.

Program radjokoncertów.

NIEDZIELA, 11 LISTOPADA, 1928.

WARSZAWA: Dzwon Zygmunta 8'45; Msza polowa wraz kazanie, przemówienie i rewja wojskowa 9'30; Poranek symf. 12'10; Akademje uroczyste: 14'30, 17'00 i 22'00; Pochód historyczy 20'00.

Od.: Dla młodzieży 18'15.

KRAKÓW: Cały program warszawski, prócz tego Poświęcenie kamienia węg. pod Dom Marsz. Piłsudskiego 11'30.

K.: Po Akademjach Muz. lekka.

POZNAŃ. Nabożeństwo 10'15.

Kom.: 12'00; 22'00.

Uroczysta Akademja 12'15; reszta z Warszawy 14'30, 17'00; 18'15 i 20'00.

Od.: Nadpr. 22'00.

K.: Własny 19'00; Muz. lekka 22'40.

KATOWICE: Cały program warszawski.

K.: Muz. lekiej po Akademjach.

WILNO: Program warszawski. Prócz tego Akad. Klubu Kolej. 13'00; Muz. lekka po Akademjach.

PONIEDZIAŁEK, 12 LISTOPADA, 1928.

WARSZAWA. Kom.: 11'56; 15'00; 19'56; 20'00; 22'00.

Od.: Przegl. komunikac. 15'45; Dla dzieci 16'25; Wojsko pol. w r. 1918-20 17'10; System daltoński 17'35; Rozm. 19'00; w jęz. franc. 19'20 Nadpr. 20'10.

K.: Muz. gr. 16'00; Muz. leka 18'00; z Wilna 20'30; Muz. tan. 22'30.

KRAKÓW. Kom.: 12'00; 15'00; 16'55; 19'55; 20'00; 20'10.

Od.: Z Warszawy 16'25; Fizyka w starożytności 17'10; Z przyrody i fizyki 17'35; Rozm. 19'00; Kurs jęz. franc. 19'25; Latające okręty 20'05.

K.: Muz. gram. 12'10; Muz. lekka 18'00; Z Wilna 20'30; Muz. tan. 22'30.

POZNAŃ. Kom.: 14'00; 20'15; 22'00.

Od.: Święty Marcin 17'10; TCL. 17'35; Kurs jęz. fran. 19'00; Silva rerum 19'25; Nadpr. 22'00

K.: Muz. gram. 13'00; Muz. lekka 18'00; Akademia na uczczenie święta austrji 20'00.

KATOWICE. Kom.: 15'45; 19'20 19'55; 22'00

Od.: Z Warsz. 16'25; Poezja polska 17'10; Mysłowice 17'35; Rozm. 19'00, Bery i bajki śl. 19'30; W jęz. franc. 22'30.

K.: Muz. gram. 16'00 Mandolinistów 18'00, z Wilna 20'30

WILNO. Kom.: 12'00; 16'30; 19'55; 22'00.

Od.: Chwilka litew. 16'10; Dla dzieci 17'10: Muzyczny 17'35; Aud. wesoła 19'00; Szlaki syberyjskie 19'25.

K.: Muz. gram. 16'45; Popoł. 18'00; Wiecz. 20'30; Muz. tan. 22'30.

Zapiski.

W związku z dziesięcioleciem istnienia wojska polskiego Wojskowe Biuro Historyczne wydaje monumentalne wielkie dzieło zbiorowe p. t. „Zarys historji wojennej wszystkich pułków wojska polskiego z lat 1918—1920“. Dzieło to obejmuje 156 historyj, w ogólnej ilości 4.000 stron druku. Objętość każdej historji wynosi 1-3 arkuszy. Dzieło to jest w pełni realizacji. Obecnie ukazują się trzy nowe historje, a mianowicie: **„Zarys historji wojennej 38 pułku strzelców lwowskich“, „Zarys historji wojennej 57 pułku piechoty wielkopolskiej“ i „Zarys historji wojennej 2 pułku ułanów Legjonowych“.**

„ŻOŁNIERZ POLSKI“. Ostatnie numery „Żołnierza Polskiego“ coraz więcej wyróżniają się swą skończoną estetyką i piękną szatą zewnętrzną. Numer 45 poświęcony został Korpusowi Ochrony Pogranicza w związku z przypadającem w listopadzie jego świętem.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Wszelkie trykotaże

pierwszorzędnej jakości, dla Pań, Panów i dzieci. **Pończochy** zawsze najlepsze i najmodniejsze, RĘKAWICZKI, REFORMY i BIELIZNA jägerowska po najniższych cenach — jedynie w znanym z solidności

MAGAZYNIE KOLPANA, Lwów, ulica Piekarska l. 1.

4610

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje **Lwów, pl. Marjacki 10,** II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. **Poczekalnie separatkowe.** — Telef. 51-68. 41405

Dr. ZOFJA WEPPER
Ul. JANOWSKA l. 26. TELEFON 25-19. 42103
Chor. skórne i wener. od 3—4. Kosmetyka od 12—1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje est. zmarszczek. Leczenie żylaków. **Diatermja.**

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sek. Państw. Szpitala Powsz. **Dr. Frisch-Sawicka** ordynuje dla kobiet od 2—5. **Wałowa 11.** 41883

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 41725
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elew kliniki dermatol. w Berlinie — **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 41508

Specjalista chor. wener. i skórn. oraz kosmetyki
Dr. SCHWARZ **ul. Słowackiego 4 tel. 16—61** 42228
Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą, diater. mią i lampą kwarc. **Bezoper. usuwanie żylaków.**

Specjalistka chorób skórnych wener. i kosmetyk
Dr. Laura Füllenbaum 3457
b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie, ord. od 12-1 i 3-6 pop., **Słowackiego 3.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 41691

Lekarz Państwowego Szpitala Powszechnego
Dr. Emil Rosenberg ord. od 3—5 **Hetmańska 24.**
Leczenie lampą kwarcową. Tel. 53-02. 42373

POWRÓCIŁ Z ZAGRANICY
Dr. GUSTAW KIMMERLING
ordynuje **Szeptyckich 19.** 42298
PRZEŚWIETLANIA ROENTGENEM.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
D. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8—10 i 2—6, w niedzielę od 9—1, **Lwów, Asnyka 1,** róg Piłsudskiego (Pańskiej). Telef. 48—01. **Leczenie żylaków.** 4667

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
Sekund. Państw. Szpitala powsz. **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—6 **pl. Halicki 7,** tel. 31-30. **Lampa kwarc. i Diather.** 4665

KOCHANOWSKIEGO 45
Zakład fryzjerski damski i męski
Osobny dział dla Pań. — Farbowanie włosów, utlenianie, strzyżenie, manikure.
42306 **St. Roguiski.**

Stelmachów do karoserji autobusowych przyjmie natychmiast Fabryka **T. BAUMWALD, ulica Panieńska 26.** 42592

Baczność! Kołnierze i bieliznę pierze śnieżną białością w 3 dniach 4264
Pralnia „ANGELA", Słowackiego 14.

Powróciwszy z zagranicy otworzyłem obecnie li tylko w sali Stowarzyszenia „GWIAZDA" przy ul. Franciszkańskiej l. 7 jedynie
FACHOWĄ SZKOŁĘ TAŃCÓW SALONOWYCH i SCENICZNYCH.
Wyuczam tańców i gry scenicznej. Przyjmuję wpisy do SZKOŁY BALETOWEJ z prawem egzaminów do Związku Art. Scen Polskich. — **Specjalna szkoła tańców salonowych.** — (Ostatnie nowości: Black Botton — Slow Fox — Angielski Walc — Tango. — Osobna szkoła dla dzieci. — Zamknięte kółka, na żądanie specjalne godziny. — Wpisy i informacje codziennie (prócz niedzieli) od godziny 6—8 wieczorem w kancelarji Stow. „Gwiazda" ul. Franciszkańska 7. 4749
Stanisław Faliszewski
Baletmistrz i reżyser teatrów Miejskich.

NA RATY. ZA GOTÓWKĘ.
Taniej niż wszędzie o 20%.
MEBLE, DYWANY, Otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry i tp. poleca najtaniej 3648
E. KORENBLIT, Lwów, ulica Brajerowska 4.

Znany ze solidności RATALNY DOM MEBLOWY MÜNZER, Rejtana l. 4
poleca **JADALNIE, SALONY SYPIALNIE,** itp. **Osobny oddział urządzeń biurowych.** 4759

Czytajcie „Wiek Nowy"!

Korespondencje

POSZUKUJĘ osoby, która ma obywatelstwo amerykańskie — i pomoże mi za wynagrodzeniem tam wyjechać w sprawach handlowych ul. Dzieślewskiego boczna Grochowskiej: Willa Zofia. 42241.

LOKALE

DWA pokoje dla panów do wynajęcia; Dzieślewskiego na końcu Grochowskiej „Willa Zofia". 42477.

FRONTOWY lokal sklepowy w śródmieściu obejmujący dwa — względnie trzy pokoje, dwie betonowe piwnice, obydwie elektrycznie oświetlone zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Handel". 42448

ROZMAITE

KUŚNIERZ przyjmuje i robi po domach wszelkie futra po przystępnych cenach. Podzamcze 9, Pożakowski. 42418

Kupno-Sprzedaż

Z KRETÓW peleryna, kostjum jesienny do sprzedania Sklep komisowy — Pasaż Mikolascha. 42331.

DO NAUKI dobre pianino kupię od prywatnego. Listy pod „Do Nauki" do Adm. Wieku. 42519

NAJPIĘKNIEJSZE ZAPACHY! Perfumy, wody kolońskie na wagę. PERFUMERJA FEDERA, Lwów, Sykstuska 7. 41201

Wolne posady

POSZUKUJĘ mereżkarki i hafciarki; Słoneczna 15; II. p. 42471.

MONTER i uczeń do zakładu elektrotechnicznego, potrzebny. Arter, Jabłonowskich 24. 42363

FABRYKA wyrobów papierowych „Motodor" ul. Podleskiego 6, poszukuje robotnic. 42450

DOCHODZĄCĄ z świadectwami lub poleceniami — przyjmę zaraz. Leona Sapiehy 67, III p., strona lewa. Zgłaszać się między 12—4. 42528

POSZUKUJĘ stolarza i politurnika. Wiadomość — „Anoda" Rutowskiego 2; 42314

KASJERKĘ — kelnerkę od 15-go przyjmie Gastronomja, Rawa Ruska. — Z kaucją mają pierwszeństwo. 42176

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem, zaraz przyjmę. Dwernickiego 1. Zgłoszenia od 8—11 i 1—3, I p. 42311

POSZUKUJĘ zdolną pannę do kuśnierstwa. Ulica Łyczakowska 19. 42434

PRACZKA zakładowa stała, potrzebna zaraz. Ulica Dwernickiego 1. Zgłoszenia od 8—11 i od 1—3. — 42319

PRZYJMĘ dwóch chłopców poduczonych do piekarni. Zgłoszenia: Zdrowia Nr. 9, Piekarnia. 42336

ELEKTROMONTERÓW i chłopców, poszukuje Dresdner, Słowackiego Nr. 14. 42282

POTRZEBNA osoba rozsądna, lat 18—25, sympatyczna o małych wymaganiach, która zajęłaby się 5-letniem dzieckiem — ze sprzątaniem. Wymagane kilka klas i ładne szycie. Zgłoszenia możliwie z fotografją. Nahirna, Sambor, Rynek. 4773

SEKRETARZ (sekretarka) katolik, samodzielny korespondent, obeznany z ustawami i buchalterją, znający język niemiecki, poszukiwany na wieś. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „Sekretarz" za okazaniem kwitu inser. 41915

POSZUKIWANY urzędnik emer., chrześć., dobrze się prezentujący do objęcia kierownictwa w pierwszorzędnym przedsiębiorstwie gastronomicznym na dobrych warunkach. Kaucja wymagana. Fachowe uzdolnienie nie konieczne. — Wiadomość Biuro dzienników, Hetmańska 22. 42491

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej — korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego — francuskiego, angielskiego, pisowni oraz gramatyki polskiej — Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW. 4590

FRYZJER, Głęboka 12, — (obok Politechniki), Zaleski, przyjmuje panny do nauki oraz praktykantkę z początkami. 42013

POMOCNIKA gospodarczego ze szkołą rolniczą — przyjmę. Odpisy świadectw i referencje adresować: — Franciszek Mars, Glinna koło Lwowa, poczta w miejscu. 42014

FACHOWIEC fabrykacji chemiczno — kosmetycznej znajdzie popłatny zarobek, może być poza godziny zatrudnienia. Listy pod „Kosmetyka" do Admin: wieku. 42470

PRZYJMĘ lepszą służącą do wszystkiego, dokumenta wymagane. Kantor, ul. Boimów 6, II. p. 42585:

POSZUKUJĘ panny do 6-letniej dziewczynki na godziny popołudniowe. Zgłoszenia między 2—4, — Freyowa, Gródocka 3. — I. p. 42586:

ŚLUSARNIA przyjmie dobrych czeladzi do roboty artystyczno konstrukcyjnej. Inwalidów 15. 42539

ZATRUDNIĘ hafciarkę — oraz tol dziarkę. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „19-8". 42551

UCZCIWA służąca — do wszystkiego z dobrem gotowaniem, poszukiwana. — **Sykstuska 49,** porter lewy 52558:

Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i podagry.
Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinne być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje. 4797

PROPONUJĘ
uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy, kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdemu próba bezpłatna. Napiszcie mi natychmiast a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich miastach urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności. — **August Märzke,** Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5, Oddział 57.

WAŁECZKI, KIT do OKIEN, GLINA do MODELOWANIA i t. p. najkorzystniej 4803 poleca **ALOJZY HÜBNER** RYNEK 38 TELEFON 25-13.

Wolne posady

POSZUKUJĘ osobę która zajmie się domem i dobrem gotowaniem. — Dr. Dr. Ekstermann, Krasickich 15. 42571:

BIURO Machniewskiej — Kopernika 22, poszukuje ekonoma kawalera, kucharzy dworskich, bony, pielęgniarki, kucharki, służące. 42578

POSZUKUJĘ pierwszorzędnego skrzypaka do kina prowincjonalnego. Zgłoszenia: „Pancer, Legjonów 1; tel. 50-56. 42579:

POTRZEBNA panienka — na popołudnie do 4-ro letniej dziewczynki. Ulica Pełczyńska 5, drzwi 6. — 42583:

2 PANNY uzdolnione krawiecko — kuśnierskie od zaraz. Solik, Kurkowa 5; 42531:

MŁODA kucharka poszukiwana Czarnieckiego 3, drzwi 2. 42533:

POSZUKIWANA energiczna panna w charakterze kierowniczki, kwalifikowane i praktykujące robotnice do naprawy dywanów. Zgłoszenia „Smyrna“ Batorego 34, godz. 14—16; 42537:

POSZUKUJE się od zaraz dobrej kucharki do 1 osoby. Wiadomość: F. Moszkowicz, ul. Kołłątaja 2; 42538:

PANIENKA żyd. do dwojga dzieci 5 i 8 lat, zostanie przyjęta. Szycie wymagane. Zgłosić się między 13—2, we fabryce, ul. Berka 12. 42536:

PANNY obznajomione pracą zabawkarską, zostaną przyjęte. Zgłoszenia — Rüttnar, Żółkiewska 74. — 42537:

POSZUKUJĘ intel. panny na popołudnie do ośmio letniego chłopczyka. Zgłosić 2—3. Zuckerkandl, ul. Romanowicza 16. 42619:

POSZUKUJĘ się panny początkującej do prowadzenia buchalterji. Tewel, Gródecka 3 A. 42612:

MŁODA służąca do wszystkiego, potrzebna. Ulica Listopada 45, drzwi prawo 42627:

POSZUKIWANA dochodząca na przedpołudnie — z świadectwami. Jachowicza 15, II. p. na lewo. — 42624:

TRZEJ zdolni robotnicy, biegli w rębaniu drzewa, od zaraz poszukiwani do składu opału, Rzeźnicka 4 Zgłoszenia na miejscu lub u właściciela, Rzeźnicka Nr. 13. 42621:

FRYZJERA damskiego i manikurzystkę, przyjmie zakład A. Provendara. — Lwów, Czarnieckiego 2. — 42649:

KUCHARKA umiejąca do skonale prać i prasować, zostanie przyjęta. Świadectwa konieczne. Dr. Begleiter, Sykstuska 15. — 42643:

INTEL. panna do dwojga dzieci 3 i 4 letnich, poszukiwana. Zgłoszenia: Krasickich 18, II. p., drzwi polowej ręca 42638:

ZDOLNA hafciarka, pończoszkarka i panna do łapania oczek zostaną natychmiast przyjęte. Eisenkraft, Żółkiewska 4. 42642

KILKU chłopców do nauki stolarskiej przyjmie zaraz Marka 8. Pużyński. 42589:

PRZYJMIĘ chłopca z początkami, pracownia obuwia, Długosza 12. 42595:

DOCHODZĄCA młodsza — do 2 osób z gotowaniem, poszukiwana. Kochanowskiego 45, I. p., na lewo. 42598:

POSZUKUJĘ lepszą dziewczynę do dzieci. Bergmanowa, Lenartowicza 11. — 42642:

SŁUŻĄCA POLKA, UMIEJĄCA DOBRZE GOTOWAĆ, Z PRANIEM, Z DOBREMI ŚWIADECTWAMI POTRZEBNA. Zgłoszenia do 4-tej po obiedzie, ulica ORZESZKOWEJ 8, willa (boczna Listopada i Sadownicka). 9372

LOKALE

LOKAL nadający się na sklep lub warsztat zaraz do wynajęcia. Ul. Kochanowskiego 104. 42075

ZAMIANA śródmieście — 3 pokoje, kuchnia, słoneczne, komfort, pierwsze piętro, w innej dzielnicy na podobne lub większe. Listy pod „Dobra zamiana“ do Adm. Wieku — 42329

4 POKOJE słoneczne — z komfortem przy ul. Grochowskiej 33, od zaraz. — Informacje udzieli właścicielka Koralnicka 2, I. p., na prawo. 42024

TYSIĄC dolarów pożyczę gospodarzowi. Za procent żądam mieszkania trzy pokojowego z komfortem. — Listy pod „Tysiąc“ Adm: Wieku 42005

LEKTOR Uniw. żonaty, — bezdzietny, poszukuje 2 pokoje Listy pod ZYZ do Adm. Wieku. 42014

DO WYNAJĘCIA za rocznym czynszem w Brzuchowicach 1—2 pokoi z kuchnią Wiadomość: Zyblikiewicza 27, w podwórzu. — 42262

OSOBNY pokój dla panienek z utrzymaniem, ewentualnie małżeństwa. Gołąba 5, parter prawy. 42522

BEZDZIETNE małżeństwo starsze poszukuje stancję za miesięcznym czynszem lub posady dozorcy z dobrą pensją. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod — „Kolrorter“. 9370

DAM mieszkanie za pożyczenie 300 dol. Razikowa, Kleparów (obok poczty). — 42416

LOKAL sklepowy zaraz do wynajęcia. Informacje udzieli właścicielka, ulica Koralnicka 2, I. piętro na prawo. 42441

POSZUKUJĘ pokój lub dwa z kuchnią za rocznym czynszem. Listy do Adm: Wieku pod „1200“. 42422

STUDENTA na mieszkanie z wiktem lub bez poszukuje się natychmiast (dzielnica Łyczakowska): Zgłoszenia do Administracji Wieku pod „Czesińska“. 42106

MIESZKANIE poszukiwane, 3 pokojowe, słoneczne, z ogródkiem na peryferjach miasta, w pobliżu tramwaju, z wykluczeniem dzielnicy trzeciej. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Emteka“ do Admini stracji. 42287

JEDNEGO lub dwóch pokoi z kuchnią w starej kamienicy poszukuję. Pośrednictwo lub czynsz z góry do 200 dolarów — zapłacę. „Teka“ Kingi 14; 41506

POSZUKUJĘ cichego pokoju z elektryką, blisko Wiśniowieckich. Listy pod ALS do Adm. Wieku. — 42561:

PANIENKA zajęta w biurze lub poza domem, znajdzie umieszczenie u samotnej wdowy. Wiadomość — Apteka, Zyblikiewicza 50; 42564:

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokojowego z kuchnią w śródmieściu. System kurytarzowy. Dam pożyczkę lub czynsz z góry. Listy pod „Natychmiast 400“ do Adm. Wieku. 42567

DO wynajęcia 3 pokoje z kuchnią za dwulotnim czynszem. Listy pod „200“ do Adm. Wieku. 42568:

POKÓJ ewentualnie dwa, elegancko umeblowane, — użycie łazienki, osobne wejście, okolica Listopada, zaraz do wynajęcia poważnym panom. Listy pod „Lubok“ do Adm. Wieku. 42569:

SAMOTNA — odnajmie wspólne wygodne, umeblowane mieszkanie, z wyłącznym użyciem kuchni — emerytce lub krawczyni. Ul. Szymonowiczów 1 5 — dozorcówka. 42572:

ŁADNY pokój dla 1 lub dwóch panów zaraz do wynajęcia. Na Bajkach 27 — I. p., drzwi 7. 42573:

PRZYJMĘ panienkę katoliczkę na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia: ul. Sykstuska 48, parter prawy. — 42558

KAWALER poszukuje odpowiednie mieszkanie. Listy pod „R“ do Admin: Wieku. 42542:

MIESZKANIA 3 pokojowe z pełnym komfortem za dwurocznem czynszem — przy ulicy Listopada do wynajęcia. Zgłoszenia — Ajencja, ulica Krzywa 2, telefon 45-18. 42636;

PIĘKNY pokój z centralnem ogrzewaniem, natychmiast do wynajęcia. Ulica Fredry 9, drzwi 7. 42613:

ŁADNY pokój, osobne wejście. Modrzejewskiej 11 A, II. p., na lewo. 42508:

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, z użyciem łazienki, w okolicy ogrodu Kościuszki od zaraz. Listy pod „Prof. gimn.“ do Admin: Wieku. 42610:

POKÓJ i kuchnia za rocznym czynszem do wynajęcia. Wiadomość Skład materjałów budowlanych na Jałowcu, tuż za Koszarami. 42609:

ZAMIENIĘ pokój frontowy, słoneczny, elektryczne światło obok Parku Kilińskiego i przystanku tramwajowego na pokój z kuchnią za dopłatą. Listy pod „Okolica obojętna 34“ do Adm. Wieku. 42618:

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią od gospodarza lub pokoju z użyciem kuchni od lokatora. Listy do Admin: Wieku pod „Spieszno“. — 42653:

ZDOLNY akademik poszukuje lekcji z zakresu szkół gimnazjalnych. Specjalność: łacina, groka i niemieckie. Listy do Adm. Wieku pod „Filologja“. — 42384

SZOFEREM-FACHOWCEM
ZOSTANIE KAŻDY PO UKOŃCZENIU ZNANYCH POWSZECHNIE
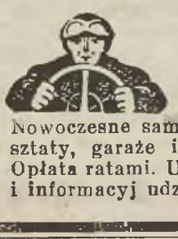
Lwowskich Kursów SZOFERSKICH
Inż. Aleks: JUHREGO
Lwów, KOPERNIKA 54.
Nowoczesne samochody do nauki jazdy. Warsztaty, garaże i sala wykładowa na miejscu. Opłata ratami. Ulgi niezamożnym. Prospektów i informacyj udziela Zarząd Kursów. — Wpisy codziennie. 4647

LOKAL do odstąpienia — śródmieście, nadający się na pracownię krawiecką, kuśnierską, szewską itp., Listy pod „Fortuna“ do Adm. Wieku. 42646:

STUDENT agronomji poszukuje pokoju, elektryczność, utrzymanie, w okolicach Kochanowskiego. — Listy pod J. H. do Adm: Wieku. 42620:

STENOGRAFJI — wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26; — Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcia okazania! 4708

FRANCAISE donne lecons. Wąska 8 (początek Łyczakowskiej) Visible de 1 a 5 h. 42211

KONCES. KURSA KROJU, modelowania i szycia damsk. z prawem wydawania świadectw prowadzi **modelista z Paryża BINDER**, Lwów, **Gliniańska 4. Miesięcznie tylko 25 zł.** 4764

3 POKOJ, kuchnia, największy komfort, okolica Listopada, wynajmę. — Zgłoszenia pod „8.000“ do Biura Ogłoszeń, Legjonów Nr. 1. 42648:

LEKCJE GRY na skrzypcach, udziela były długoletni uczeń prof. Wolfsthala i Cotnera. Zgłoszenia: Spiwak, Rzeźnicka 7; 42161

Korzystajcie z okazji! 4772
Jedynie KURSY SZOFERSKIE

J. HAITLINGERA
Lwów, Zielona 7 Stryj, 3. Maja 15
wyszkalają dokładnie i w najkrótszym czasie. Początek 15. listopada.

2 AKADEMICY poszukują pokoju umeblowanego. — Listy pod „Spokojni“ do Adm. Wieku. 42584:

SOLIDNY poważny pan — poszukuje elegancki pokój dpowiednio umeblowany — przy intel. rodzinie. Wiadomość: Hotel Astorja — Kazimierzowska 15. 42596

POKÓJ frontowy na I. piętrze do wynajęcia od 1-go. Ulica Jakóba Strzemię 11 A, drzwi 7. 42597:

POKOJU umeblowanego — z niekrępującem wejściem blisko centrum miasta, poszukuje solidny, spokojny kawaler. Listy do Admin: Wieku pod „Zaraz K.“ — 42654

MŁODY inżynier poszukuje pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Listy pod „Inżynier M. S.“ do Adm. Wieku. 42540:

NAUKA

WYUCZAM wszelkich artystycznych robót ręcznych. Najnowsze wzory kamizelek. Dywany. Ceny zniżone. Karpińskiego 15. 42051

NOWOCZESNY SALON TANECZNY ul. Chrzanowskiej 11, przyjmuje wpisy od 6—8. 42527

Posad poszukują

STARSZY emerytowany — urzędnik obejmie administrację kamienicy za umiarkowaną opłatą. Listy pod K. S. do Administr: Wieku. 42067

SZYCIA w prywatnych domach poszukuje zdolna osoba. Prichidhowa, ulica Hausnera 14. 42363

POSZUKIWANE zaraz: — NAUCZYCIELKA znająca polski, niemiecki, francuski, muzyka, korepetycja III., IV. gimnazjalnej do miasta, wysoka płaca. Nauczycielka na wieś, IV. gimnazjalna z francuskiem. Francuzki, Niemki, pielęgniarki niemowląt. Biuro Niemczynowskiej. — Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13—61. 42513

PANNA inteligentna prosi miarodajne osoby o przepisywania lub pisanie adresów. Łaskawe zgłoszenia Wiek Nowy — „Pomoc“ 9371

RUTYNOWANA wychowawczyni-nauczycielka — w starszym wieku — konwersacja niemiecka, roboty ręczne — poszukuje posady. Przyjmie na prowincji. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod „Wychowawczyni“. 9368

WDOWA starsza bezdzietna przyjmie posadę gospodyni we Lwowie lub na prowincji; reflektuje na lepszy dom. Listy do Adm Wieku dla „Emerytki z prowincji“. 42424

MŁODA wdowa, z wyrobionem pismem poszukuje jakiejkolwiek posady. — Wiadoomość do Admin. Wieku pod „Ulma“. 42511.

KRAWCZYNI z długoletnią praktyką i pierwszorzędnym krojem, przyjmie posadę przykrawaczki — względnie kierowniczki — pracowni we Lwowie lub na prowincji. Listy pod „Kierowniczka“ do Admin Wieku. 42360

BUCHALTER samodzielny, rutynowana siła, sporządza bilanse, poszukuje popołudniowego zajęcia. Łaskawe listy pod „Leopol“ do Adm. Wieku. 42049

SIOSTRA ALMA, zawodowa pielęgniarka, pielęgnuje prywatnie, robi injekcje, masuje, stawia bańki. Piekarska 41, I. p., u p. Krzywaczków. 42552:

PANIENKA lat 18, umiejąca pisać na maszynie — szuka posady ekspedjentki, może ewentualnie pracować miesiąc bezpłatnie. Listy pod LILA do Adm: Wieku. 42553:

MŁODA sierota, intel. osoba, poszukuje pracy do dwoje osób do wszystkiego lub do dzieci, ewent. do sklepu. Listy do Adm: Wieku pod „Jakakolwiek“. 42570

STENOGRAFISTKA polsko — niemiecka, władająca biegle językiem niemieckim i polskim, poszukuje posady. Listy pod „Pierwsza posada“ Admin Wieku. 4793

MŁODA osoba z dzieckiem, szuka posady do pomocy przy gospodarstwie. Antonina Kuszlik — Lwów, Złota 6. 9373

SIEROTA poszukuje jakiejkolwiek pracy jako do chodząca. Listy do Adm: Wieku pod „Rózia“. 42599

EMERYT szuka zajęcia 2—3 godzin dziennie we Lwowie jako rysownik mierniczy lub jako rachmistrz za bardzo skromnem wynagrodzeniem. — Listy pod „Skromne wynagrodzenie“ do Admin: Wieku. 42641

POSZUKUJĘ natychmiast jakiegokolwiek zajęcia. — Podejmę się wszelkiej roboty, najchętniej w charakterze woźnego lub posłańca. Zgłoszenia w Adm pod „Pracowity“. 9367

POSZUKUJĘ posady dla 15-letniego chłopca do szewca, krawca lub rzeźnika z całym utrzymaniem. — Wiadomość ul. Owocowa 7, u dozorcy. 9366

ELEKTRYCZNE
FROTERKI ODKURZACZE
PROTOS

WYRÓB ZAKŁADÓW SIEMENSA 4800

Spółczesny, KOCIEŁKOWY odkurzacz, najsilniejszy, prostej nadzwyczaj budowy. -- FROTERKA o dwóch szczotkach w kształcie walców. Daje się zastosowywać jako aparat do WIÓROWANIA podłóg. Sprzedaż na dogodnych warunkach. Bezpłatne pokazy na żądanie.

Wyłączne przedstawicielstwo **Inżynier E. BIAŁKOWSKI**

Biuro Techniczne, Lwów, Lindego 8. Tel. 62-02. Warszawa-Kraków-Łódź-Wilno.

„ZOON" Lwów ulica Czarnieckiego 3

poleca: KANARKI harceńskie o idealnym śpiewie, śpiewające i przy świetle, papugi gadające, papużki, małpki oswojone, rybki złote i egzotyczne itp. — Klatki i akwarja w bogatym wyborze, jak również pokarmy i przybory do pielęgnowania wyżej wymienionych okazów. Specjalna mieszanka dla kanarków „KERAT". Dostawa na prowincję pod gwarancją żywego dojścia. — Na odpowiedź upraszam o znaczek. — Para jamników rasowych i charcica do sprzedania okazyjnie. 4805

EKA

FABRYKA AKUMULATORÓW Ska z ogr. odp
Tel. 29—18 LWÓW Tel. 54—17
Zarząd: ul. Sapiehy 6 Fabryka: ul. Kopernika 13
wyrabia **akumulatory** do radja, automobilów, oraz uskutecznia naprawę i ładowanie takowych szybko i po cenach umiarkowanych. 42538

8 Zł. Pierścionek 8 Zł.
Tel. 59-22. z 14-karat. złota z rubinem tylko u
B. Grünberga Sykstuska 4
4676

Baczność! Baczność!
OBUWIE
wszelkiego rodzaju jakoteż **kalosze i śniegowce** po niebywale niskich cenach na dogodnych warunkach poleca **Magazyn obuwia „LEONIA" Lwów, ul. Bernsteina 18.**
Okazicielowi niniejszego anonsu udzielam **5 procent opustu** z cen fabrycznych. 42549

GRAFOLOGINI SARMENT
Udzielam trafne rady, a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. — Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwrócą się z całem zaufaniem. Przyjmuję od godz. 11—1 i od 5—8 ul. św. Antoniego 1, I. p., róg Łyczakowskiej. 42593

Meble! Meble! Meble!
NA SPŁATY po cenach ściśle gotówkowych sprzedaje każdemu bez poręczyciela — także na prowincji 3957
„FAMETA"
FABRYKA MEBLI, Ska z ogr. odp.
Lwów, UL. KRASICKICH 18a. Tel. 52—48.

KAŻDEMU BEZ PORĘKI
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39 4673
MEBLE
wszelkiego rodzaju **na długoterminowe spłaty.**

HURT! 4595 DETAL!
TERMOFORY od zł. 4 i wyżej
Szkła zapasowe we wielkim wyborze poleca **Jakób ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26.** Tel. 19—61.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie.

Urząd Wojew. lwowski — Wydział Prezydjalny.

L. Pr. 14021/1928.

We Lwowie, dnia 6. listopada 1928.

KONKURS.

Urząd Wojewódzki lwowski rozpisuje konkurs na posadę Komisarza ochrony lasów w VII. st. sł. z przydziałem służbowym do Urzędu Wojewódzkiego, w charakterze zastępcy Wojewódzkiego Inspektora Ochrony lasów.

Podania o nadanie powyższej posady należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do 15. grudnia 1928 r.

Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa polskiego, dowód ukończenia wyższych studjów leśnych, dowód uregulowania stosunku do służby wojskowej, własnoręcznie napisany życiorys, oraz dowód odbycia dłuższej praktyki zawodowej w administracji lasowej względnie przy urządzeniu lasów lub w państwowej służbie ochrony lasów.

Kandydaci pozostający w służbie państwowej winni wnieść podanie w drodze służbowej.

Wojewoda:
Gołuchowski.

4802

NAJSMACZNIEJSZE KONSERWY JARZYNOWE
NAJLEPSZE KOMPOTY
NAJWYKWINTNIEJSZE JAMY ANGIELSKIE
NAJWYTWORNIEJSZE POWIDŁA i MARMOLADY
4767

FABRYKI **„KONSERWA"**
w Beńkowej Wiszni do nabycia we wszyst. sklepach. **Większe zamówienia Tel. 62-87. Polecamy specjalnie pierwsz. powidła „bośniackie"**

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
NIECH OGŁOSI
się natychmiast we
WIEKU NOWYM
najpoczytelniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam
SOWICIE WYNAGRADZA
wydatki uczynione na ogłoszenia.

„OLKA" Trykotaże, Pończochy najtrwalsze — najtaniej 3629 **Rynek 35**

NAUKA

ZREDUKOWANA nauczycielka poszukuje lekcji z klas normalnych; wymagania skromne. Listy pod „30 zł.“ do Adm. Wieku. 41673

Z DYPLOMEM amerykańskim udziela kursa kroju i szycia pod gwarancją — przyjmuje codziennie pani Torlecka, Sw. Zofji 56. — 42546

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Ludwik Zapotocki, wydaną przez P. K. U. Lwów. 42337

RUDOLF SUCHOMEL — unieważnia książkę wojskową P. K. U. Lwów — plutonowy 40 p. p. 42436

DNIA 6 na 7 b. m. przejeżdżając ul. Łyczakowską w kierunku Janowskiej — zgubiłem kompletne koło automobilowe. — Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem: Lwów — Gródecka 3, Tewel. 42415

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów Bisanz Fryderyk. 42307

W NOCY z 8 na 9, uciekła wilczyca wabiona „Dora“, na szyi ma rzemyki. Upraszam za wynagrodzeniem odstawić — Sygniówka Wielka, Brandstäterówka, Lipiński. 42547

ZGUBIONO dnia 8. XI. b. r. portfel z pieniądzmi i dokumentami na nazwisko Inżynier Tom Ljungquist, Warszawa. Uprasza się o zwrot choćby samych dokumentów do Adm. Wieku Nowego. — 42600.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sambor, na nazwisko Antoni Skrzypiec, Folsztyn. 4774

ROZMAITE

FORTEPIANY wypożyczę tylko na dłuższy czas. — Kolesza, Sykstuska 18. — 42387

AKUSZERKA, przyjmuje panie. Wałowa 27, parter prawy, przez podwórze. — 41708

W BANKACH Zastawni czych zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Austreicher — Kazimierzowska 5. 42591

6 ZŁ. najnowsze kapelusze damskie, przeróbkę 3 zł. — poleca Salon mód, Zyblikiewicza 43, I. p. 42594

NA ŚLUBY, WESELA — ZABAWY, EGZAMINA — WYPOŻYCZALNIA wszelkich ubiorów, pracownia krawiecka, wszelkie przerabiania i naprawy ubrań Podwale 1, Sozański. — 42529

NOWO otwarta pracownia sukien damskich HELENY SAPIŻENKO, szyje po cenach reklamowych suknie garsonki po 15 zł., płaszczy po 25 zł. według najnowszych żurnali. Ulica Żulińskiego 18. 42532

2,000 DOLARÓW włożę do solidnego przedsiębiorstwa. Listy pod „Spółka“ Adm. Wieku. 42556

2 ZŁ. KOSZTUJE naprawa zegara lub zegarka u zegarmistrza w kiosku, plac Krakowski, naprzeciw Bazaru. 42577

AKUSZERKA Stasiów — samotna, przyjmuje panie Bartosza Głowackiego 8 — parter 39457

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT“ Plac Halicki 5. 42405

FORTEPIANY krzyżowe, fortepiany do nauki sprzedaje na spłaty Kolesza, Sykstuska 10. 42386

„TATRA“ w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Bartosza Głowackiego 16, II. p., drzwi 14. 42352

PŁASZCZYKI dziecięce do lat 15 w ogromnym wyborze „SPORT“ Plac Halicki 5. 42406

NAJGUSTOWNIEJSZA — garderoba dla dzieci — „SPORT“ Plac Halicki 5. 42401

MASZYNY do SZYCIA okazyjnie wysprzedaję. — Komisowy, Piłsudskiego 11 40847

Z POWODU przeniesienia, nowy dom do sprzedania lub do wynajęcia. Blisko stacji kolejowej, kolejarz w Zapytowie. 41907

FORTEPIAN króciutki, — czarny, bardzo dobry w tonie, do nauki, tanio sprzedam. Zborowskich 10; 42059

DWU frontową parcelę — przy ul. Granicznej boczna Potockiego, 160 sążni po 12 dol. sprzeda „CELERITAS“ Jagiellońska 17. 42231

JEDWABIE, veloury, — koronki, dodatki do krawieczyzny, najtaniej — BLAUSTEIN, Wałowa 11; 40581

10,000 CEGIEŁ loco piec Sygniówka, sprzeda okazyjnie ELTEHA, Legjonów 37. 42054

KAMIENICA jedno piątrowa, dwie nowe oficyny — dochód 140 dol. mieś., do sprzedania. Fuchs, Żulińskiego 10. 41937

DO SPRZEDANIA duży kredens orzechowy z marmurem. Ul. Świętokrzyzka Nr. 11 A. 42326

DACHÓWKĘ rzymską — okrągłą fabryki grudziądzkiej około 900 sztuk okazyjnie sprzedam. Ulica Wierzbowa 3. 42377

SKLEP korzenny dobrze wprowadzony wraz z mieszkaniem do sprzedania. — Wiadomość: Kolesza, ulica Sykstuska 10. 42387

SOMMERFELDA pianino używane kupię. Płacę gotówką zaraz. Listy pod „Sommerfeld“ do Admin: Wieku. 42064

KROWĘ młodą, mleczną, poszukuję. Biesiadecka, — Strzała 34, tel. 40-91. 42094

„CHEVROLET“ i „CHRYSLER“ okazyjnie tanio do sprzedania. Garaże, Lwów, Kopernika 54. 42096

KANARKI pięknie śpiewające, sprzedam. Króla Leszczyńskiego 28. 42655

WÓZKI wyjazdowe w wielkim wyborze po zniżonych cenach Chauer i Syn — Lwów, Zielona 45. 42652

PŁASZCZE, SWETERY — garderobę dziecinną sprzedaje tanio N. Bund, ulica Gródecka 85. 42629

KANAPA do sprzedania. Supińskiego 5, parter. — 42602.

Sulfocol

Nr. reg. M. S. W. 281 — wyrobu fabryki

„LAOKOON“ S. A. we Lwowie

leczy skutecznie **kaszel, chrypkę, katary dróg oddechowych.**

Cena 1 flaszki **Zł. 2·40.** — Odrzucać naśladownictwa. — Do nabycia w aptekach. 4424

DOM II. p., dzielnica I., pełny komfort, przystanek tramwajowy, wolne 4 pokoje, wkład 12,000 dolarów zaraz do sprzedania. Listy pod „Nr. legitymacji 22370“ do Adm. Wieku. 42074

FORTEPIAN Hamburgera, krzyżowy, krótki do sprzedania. Zarzycka, Objazd 2 od 11—1 w południe. 42522

DOM, ogród, 217 sążni, — 57 m. front, sprzedam. — Pijarów 64. 41553

FLIRT TOWARZYSKI — 1,000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w futerale, wysyła księgarnia MARJANA HASKLERA — w Stanisławowie po nadesłaniu zł. 1,15 w znaczkach pocztowych. 4529

NAJTANIEJ

Kołdry wełniane i puchowe, Koce, Materace włosienne, Pierze wiejskie, Poduszki -- Kapy -- Dywany -- Firanki

w olbrzymim wyborze poleca znany Magazyn Pościeli

W. IŻYCKIEGO

Lwów, ulica Kopernika l. 3. Cenniki darmo. 42581

KOMPLETNE wyprawy ślubne. Towary najlepszej jakości, ceny umiarkowane. Dogodne warunki spłaty. Szalnia, Brajerowska 3 42625.

KUCHNIĘ mniejszą przy pokoju śniadań, odda na rachunek. Wiadomość — Handel, Sokoła 1. 42615.

TOWARZYSTWO Kasynowe w Czortkowie, wydzierżawi bufet od 1. grudnia. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do 15-go listopada. Adres: Ludwik Grzybowski, Czortków. — 4776

PŁASZCZE, kodjumy, suknie, modelizacje, przeróbki, wykonuje elegancko, konkurencyjnie, tanio rutynowana krawczyni — Kautna, Wąska 8, parter. (początek Łyczakowa). — 42614.

ZWYCZAJE TOWARZYSKIE Rościszowskiego, — wskazówki zgodnego pożycia z ludźmi. Egzemplarz broszurowany zł. 6,50, — kartonowany zł. 8, ozdobnie oprawny w płótno zł. 9,50, wysyła za uprzedniem nadesłaniem należytości, Księgarnia MARJANA HASKLERA — w Stanisławowie P. K. O. 142,766. 4523

KUPUJE i sprzedaje antyki, dywany perskie, — płacąc najwyższe ceny — SCHULBERG, Trzeciego Maja 15. 42410

SPRZEDAM w dobrym położeniu restaurację. Wiadomość: Wirt, Kochanowskiego 6, w podwórzu. — 42567

PARKAN prawie nowy — do sprzedania. Lwowskich Dzieci 76 u właściciela. — 42677

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Piłsudskiego 17. 41953

PARCELE piękne dwu frontowe przy Drodze Wuleckiej. Wiadomość w sklepie Witlina. 42639.

KOMPLEKS gruntów budowlanych, 6,000 sążni, — przy kanale i kablu, 5 minut drogi od tramwaju — sprzedam na bardzo dogodnych warunkach pieniężnych lub zamienię na objekt czynszowy. — Tylko poważne listy do Admin: Wieku pod „Okazja“. — 42484

KRYNICA, nowa willa — 28 pokoi, sala, komfort, — sprzedam lub najmniej dwuletnia dzierżawa. Dr. Kleiner, Kawiarnia Roma, Lwów, godz. 4—5. 42605.

PARCELA do sprzedania przy ulicy Głowińskiego. Wiadomość: Salon kwiatów Józefa Klimowicza — Lwów, plac Bernardyński Nr. 1. 42636.

FUTRO podróżne, baraniec, kupię. Kurkowa 17, — parter na lewo, między 4 a 5 popoł. 9374

Nowość!!! Zdjęcia ślubne

przy reflektorach na wzór zagranicznych wykonuje Atelier fotograficzne **„VENUS“**, Lwów — ulica Romanowicza l. 11 telefon 38-08. 4690

OKOŁO 20 morgi pola ornego wraz z zabudowaniom i inwentarzem żywym i martwym koło Lwowa do wydzierżawienia lub kupienia. Listy do Adm. Wieku Nowego pod F. B. 42153

RANKI. W Kinie Avenue odbywają się każdej soboty, niedzielę i święta. Ceny miejsc 40 gr., 60 gr., 80 gr. Po raz ostatni we Lwowie „Czerwony młyn“ 42603.

POSZUKIWANY wspólnik do interesu, wkład 850 dolarów, pełne zabezpieczenie hipoteczne, minimalny zysk miesięczny 150 zł. — strata wykluczona. — Dr. Woitz, Krasickich 18 A, — od 1 do pół do 7. 42637.

Kupno-Sprzedaż

KAPY, firanki, najnowsze modele, za bezcen WANK, pl. Marjacki 5, I. piętro. 49

KUPIĘ dwa psy łańcuchowe, złośliwe (sukę i psa). Folwark Zagaj — poczta Janczyn. 42241

KOBIETA LEKARKA DO MOWA — księga zdrowia, potrzebna w każdym domu, egzamplarz oprawny czdobnie w płótno zł. 49, przesyłka zł. 2,50, wysyła na 4 raty miesięczne księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie. 4554

FORTEPIAN zagraniczny, najlepszej fabryki sprzedam. Rynek 40, I. piętro; 42664

KUPIĘ okazyjnie 400 foteli do kina (Klapsitze). Zgłoszenia: Pancer, ulica Legjonów 1, tel. 50-56. — 42580.

SPRZEDAM płaszcz krymski. Wiadomość: Tarnowskiego 15, II. piętro, — mieszk. 5. 42626.

KAMIENICA piątrowa — wolne 3 pokoje, kuchnia, ulica Łyczakowska, 4,500 dol. Kamienica piątrowa z parcelą, z wolnem mieszkaniem, ulica Zielona — 6,000 dol. sprzeda Asekuracja, ulica Krzywa 2, telefon 45-18. 42635.

Przyjdź i zobacz!

DLA REKLAMY poleca po cenach niebywale niskich

GRAMOFONY

walizkowe, tubowe i szafkowe.

Duży wybór PŁYT najnowszych zdjęć.

Firma M. KANNER, Lwów

LEGJONÓW 27. 4766

Kazimierzowska 12, dom B-ci Kalisch.

SAMOCHODY — marki „Essex“ i „Hudson“ model 1929 na składzie. Firma „Cyclecar“, Lwów, ul. Romanowicza 9, tel. 20-01. 42485

WARSZTAT automobilowy w dobrem miejscu, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. 700 dolarów. Listy pod „Auto“ Admin: Wieku. 42537

W SYGNIÓWCE parcele budowlane do nabycia. — Warunki spłaty korzystne. Dr. Laub, Jagiellońska 15; 42485

SPRZEDAM lub wydzierżawię dom z ogrodem — Zniesienie nowe. Wiadomość: Andruś, Benedyktynek 2. 42462

NAJTAŃSZE ŻRÓDŁO

„RADJO-ANODA“

Lwów, UL. RUTOWSKIEGO L. 2.

Tel. Nr. 26—56. 4684

Własne warstaty. Własne warstaty.

PARCELE do sprzedania w Winnikach koło Lwowa w najładniejszym położeniu. Wiadomość ulica Czarnieckiego l. 32, portjer. 42562.

KAMIENICĘ 1 piętrową przy ul. Szeptyckich lub Domsa, kupię za gotówkę. Listy pod „Kupiec“ do Adm. Wieku. 42574

DO sprzedania jesienna narzutka himalajowa i palto męskie zimowe — w bardzo dobrym stanie, na wysokiego pana. Wiadomość: ul. Zadwórzańska Nr. 58, I. p., drzwi 6. — od godz. 4—7. 42557.

SPRZEDAM tanio futro astrachanowe. Ul. Nowy Świat 3, parter. 42534.

Dwa domy w 70% wykończone, z przyznaną na wykończenie pożyczką długoterminową, do sprzedania. — Wiadomość: ul. Warneńczyka 6, I. p., między godz. 5—7 pop. 42628

NOWĄ kamienicę niedaleko śródmieścia, sprzedam. Pośrednicy zawodowi wykluczeni. Wiadomość adw Buchelt, Lwów, ul. Mikołaja 3. 42640

FRAKOWY garnitur kupię; miara 51 w piersiach, 44 ramiona. Listy pod „Hanna“ do Adm. Wieku. 42604.

KUCHENKA żelazna piekarnikowa do sprzedania. Wiadomość w handlu delikatesów, Sokoła 1. 42536.

PARCELA do sprzedania w dzielnicy Łyczakowskiej słoneczna przy urządzonej ulicy, światło elektryczne, gaz i kanalizacja. Wiadomość ul. Łyczakowska 98 A 42581

BRAPE farbuje idealnie zniszczone obuwie, konserwuje skórę, nadaje skórze naturalny nowy wygląd. 4804 Wszędzie do nabycia.

GUWADA 4804 Tylko płytami gumowemi i klejem gumowym (Gummi lösung) — GUWADA naprawiane śniegowce i kalosze dają pełną gwarancję. Reprezent.: Bracia Perlstein, Lwów, Żółkiewska 10. Tel. 6098

Magazyn Obuwia Reich Lwów, Piekarska 8

już otrzymał wielki transport śniegowców i kaloszy marki „TRETORN", „GENTLEMEN" i „PEPEGE", które sprzedaje ściśle według cenników fabrycznych. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą. — Telefon 51.99. 4155

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! Jeszcze tylko krótki czas! **ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ**

BIELIZNY damskiej, garderoby dziecinnej, perfumerji i galanterji 4504

w Domu Towarowym „BERGERA", Lwów, pl. Trybunalski 1.

„HIS MASTER'S VOICE"

uznane na całej kuli ziemskiej za najprecyzyjniejsze

THE GRAMOPHONE CO. LTD. LONDON

Jener. Repr. na Polskę

JÓZEF WEKSLER

ekspert i członek brytyjskiej Izby handlowej

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 132.

KRAKÓW, Florjańska 25. 4589 LWÓW, Sykstuska 2

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne

I części składowe tychże

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon i Ska

Spółka z ogr. odpow.

LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 3295

Tel. 46-33. Rok założ. 1910. Tel. 1-79.

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY :-: „PILOT"

Sp. z ogr. por.

CENTRALA we Lwowie, ul. BATOREGO 4.

Urządza zakłady przemysłowe, jak młyny, tartaki, ślusarnie, stolarnie, elektrownie, nowoczesne cegielnie, rzeźnie i t. p.

Dostarcza poszczególne maszyny, narzędzia i materjały dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła.

Wykonuje pomiary siły wodnej, plany przepisowe, projekty i t. p.

Wysyła inżynierów-praktyków i monterów na prowincję.

Udziela fachowej porady, opartej na długoletniem doświadczeniu w kraju i zagranicą.

Przed zakupnem jakiejkolwiek maszyny, prosimy zażądać od nas oferty.

Cenniki, oraz setki listów pochwalnych, na żądanie bezpłatnie. 4012

Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.

JEDYNA WE LWOWIE

GORSECIARNIA

na styl francuski poleca: pasy gumowe, biodrówki, szlipfery, podwiązki, biustonosze, **opaski,** oraz **reformy menstrualne,** reformy trykotowe i jedwabne tylko we firmie 4312

„HIGJENA" R. Körner

Lwów, Pasaż Mikolascha II. piętro nad Kinem Uciecha — Telefon 51-24.

Zł. 12·80 Zł. 12·80

BUDZIK „YORK"

precyzyjny z gwarancją 3-letnią. — Wyłą... sprzedaż: GUTERMAN, Sykstuska 14.

OZDOBY na DRZEWKO

szklane, świeczki, lichtarze, włosy anielskie itp. w wielkim wyborze **hurtownie i detalicznie** już sprzedaje 4750

DOM TOWAROWY „BERGERA"

Lwów, PLAC TRYBUNALSKI L. 1.

ŻARÓWKI

najlepsze i najtrwalsze

„Osramówki" 4263

i „Philippsa"

od zł. 2 poleca

„LUMEN" Lwów, pl. Marjacki l. 4

Autowe żarówki na składzie. —

WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE

Przewijanie i reperacje dynamomaszyn, motorów, opornic, starterów, przyrządów oraz magnetów. Budowa kolektorów, opornic jak również wszelkich części do maszyn elektrycznych. Izolowanie gołych drutów bawełną na fabrycznej izolarce uniwersalnej. Montaż tablic rozdzielczych. Naprawy wykonujemy terminowo, po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach spłaty. Za naprawę udzielamy fabryczną gwarancję. — Kupno, sprzedaż oraz zamiana używanych dynamomaszyn, motorów i opornic. 42565

Sp. Akc. Fabryki Maszyn M. WOLSKI i Ska we Lwowie, ul. Gródecka l. 2. Tel. 7-96.

GRAMOFONY

beztubowe **„Columbia", „Parlophon"** i inne, tubowe i walizkowe. **PŁYTY** kraj. i zagraniczne we wielkim wyborze poleca **najtaniej** na warunkach **najdogodniejszych** najsolidniejsza firma

Malwina Rosenman Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25.

Zlecenia z prowincji odwrotnie. 4382

MATERJE MEBLOWE

MEBLE SALONOWE i KLUBOWE — poleca najtaniej 4645

LEON MATWIJOWSKI

Lwów, Chorążczyzny 8. Tel. 40-11.

Latarki karbidowe rowerowe od zł. 7·50 ręczne, powozowe, straganiarskie i do traktorów. Latarki elektryczne kieszonkowe, baterje i żarówki zapasowe, poleca w wielkim wyborze **JAK B ROSENMAN,** Lwów, Akademicka 26, Tel. 19-61. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. 4599

HURT! DETAL!

Zwracać uwagę na powyższy **znak fabryczny!**

Wystrzegać się naśladownictw! 3815

E. II. 3003/28.

Edykt licytacyjny. Dnia 13. XI. 1928 r. o godz. 10 przedpoł. we Lwowie, ul. Pilichowska 3, sprzeda się przez publiczną licytację 30 nagrobków z rozmaitych kamieni, 40 płyt rozmaitych na nagrobki, 41 pomników z kamieni, 6 pomników z marmuru. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd pow. S. I. Oddz. II.

We Lwowie 31. XI. 1928. 4801.

OBRĄCZKI SZCZĘŚCIA

najtaniej kupisz 4717

u ROPSCHITZA, Sykstuska 16.

WAŁOWA 7 **„PAŁAC TRYKOTAŻY“** (pod firmą M. BARTH)
POLECA NAJNOWSZE MODELE W OLBRZYMIM WYBORZE PO CENACH REKLAMOWYCH. 4711

Przysposobienie wojskowe we Francji.

(n) Podobnie jak w wielu państwach Europy istnieje w szkołach francuskich przysposobienie wojskowe, polegające na zasadzie przygotowania młodzieży do przyszłej służby wojskowej.

Rycina nasza przedstawia przegląd oddziałów strzelców Abc z przysposobienia wojskowego przez premjera francuskiego Poincarego (x) w jednej z szkół francuskich.

ROZMAITE

SPÓŁKA do rentownego przedsiębiorstwa z większym kapitałem, poszukiwany. Listy pod ZET do Adm. Wieku, za okazaniem kwitu. 42148

SZATNIA, Brajerowska 2, wybija wzory, poleca płótna na roboty. 42492

GOBELINOWE — torebki damskie, najpiękniejsze — wykonuje fachowo jedynie Barasch, Lwów, plac Bernardyński 2. Telef. 59—53. 41933

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 39491

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. Ulica Sobieskiego 36, parter. — 41761

PRACOWNIA FUTER Michała MALCA, Gródecka l. 34, II. p., — wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie solidnie i po najniższych cenach. 40180

FOTOGRAFJE do legitymacyj wykonuje w przeciągu kilku godzin Atellier fotograficzne „VENUS“, Lwów, Romanowicza 11. — telefon 38—08. 41944

NAPRAWĘ DYWANÓW perskich oraz wszelkich innych — artystycznie uskutecznia znana wytwórnia dywanów Terklowej — Sobieskiego 21 (sklep). — 41831

ZNANA wytwórnia dywanów smyrneńskich Terklowej, Sobieskiego 21, przyjmuje zamówienia na dywany wszelkich rozmiarów — wedle oryginalnych wzorów. Na składzie stale wełna dywanowa, — kanwa wełniana, wzory etc. 41831

SPECJALISTA CHORÓB jamy ustnej i zębów, Lekarz — Dentysta H. PASS Krótka 2, róg Gródeckiej Nr. 60. Leczenia najnowszą metodą. Zęby sztuczne na raty po cenach Kasy Chorych. Lampa SOLLUX. — 42185

POWIĘKSZENIA fotograficzne jak kredkowe, sepiowe, akworele, pastele, nawet z najtrudniejszych fotografji, wykonuje znany zakład portretowy — „Venus“ Lwów, Romanowicza 11, telefon 38-08. — 41854

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefata Nr. 2, — parter, drzwi 3, Deutschman. 41894

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Ulica Gródecka 49, I. p. 42015

Pończochy wełniane 4281 w centrali Pończoch: **PFAU** **RYNEK 19.** ::
Najtaniej, bo wchód przez sień.

NA 6-MIESIĘCZNE SPŁATY!
PŁASZCZE damskie, Raglany, Futra, Ubrania męskie z najlepszych materjałów bielskich, tak gotowe, jak i na miarę poleca
4644 :: **Krajowy Skład Odzieży LANGA** ::
Lwów, Pas. Mikolascha. Uwaga na firmę LANG. Sprzedaż na piętrze, naprz. drog. Mik.

Materace Otomany, Kanapki i Fotele do rozkład., Łóżka polowe Palma, Narzuty na otomany, Firanki, Kapy, Dywany, Choduiki, Linoleum itp. poleca 4400
E. Hagler, Lwów 21 Sobieskiego 21. Za got. i na raty

Najtańsze źródło zakupu
Dogodne warunki
Wielki wybór lamp wiszących
stojących, świeczników i ampułek alabastrowych.
Kompletna lampa szafkowa 9·50.
Materjały elektryczne, żarówki z 33 prc. opustem poleca Przedsiębiorstwo urządzeń elektro-technicznych:
„Elektrotechnika“ M. KELLER, Lwów, Leona Sapiehy 5. Tel. 64-56. 4747
Dogodne warunki
Najniższe ceny.

2 4799
Specjalne płaszcze dla Pań, które szukają tylko specjalnych rzeczy. Te wspaniałe płaszcze wykonane są z dobrej ottomany, z olbrzymimi kołnierzami szalowymi i mankietami i są u nas do nabycia we wszystkich wielkościach.
Zakłady KONFEKCYJNE
POLAND
Składnice dobrej konfekcji męskiej i damsk.
Hetmańska l. 24
obok Muzeum Przemysłow.
Gródecka l. 54.

„MROZOL“
Maść od odmrożenia
GĄSECKIEGO Z KOGUTKIEM
Reg. M. Z. P. Nr. 28 goi ranki powstałe od odmrożenia i usuwa swędzenie kończyn. Żądać wyraźnie Gąseckiego. 4600

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca: „Wiek Nowy“, Spółka Wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“, Lwów, ul. Sokoła l. 4.